



WYDARZENIA

Inauguracja roku akademickiego
2015/2016
str. 11, 19

WYDARZENIA

Nowi doktorzy honoris causa
str. 25

UNIWERSYTET

Komitet ds. opieki
nad grobami osób
zasłużonych dla UWr
str. 52

Od redakcji

Kolejny rok akademicki – 71. w powojennej historii uczelni – zaczynamy w pozytywnych nastrojach. Uniwersytet jest w dobrej kondycji finansowej, a powodem do radości jest też wysoki wynik tegorocznej rekrutacji. W pamięci mamy jeszcze niedawne wydarzenia m.in. sukces kolejnego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki czy wizytę ubiegłorocznego noblisty, który został doktorem *honoris causa*. Za chwilę listopad. Z jednej strony myślimy o tych, których już wśród nas nie ma, a z drugiej – o tym, czego dokonali. Cały jubileuszowy rok 2015 jest czasem wspominania pionierskich lat naszej uczelni. Lat, które wymagały odwagi, siły i determinacji. To, czego przed 70 laty dokonali nasi poprzednicy, zasługuje na najwyższy szacunek i uznanie. Jubileuszowy charakter będzie miało zbliżające się Święto Uniwersytetu, a także inne wydarzenia zaplanowane na listopad i grudzień.

W numerze

JUBILEUSZ

- 1** | Program obchodów jubileuszowych
- 2** | Pionierski pomnik Zwierzyckiego
- 4** | Profesorskie ulice
- 6** | Uniwersytecka fizyka wczoraj i dziś
- 9** | Siedemdziesiąt lat wrocławskiej chemii

WYDARZENIA

- 11** | Rok akademicki 2015/2016 zainaugurowany
- 19** | Jubileusz polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu
- 25** | Nowi doktorzy *honoris causa* UWr
- 27** | Dolnośląski Festiwal Nauki osiągnął pełnoletność
- 30** | Przepisywanie Sudetów
- 31** | Obrady UKA na UWr
- 32** | Podsumowanie rekrutacji 2015/2016

NAUKA

- 34** | Badania genetyczne z udziałem archeologów z UWr w „Nature”
- 35** | Odkrycia archeologów w Kamiennej Górze
- 36** | Łowcy rozbłyków – flare hunters
- 37** | Konkursy, stypendia, granty i badania

LUDZIE

- 39** | Nagrody, wyróżnienia, gremia
- 42** | Nominacje profesorskie

WIEŚCI Z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ

- 43** | Kolejny zaginiony w czasie wojny rękopis powrócił do Wrocławia
- 45** | Digitalizacja cennych kodeksów w konserwatorskim stylu
- 46** | Pracownia Konserwacji Zbiorów Nowych w nowej siedzibie

STUDENCI

- 47** | Marsjański łazik

UNIWERSYTET

- 47** | Pierwszy polski wykład w powojennym Wrocławiu
- 49** | Pamięć Uniwersytetu
- 52** | Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UWr

FELIETON

- 53** | Ekojarmark

KRÓTKO

SENAT

POŻEGNANIA

KSIĄŻKI – okładka

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Czerwiec–październik 2015, nr 4 (209), rok wydania XXI
ISSN 1425-798X
Numer zamknięto 2 października 2015 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, skracania i redagowania tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych listów i opinii. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Wykorzystanie materiałów zawartych w „PU” możliwe tylko za zgodą redakcji.

Materiały do kolejnego numeru można nadsyłać do 19 listopada 2015 r.

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław

Redakcja: Bogumił Dudczenko, Kamilla Kędzia-Jasińska, Agata Kreska (redaktor naczelna), Agata Sałamaj

Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław,
tel. +48 71 375 20 77, fax +48 71 372 40 30, e-mail: redakcja@uni.wroc.pl
Druk: KONTRA S.C.

Makieta, skład, DTP: Dorota Sitnik

Korekta: redakcja

PU w internecie: www.uni.wroc.pl/pu

Zdjęcie na okładce: Inauguracja nowego roku akademickiego na UWr, 1.10.2015, Aula Leopoldyńska, fot. D. Hull

Program obchodów jubileuszowych



70 LAT POLSKIEGO
ŚRODOWISKA
AKADEMICKIEGO
WE WROCŁAWIU

Wystawa „Prekursorzy wrocławskiej pedagogiki”

19 października – 23 października

Instytut Pedagogiki (ul. Dawida 1)

Organizatorzy: Zakład Historii Edukacji Instytutu Pedagogiki
i Biblioteka im. Mirosławy Chamcówny

Sesja naukowa „70-lecie wrocławskiego ośrodka geograficznego”

5 listopada (czwartek)

Sala im. Czekanowskiego (ul. Kuźnicza 35), godz. 14.00

Organizator: Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego

Recital fortepianowy Adama Wodnickiego

9 listopada (poniedziałek)

Oratorium Marianum*, godz. 18.00

Organizator: Biuro Rektora UWr

Wernisaż wystawy jubileuszowej „Czas odwagi i wyobraźni.

Pionierskie lata Uniwersytetu we Wrocławiu”

12 listopada (czwartek)

Muzeum UWr – Sala pod Filarem*, godz. 12.30

Organizator: Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego, Archiwum UWr,
współpraca: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

Święto Uniwersytetu Wrocławskiego

13 listopada (piątek)

Aula Leopoldyńska*, godz. 10.00

Organizator: Biuro Rektora UWr

„Rektor, od którego wszystko się zaczęło” – sesja dedykowana pamięci prof. Stanisława Kulczyńskiego

16 listopada (poniedziałek)

Oratorium Marianum*, godz. 9.00

Organizator: Biuro Rektora UWr

„Pogranicza – tożsamość, pamięć, historia” – konferencja naukowa z okazji jubileuszu 70-lecia Instytutu Historycznego

17 listopada (wtorek)

Oratorium Marianum*, godz. 10.00

18 listopada (środa)

Instytut Historyczny, audytorium (ul. Szewska 49), godz. 10.00

Organizator: Instytut Historyczny

Sesja „70-lecie anglistyki na UWr”

20 listopada (piątek)

Oratorium Marianum*, godz. 10.00

Organizator: Instytut Filologii Angielskiej

Sesja naukowa „70-lecie geologii na UWr”

11 grudnia (piątek)

Instytut Nauk Geologicznych, s. Rzewuskiego

(ul. Cybulskiego 38), godz. 10.00

Organizator: Instytut Nauk Geologicznych

Wystawa „70-lecie Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii”

od 14 grudnia (poniedziałek)

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, bud. D

(ul. Uniwersytecka 7–10), hall

Organizator: Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Konferencja naukowa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii

14 grudnia (poniedziałek)

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, bud. D,

(ul. Uniwersytecka 7–10), s. 1D, godz. 12.00

Organizator: Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Wystawy na Wieży Matematycznej

do końca grudnia 2015 r.

„Zachowana pamięć – profesorowie UWr w przestrzeni miejskiej”

(I poziom Wieży)

„Zacznijmy od początku – Instytut Fizyki Doświadczalnej na UWr”

(II poziom Wieży)

* główny gmach UWr, pl. Uniwersytecki 1, Wrocław

REKTOR I SENAT
UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO
zapraszają na

ŚWIĘTO UNIWERSYTETU

13 listopada 2015 r., godz. 10.00
Aula Leopoldyńska
(pl. Uniwersytecki 1, gmach główny)

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Wystąpienie Jego Magnificencji Rektora Marka Bojarskiego

Wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych

Nadanie tytułu doktora honoris causa
Profesorowi Sørenowi Asmussenowi

Wręczenie nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej
prof. Irenie Lipowicz oraz Martinowi Schulzowi

Wręczenie nagród rektora

Po uroczystości zapraszamy na odsłonięcie tablicy upamiętniającej
twórców polskich uczelni w powojennym Wrocławiu

Pionierski pomnik Zwierzyckiego

Mateusz Szadkowski, Katarzyna Zboińska, SKN Geologów UWr
współpraca Kamilla Jasińska

Józef Zwierzycki, wybitny geolog, badacz Indonezji, pionier Uniwersytetu Wrocławskiego i współodkrywca złóż miedzi na Dolnym Śląsku, jako jeden z nielicznych wrocławskich uczonych ma we Wrocławiu swój pomnik. Z inicjatywy studentów geologii pomnik stanął 23 września na nadodrzańskim bulwarze, któremu od ponad 20 lat patronuje prof. Zwierzycki.

2 |



Prof. Józef Zwierzycki
fot. ze zbiorów Archiwum UWr

Filmowy życiorys

Życiorys Józefa Zwierzyckiego mógłby służyć za scenariusz filmu. Urodził się w Krobi w Wielkopolsce w 1888 r. Jego wykształcenie geologiczne i górnicze, zdobyte na Uniwersytecie Humboldta i Akademii Górniczej w Berlinie (1909–1914), okazało się nieprzydatne w negatywnie nastawionym do Polaków kraju, więc jako doktor filozofii w zakresie geologii i inżynier górnik wyjechał do Indii Holenderskich (dzisiejszej Indonezji). W przededniu wybuchu I wojny światowej wypłynął na Archipelag Malajski i tam rozwijał swoją karierę zawodową, zostając dyrektorem służby geologicznej. Zajmował się m.in. poszukiwaniem ropy naftowej na północy Sumatry, a obszarem jego działania były także takie wyspy jak

Jawa czy Nowa Gwinea. Po przejściu na emeryturę w 1938 r. powrócił do Polski, gdzie został wicedyrektorem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Karierę naukową przerwał mu wybuch II wojny światowej.

Wojenne losy Zwierzyckiego to splot niezwykłych wydarzeń. Za swoją działalność w obronie mienia Państwowego Instytutu Geologicznego i jego pracowników więziony był najpierw na Pawiaku, a później trafił do Auschwitz. Po 401 dniach, które tam spędził, udało mu się wydostać dzięki znajomości wielu języków obcych i wstawiennictwu niemieckich profesorów. Trafił do Berlina, gdzie zmuszony był do poszukiwania ropy na potrzeby niemieckiej armii. Gdy nadarzyła się okazja, uciekł z transportu i po przedostaniu się do Krakowa już do końca wojny ukrywał się u swojego szwagra i przyjaciela, prof. Kazimierza Maślankiewicza.

Jeszcze przed kapitulacją Niemiec zdecydował, że nie będzie wracał do Warszawy. Początkowo na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładał wulkanologię oraz geologię naftową, ale szybko zdecydował się na przyłączenie do Grupy Kulturalno-Naukowej tworzonej przez prof. Stanisława Kulczyńskiego, która miała zająć się m.in. zorganizowaniem polskiego szkolnictwa wyższego na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Był jednym z pierwszych uczonych, którzy już 10 maja 1945 r. – zaledwie 4 dni po kapitulacji Festung Breslau – przybyli do Wrocławia. Miał wówczas 57 lat. Tu powierzono mu przygotowanie i zorganizowanie Wydziału Górniczo-Hutniczego Uniwersytetu

i Politechniki we Wrocławiu. W pierwszych powojennych latach władze państwowe nie mogły jednak przyznać odpowiednich środków pozwalających na rozwój ośrodka hutniczego, dlatego wydział rozpadł się, a Zwierzycki postanowił związać się z uniwersytecką geologią. Razem z Kazimierzem Maślankiewiczem, Józefem Obercem i Henrykiem Teisseyrem kładł podwaliny pod wrocławską geologię. Po okresie organizacyjnym oddał się pracy naukowej. Miał ogromny wpływ na poznanie geologii Dolnego Śląska. Został opiekunem naukowym wrocławskiego oddziału Państwowego Instytutu Geologicznego i kuratorem pierwszego w Polsce Studenckiego Koła Naukowego Geologów, powstałego 5 lutego 1949 r.

Zapomniany odkrywca

W 1951 r. Zwierzycki wykonał mapę geologiczną południowo-zachodniej Polski z zaznaczonym możliwym obszarem występowania rud miedzi. Koncepcję tę przedstawił w 1954 r. na naradzie w Centralnym Urzędzie Geologii. Trzy lata później dr Jan Wyżykowski wykonał odwierty, dzięki którym potwierdził istnienie olbrzymich złóż miedzi na Dolnym Śląsku, które dziś stanowią jeden z filarów polskiej gospodarki i dają zatrudnienie tysiącom ludzi. Za wkład w odbudowę kraju przyznano Zwierzyckiemu w 1960 r. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Mimo że jego badania doprowadziły do dynamicznego rozwoju przemysłu miedziowego na terenie Polski

i na trwałe zmieniły krajobraz rejonu Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (LGOM), to nie zawsze jest on wymieniany obok dr. Wyżykowskiego jako współodkrywcza tych złóż. Nieznajomość dokonań tego skromnego człowieka doprowadziła do tego, że po swojej śmierci w 1961 r. popadł w zapomnienie.

Ocalić od zapomnienia

Zwierzycki przez całe życie bardzo aktywnie angażował się w życie akademickie. Swoje wykłady uzupełniał anegdotami z indonezyjskich wypraw i wojennych przeżyć, a zajęcia wzbogacał ćwiczeniami terenowymi. Wychował kilka pokoleń wybitnych geologów, zaszczipiając w nich swoją pasję. Nigdy nie bał się odważnych decyzji. Na pierwszym miejscu stawiał zawsze dobro innych – swoich współpracowników i uczniów. Był wierny uniwersalnym prawdom i nieustająco walczył o rozpowszechnianie polskiego dorobku naukowego, powtarzając niejednokrotnie, że być Polakiem to honor. Kolejne pokolenia jego wychowanków od wielu lat zabiegają o to, by pamięć o profesorze i jego dokonaniach nie zaginęła.

Pierwszą próbą upamiętnienia Zwierzyckiego jako pioniera nauki była propozycja nazwania w latach 70. jednej z wrocławskich ulic jego imieniem. Ze względu na splot niesprzyjających okoliczności nie było to wtedy możliwe. Temat ten powrócił pod koniec lat 80., gdy do Komisji Nazewnictwa Ulic, działającej przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia, wpłynął wniosek Stowarzyszenia Geologów Wychowanków UWr. Po przełomie politycznym w 1989 r., podczas zakrojonej na szeroką skalę zmiany nazw ulic we Wrocławiu, Komisja Nazewnictwa Ulic postanowiła poprzeć wniosek geologów i fizyków, zmieniając nazwę pl. Dąbrowszczaków na pl. Maxa Borny i bulwar Józefa Zwierzyckiego. Nazwa ta, uprawomocniona uchwałą Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 8 maja 1991 r., zaczęła obowiązywać 1 stycznia 1992 r. Bulwar – ulubione miejsce spotkań studentów geologii – mieszczący się tuż przy siedzibie Instytutu Nauk Geologicznych UWr zyskał godnego patrona.

Kolejną próbą upowszechnienia wiedzy na temat życia i działalności



Odsłonięcia pomnika dokonał prorektor ds. studenckich prof. Grzegorz Hryciuk wraz z przewodniczącą SKN Geologów Katarzyną Zboińską
 fot. D. Hull

prof. Zwierzyckiego była wyprawa naukowa „Indonezja 2013 śladami prof. Józefa Zwierzyckiego”, podczas której studenci geologii nie tylko poznawali ten kraj od strony geologicznej, ale starali się także poznać i promować działania Zwierzyckiego prowadzone na tym terenie przed blisko wiekiem.

„Architekci naszej rzeczywistości” i nadodrzańskiego bulwaru

Udział SKN Geologów UWr w konkursie grantowym „Architekci naszej rzeczywistości” organizowanym przez Fundację Banku Zachodniego WBK stał się okazją, by wypełnić ważną, nie tylko dla środowiska akademickiego, lukę w przestrzeni miejskiej Wrocławia i postawić Zwierzyckiemu pomnik. Przy finansowym wsparciu Fundacji i dzięki ogromnemu zaangażowaniu członków Studenckiego Koła Naukowego Geologów oraz innych osób wspierających tę inicjatywę, na nadodrzańskim bulwarze 23 września 2015 r. został uroczystie odsłonięty pomnik prof. Zwierzyckiego. Tym samym ten wybitny geolog dołączył do nielicznego grona

uczonych upamiętnionych w ten sposób we Wrocławiu.

Ponad dwumetrowy i ważący blisko trzy tony granitowy blok, który jest podstawą tablicy pamiątkowej, został podarowany przez kopalnię granitu w Strzelinie (Mineral Polska Sp. z o.o.). Znalazieniem dla niego najlepszego miejsca i ustawieniem go zajęli się studenci. Uroczystego odsłonięcia dokonał prorektor ds. studenckich prof. Grzegorz Hryciuk wraz z przewodniczącą SKN Geologów Katarzyną Zboińską.

Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedzona była sesją pamiątkową dedykowaną pamięci prof. Zwierzyckiego. Wzięli w niej udział m.in. przedstawiciele KGHM Polska Miedź SA, Zespołu Szkoły Podstawowej im. Józefa Zwierzyckiego i Gimnazjum w Krobi (rodzinnej miejscowości uczonego), Fundacji Banku Zachodniego WBK, Muzeum Etnograficznego w Poznaniu, które jest w posiadaniu kolekcji etnograficznej prof. Zwierzyckiego pochodzącej z dawnych Holenderskich Indii Wschodnich, a także studenci, absolwenci i pracownicy Instytutu Nauk Geologicznych UWr. |

Profesorskie ulice

Kamilla Jasińska

Nieodłącznym elementem publicznej przestrzeni Wrocławia jako miasta, w którym kumuluje się wiele tradycji kulturowych i religijnych, są różnego rodzaju nośniki pamięci historycznej, m.in. zabytki, pomniki, muzea, relikwie i miejsca pochówku, nazwy obiektów i instytucji oraz nazwy topograficzne. Wiele z nich – kilkaset, nie licząc nagrobków – ma związek z wrocławskim środowiskiem akademickim.

Nazwy ulic, placów, parków, mostów itp. w specyficzny sposób odzwierciedlają historię miasta. Są nie tylko znakami topograficznymi pozwalającymi zlokalizować konkretne miejsca i obiekty, ale stanowią też jedną z form upamiętniania osób zasłużonych. Niestety mieszkańcy na ogół nie dostrzegają pod tymi nazwami konkretnych postaci i często nie wiedzą, kim był patron ulicy.

We Wrocławiu nazwę ulicy, placu czy parku upamiętnionych zostało blisko czterdziestu uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim. Biorąc pod uwagę także profesorów zatrudnionych w pierwszych powojennych latach na Politechnice i wydziałach takich jak np. Lekarski czy Medycyny Weterynaryjnej, jest ich o kilkanaście więcej. Najwięcej można ich spotkać na Oporowie – tam, gdzie po wojnie osiedlano kadrę profesorską, używając wówczas nazwy „kolonia Oporowo” – oraz na Marszowicach na nowo wybudowanym Osiedlu Malowniczym.

Niespełna rok po śmierci, jako pierwszy z uczonych, „swoją” ulicę dostał prof. Edward Sucharda, jeden z organizatorów Politechniki. W obrębie Placu Grunwaldzkiego ulica jego imienia pojawiła się już w marcu 1948 r. Kolejne „profesorskie ulice” pojawiały się w zależności od zaistniałej sytuacji, pojedynczo lub grupowo, a najwięcej wprowadzono ich w latach 1979, 1989, 1991 i 2006.

Którzy wrocławscy uczeni patronują ulicom Wrocławia? Na wystawie zobaczymy prawie wszystkich. Najwięcej, bo aż siedem, „swoich” ulic ma ośmioro historyków: Władysław Czapliński, Marian Haisig, Antoni Knot, Ewa

i Karol Maleczyński, Teofil Modelski, Henryk Wereszycki oraz historyk sztuki Marian Morelowski. Pięciu ulicom patronują matematycy: Stanisław Hartman, Bronisław Knaster, Edward Marczewski, Hugo Steinhaus i Władysław Ślebodziński oraz filolodzy: Stanisław Bąk, Jerzy Łanowski, Jerzy Kowalski, Tadeusz Mikulski i Stanisław Rospond. Cztery ulice upamiętniają prawników: Iwo Jaworskiego, Kamila Stefkę, Wincentego Stysia i Seweryna Wysłoucha. We Wrocławiu mamy też ulice trzech geografów: Alfreda Jahna, Aleksandra Kosiby i Józefa Wąsowicza, dwóch fizyków: Jana Nikliborcy i Jana Wesołowskiego oraz dwóch chemików w okresie wspólnoty akademickiej związanych z PWR: Włodzimierza Trzebiatowskiego i Edwarda Suchardy. „Swoją” ulicę, plac lub bulwar mają także: botanik i pierwszy powojenny rektor Uniwersytetu Stanisław Kulczyński, zoolog Kazimierz Szarski, lekarz Ludwik Hirszfeld, antropolog Jan Mydlarski, geolog Józef Zwierzycki oraz muzykolog ks. Hieronim Feicht.

Rozpatrywaniem wniosków o nazwanie wskazanych ulic lub zmianę nazw istniejących zajmuje się Komisja Nazewnictwa Ulic, która już od ponad 50 lat działa w ramach Towarzystwa Miłośników Wrocławia, będąc ciałem doradczym i opiniodawczym w stosunku do wydającej stosowne uchwały Rady Miejskiej Wrocławia i jej poprzedniczek sprzed 1990 r. Choć komisja jest przeciwna nadawaniu ulicom i placom nazw osobowych, szczególnie o podłożu politycznym, to jednak wielokrotnie rozpatrywała wnioski i sama proponowała nazwy patronimiczne, starając się o to, by nie były to postacie kontrowersyjne. Podczas obrad komisji niejednokrotnie powracał temat wrocławskich uczonych, szczególnie pionierów Uniwersytetu i Politechniki.

Już w latach 70. XX wieku, przy okazji poszukiwania nazw dla mającego powstać osiedla na Gądowie, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe zwróciło się do KNU z prośbą o uhonorowanie nazwami ulic kilku naukowców. Komisja przychyliła się do pro-

pozycji, jednak zdecydowała, że na Gądowie będą nazwy związane z lotnictwem, a dla naukowców znajdzie się odpowiednie miejsce, najlepiej takie, by zgodnie z zasadą tworzenia gniazd nazw ulic, wszyscy uczeni byli koło siebie. Okazja pojawiła się pod koniec lat 70., gdy planowano wybudowanie dużego osiedla na Widawie. KNU zaproponowała wówczas blisko 40 nazw pochodzących od nazwisk wrocławskich uczonych. Najdłuższej i największej ulicy miał patronować prof. Stanisław Kulczyński – organizator wrocławskich uczelni. Pozostałe upamiętniać miały m.in. profesorów Stanisława Baca, Edmunda Bulandę, Antoniego Falkiewicza, Hieronima Feichta, Aleksandra Godlewskiego, Kazimierza Idaszewskiego, Iwo Jaworskiego, Stanisława Kolbuszewskiego, Tadeusza Konopińskiego, Jerzego Kowalskiego, Jana Kuglina, Romana Lutmana, Edwarda Marczewskiego, Józefa Mazura, Teofila Modelskiego, Jana Mydlarskiego, Bolesława Olszewicza, Franciszka Pajczkowskiego, Jana Pipreka, Władysława Podlachę, Mieczysława Sąsiadka, Władysława Ślebodzińskiego, Hugona Steinhaus, Witalisa Szarskiego, Józefa Wąsowicza, Jana Wierzbickiego, Zygmunta Wiktora i Józefa Zwierzyckiego. Po kilku latach okazało się, że projektowane osiedle jednak nie powstanie, dlatego KNU rozpoczęła poszukiwanie innych miejsc dla wrocławskich uczonych.

Do profesorskich ulic powracano w następnych latach niejednokrotnie, rozważając niemalże każdego roku jakieś nazwiska. O uczynienie wskazanej osoby patronem jednej z ulic we Wrocławiu wnioskowały różne osoby i instytucje, np. o ulicę Wincentego Stysia zabiegał w 1981 r. rektor Akademii Ekonomicznej, o przemianowanie ul. Cmentarnej (przy której mieści się założone w 1946 r. przez prof. Kosibę Obserwatorium Meteorologii i Klimatologii we Wrocławiu) na ul. Aleksandra Kosiby wnioskował w 1982 r. Zakład Klimatologii i Ochrony Atmosfery. W roku 1988 Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii zgłosiło po-

mysły ulic Ewy i Karola Małczyńskich, Władysława Czaplińskiego, Henryka Zielińskiego, Józefa Leszczyńskiego i Romana Hecka, zaś w 1989 r. Stowarzyszenie Geologów Wychowanków Uniwersytetu wnioskowało o nadanie jednej z ulic Wrocławia nazwy Józefa Zwierzyckiego. W odpowiedzi na prośbę Polskiego Towarzystwa Matematycznego w 1989 r. KNU zaproponowała nazwanie trzech ulic na Sołtysowicach od nazwisk wybitnych matematyków: Edwarda Marczewskiego, który w czasie wojny przebywał w obozie pracy właśnie na Sołtysowicach, Hugona Steinhausa oraz Bronisława Knastera. W późniejszych latach Instytut Fizyki Doświadczalnej UWr wnioskował o uczczenie Jana Nikliborcy i Jana Rzewuskiego. Niektóre z tych nazw Komisja zgłosiła miejskim organom ustawodawczym i zostały wprowadzone stosownymi uchwałami, inne trafiły do tzw. banku nazw ulic.

Najczęściej wnioskowano o znalezienie odpowiedniego miejsca dla ulicy Stanisława Kulczyńskiego. Z pomysłem przemianowania ul. Uniwersyteckiej lub fragmentu Wyspy Piaskowej na ulicę lub bulwar Stanisława Kulczyńskiego wystąpił w 1982 r. Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego. Komisja, choć początkowo niechętna, jednak przychyliła się do tego pomysłu. Wzięto pod uwagę, że w przyszłości w miejscu bulwaru miała się pojawić estakada, na którą nazwa mogłaby być przeniesiona, dlatego miejsce to, znajdujące się ponadto w pobliżu miejsca urzędowania rektora Kulczyńskiego, uznano za wystarczająco godne. Duża estakada nigdy jednak nie powstała, a nazwa małego bulwaru spacerowego pozostała do dziś. W późniejszym czasie niejednokrotnie pojawiały się pomysły znalezienia odpowiedniejszego miejsca dla prof. Kulczyńskiego. Proponowano m.in. fragment alei przed Urzędem Wojewódzkim, trasę pomiędzy ul. Bardzką a Krakowską oraz pl. Uniwersytecki.

W 2006 r. zaszła potrzeba wybrania nazw ulic dla nowo powstającego osiedla domów jednorodzinnych na wrocławskich Marszowicach. Jedną z propozycji było nadanie nazwisk profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego, w tym takich, którzy mieli mieć ulice na Widawie i z racji tego, że osiedle to nie powstało, to nadal czekają w banku

nazw. Znalaziono 14 nazwisk, z czego ostatecznie zaproponowano 11: Stanisława Bąka, Władysława Czaplińskiego, Mariana Haisiga, Stanisława Hartmana, Alfreda Jahna, Iwo Jaworskiego, Jerzego Łanowskiego, Teofila Modelskiego, Józefa Wąsowicza, Henryka Wereszyskiego i Mieczysława Wolfkego (studiował fizykę na Uniwersytecie we Wrocławiu w latach 1907–1910). Wszystkie one zostały wprowadzone uchwałą Rady Miejskiej Wrocławia w październiku 2006 r., a dwa lata później, wobec rozbudowy osiedla, KNU zaproponowała kolejne nazwy: Jana Mydlarskiego, Jana Rzewuskiego i Władysława Ślebodzińskiego. W 2009 r. Rada Miejska wprowadziła nazwę Władysława Ślebodzińskiego. Mydlarski patronem został dopiero w 2012 r., a Rzewuski nadal czeka w banku nazw. Ciekawostką jest, że dwie z ulic na Osiedlu Malowniczym – Jerzego Łanowskiego i Władysława Ślebodzińskiego – choć wyznaczone i formalnie nazwane kilka lat temu, to jeszcze nie zostały zabudowane, a na ulicę Haisiga dopiero wprowadzają się pierwsi mieszkańcy.

W banku nazw na „swoją” ulicę czeka m.in. Mirosława Chamcówna, Czesław Hernas, Stanisław Kolbuszewski i Franciszek Pajęczkowski.

Zorganizowana przez Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego planszowa polsko-angielska wystawa „Zachowana pamięć – profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego w przestrzeni miejskiej” nie stanowi pełnego katalogu form uhonorowania wrocławskiej kadry profesorskiej, ale jest jedynie zachętą do baczniejszego przyglądania się śladom pamięci, które we Wrocławiu można napotkać niemalże na każdym kroku. Byłoby dobrze, gdyby zainspirowała mieszkańców i turystów do poznawania postaci, które patronują ulicom we Wrocławiu oraz w innych miastach.

Wystawa prezentowana była w sierpniu na ul. Kuźniczej, a podczas Dolnośląskiego Festiwalu Nauki w Galerii Łącznik na Wydziale Matematyki i Informatyki. Ekspozycja na Wieży Matematycznej została poszerzona o cztery plansze i prezentuje także sylwetki trzech profesorów Politechniki Wrocławskiej, zatrudnionych na tej uczelni w czasie wspólnoty z Uniwersytetem Wrocławskim. **I**



Wystawa „Zachowana pamięć” prezentowana będzie na Wieży Matematycznej do końca grudnia 2015 r.

Organizator wystawy: Muzeum UWr
Kurator: Kamilla Jasińska
Projekt i oprac. graficzne: BGH Group s.c.

Za udostępnienie protokołów posiedzeń Komisji Nazewnictwa Ulic z lat 1964–2014 autorka dziękuje prof. Bernardowi Jancewiczowi, przewodniczącemu KNU.

Uniwersytecka fizyka wczoraj i dziś

prof. Bernard Jancewicz, Wydział Fizyki i Astronomii

W roku jubileuszu 70-lecia polskiej nauki we Wrocławiu powojennym dziejom nauk fizycznych na Uniwersytecie Wrocławskim poświęcona była sesja naukowa oraz prezentowana na Wieży Matematycznej wystawa „Zaczniemy od początku”.

W bieżącym roku mija 70 lat od powstania polskiego uniwersytetu we Wrocławiu. Z tej okazji 18 czerwca 2015 r. na Wydziale Fizyki i Astronomii odbyła się sesja poświęcona historii nauk fizycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Po słowie wstępnym dziekana rozwój poszczególnych dziedzin Wydziału przedstawiły następujące osoby: dr hab. Bernard Jancewicz, dr Grażyna Antczak, prof. Michał Tomczak, prof. Jerzy Lukierski, prof. Andrzej Pigulski, prof. Marek Nowicki i prof. Janusz Jędrzejewski.

9 maja 1945 r. do zrujnowanego Wrocławia przybyła Grupa Naukowo-Kulturalna, którą kierował prof. Stanisław Kulczyński, były rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jego zastępcą był fizyk prof. Stanisław Loria, który przed I wojną światową studiował w niemieckim Wrocławiu, a później kierował fizyką teoretyczną i doświadczalną na UJK. Prof. Kulczyński został rektorem połączonej wtedy uczelni o nazwie Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu, a prof. Loria został prorektorem ds. Uniwersytetu – jest on uznawany za założyciela powojennej fizyki wrocławskiej – w sierpniu 1945 r. został kierownikiem Katedry Fizyki Uniwersytetu i Politechniki.

W czerwcu 1946 r. do Wrocławia przyjechał adiunkt UJK, dr Jan Niklibor, były adiunkt Politechniki Lwowskiej. Mianowany zastępcą profesora, objął jedną z katedr fizyki doświadczalnej. We wrześniu 1948 r. inna katedra została obsadzona przez dr. Jana Wesołowskiego z Krakowa. Dr Roman Stanisław Ingarden w 1949 r. objął kierownictwo Katedry Fizyki Teoretycznej. W roku akademickim 1951/1952, po ustaniu wspólnoty Uniwersytetu i Politechniki, rozdzieleniu uległ Wydział Matematyki, Fizyki

i Chemii z Oddziałem Chemii Technicznej. Chemia została na Politechnice, zaś wydział Matematyki i Fizyki – na Uniwersytecie. W 1954 r. dołączyła do niego uniwersytecka chemia i powstał Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. W 1995 r. odłączyła i usamodzielniała się chemia (Wydział Chemii), zaś rok później – matematyka (Wydział Matematyki i Informatyki). To, co pozostało, nosi dziś nazwę Wydziału Fizyki i Astronomii, który tworzą trzy instytuty: Astronomiczny, Fizyki Doświadczalnej i Fizyki Teoretycznej.

Fizyka teoretyczna

Nowy impuls uniwersyteckiej fizyce nadał przyjazd w 1952 r. doc. Jana Rzewuskiego z Torunia, który objął Katedrę Fizyki Teoretycznej. Od tego czasu dynamicznie rozwinięty się następujące kierunki badań: statystyczna teoria promieniowania kosmicznego, klasyczna i kwantowa teoria pola, teoria metali i fizyka statystyczna. We wrześniu 1960 r. Katedra Fizyki Teoretycznej przekształciła się w Instytut Fizyki Teoretycznej z trzema katedrami: Teorii Pola (Jan Rzewuski), Teorii Ciała Stałego i Niskich Temperatur (R.S. Ingarden), Fizyki Statystycznej (Jan Łopuszański). Cztery lata później powstała Katedra Teorii Jądra Atomowego (Zygmunt Galasiewicz). W roku 1966 prof. Ingarden przeniósł się na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1969 r. zamieniono Katedry na Zakłady, pozostawiając trzy: Teorii Pola, Metod Matematycznych Fizyki, Teorii Wielu Ciał. Od tego czasu wielokrotnie zmieniano liczbę i nazwy zakładów. Obecnie jest ich sześć: Teorii Pola (Zbigniew Haba), Metod Matematycznych Fizyki (Lech Jakóbczyk), Teorii Materii Skondensowanej i Fizyki Statystycznej

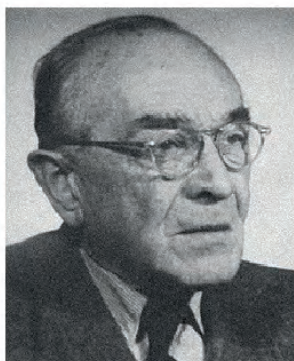
(Janusz Jędrzejewski), Teorii Cząstek Elementarnych (Krzysztof Redlich), Teorii Oddziaływań Fundamentalnych i Grawitacji Kwantowej (Jerzy Kowalski-Glikman), Fizyki Neutrin (Jan Sobczyk).

Pierwszym dyrektorem Instytutu był jego założyciel – Jan Rzewuski. Po nim kolejno: w latach 1971–1984 Jan Łopuszański, 1984–1990 Zygmunt Galasiewicz, 1990–2005 Jerzy Lukierski, 2005–2008 Robert Olkiewicz, od 2008 r. Janusz Jędrzejewski. Obecnie w Instytucie rozwijane są następujące dziedziny badań: pola i materia w warunkach ekstremalnych, kosmologia i grawitacja kwantowa, fizyka neutrin, fizyka matematyczna, fizyka obliczeniowa, fizyka egzotyczna.

W XX wieku Jan Rzewuski i Jan Łopuszański – jako jedyni z fizyki wrocławskiej – byli członkami Polskiej Akademii Nauk. Obecnie Krzysztof Redlich jest członkiem Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Europejskiej. Jerzy Lukierski przez dwie kadencje był wiceprzewodniczącym Komitetu Fizyki Polskiej Akademii Nauk.

W międzynarodowej społeczności fizyków Instytut Fizyki Teoretycznej znany jest dzięki Zimowym Szkołom Fizyki Teoretycznej w Karpaczu. Przed 1989 r. odgrywały one szczególną rolę jako miejsce spotkań i wymiany myśli wybitnych naukowców pracujących po dwóch stronach żelaznej kurtyny, którzy najłatwiej mogli się spotykać w Polsce. Uczestnikami tych szkół byli laureaci Nagrody Nobla: Chen Ning Yang, Gerard 't Hooft, Aleksiej Abrikosow, Witalij Ginzburg i Anthony Leggett. W bieżącym roku odbyła się 51. Zimowa Szkoła Fizyki Teoretycznej.

W latach 70. wspólnie z fizykami z Uniwersytetu w Lipsku odbywały się dwa razy w roku – raz we Wrocławiu



Stanisław Loria
(1883–1958)



Roman S. Ingarden
(1920–2011)



Eugeniusz S. Rybka
(1898–1988)



Jan Nikliborc
(1902–1991)

fot. ze zbiorów Archiwum UW

i raz w Lipsku – spotkania naukowe, na których przedstawiano osiągnięcia obu ośrodków. Od 1991 r., raz lub dwa razy w roku odbywają się Sympozja Maksa Borna, na których omawiane są postępy w różnych awangardowych dziedzinach fizyki teoretycznej, szeroko dyskutowanych na świecie.

Fizyka doświadczalna

Po roku 1945 w Katedrze Fizyki Doświadczalnej UW istniały dwie grupy badawcze – profesorów Jana Nikliborca i Jana Wesołowskiego. Grupa prof. Nikliborca rozpoczęła badania w dziedzinie rodzącej się na świecie fizyki powierzchni ciała stałego, a grupa prof. Wesołowskiego rozwijała anihilacyjne metody badania struktury elektronowej metali i stopów. Na przełomie lat 50. i 60. w Katedrze zaczęły powstawać kolejne grupy badawcze. Metodę wzbudzonej emisji elektronów w badaniach kryształów zainicjował doc. Bogdan Sujak. Grupa badająca własności fizyczne dielektryków, głównie ferroelektryków, powstała pod kierunkiem dr. Arkadiusza Jaśkiewicza. W 1959 r. do Katedry dołączył, po powrocie z Anglii, prof. Józef Mazur, rozszerzając profil badań Katedry o fizykę niskich temperatur. W październiku 1966 r. utworzono trzy katedry kierowane przez Jana Nikliborca, Jana Wesołowskiego i Bogdana Sujaka.

W 1969 r. powstał Instytut Fizyki Doświadczalnej. Objął on 7 zakładów: Elektroniki (Bronisław Rozenfeld), Fizyki Atomu i Częsteczek (Jan Nikliborc), Fizyki Ciała Stałego (Bogdan Sujak), Fizyki dla Przyrodników (Arkadiusz Jaśkiewicz), Fizyki Jądrowej (Jan Wesołowski), Fizyki Ogólnej (Zbigniew Sidorski), Metod Nauczania Fizyki

(Ignacy Stępniewski). W 1995 r. IFD liczył już 10 zakładów: Adsorpcji (Kazimierz Wojciechowski), Elektroniki Emisyjnej (Ryszard Męclewski), Fizyki Cienkich Warstw (Tadeusz Lewowski), Fizyki Dielektryków (Zbigniew Czapla), Nauczania Fizyki (Ewa Dębowska), Spektroskopii Elektronowej (Stefan Mróz), Spektroskopii Emisji Połowej (Tadeusz Radoń), Teorii Powierzchni (Maria Stęślicka), Zastosowań Fizyki Jądrowej (Marian Szuszkiewicz), Zastosowań Fizyki Powierzchni (Jerzy Czyżewski).

Dyrektorami Instytutu byli kolejno: w latach 1969–1974 Bogdan Sujak, 1974–1984 Zbigniew Sidorski, 1984–1987 Bogdan Sujak, 1987–1991 Stefan Mróz, 1991–1996 Marian Szuszkiewicz, 1996–1999 Jan Kołaczekiewicz, 1999–2002 Zbigniew Czapla, 2002–2012 Antoni Ciszewski, a od 2012 r. ponownie Jan Kołaczekiewicz.

Dzisiejsza struktura IFD obejmuje zakłady: Elektroniki Emisyjnej (Leszek Markowski), Fizyki Dielektryków (Ryszard Cach), Fizyki Medycznej i Zastosowań Fizyki Jądrowej (Jan Chojcan), Fizyki Nanostruktur (Jan Kołaczekiewicz), Mikrostruktury Powierzchni (Antoni Ciszewski), Modelowania Materiałów i Procesów Powierzchniowych (Adam Kiejna), Nauczania Fizyki (Ewa Dębowska), Spektroskopii Elektronowej (Marek Nowicki), Teorii Powierzchni (Leszek Jurczyszyn) oraz Grupa EC-STM (Marek Nowicki).

Obszar badań podstawowych i stosowanych dotyczy powierzchni metali, stopów i półprzewodników – struktury atomowej i elektronowej warstw adsorpcyjnych i granic faz, przemian fazowych, elektronowych stanów powierzchniowych ciała stałego. Prace doświadczalne i teoretyczne Instytutu

obejmują też materiałoznawstwo oraz fizykę biologiczną.

Ważną formą wymiany idei naukowych oraz rozwoju kadry Instytutu są „Międzynarodowe Konferencje, Semina, Warsztaty” z udziałem zwykle ponad stu naukowców z kraju i zagranicy. Ich serię zapoczątkowała w 1966 r. katedra prof. Jana Wesołowskiego: Polish Seminar on Positron Annihilation. W 1976 r. zakłady kierowane przez prof. Ryszarda Męclewskiego i prof. Zbigniewa Sidorskiego rozpoczęły organizację serii konferencji pod nazwą International Seminar on Surface Physics, które od 2003 r. są kontynuowane pod nazwą International Workshop on Surface Physics. Najlepsi studenci oraz doktoranci studium biorą w nich aktywny udział. Zakład Nauczania Fizyki stał się animatorem środowiska nauczycieli fizyki na Dolnym Śląsku.

Z katedr fizyki UW wywodzą się cztery polskie szkoły naukowe fizyki doświadczalnej: Jana Nikliborca szkoła fizyki powierzchni; Stanisława Przestalskiego szkoła biofizyki błon komórkowych; Bogdana Sujaka szkoła krio fizyki oraz wzbudzonej emisji elektronów i jonów (obecnie kontynuowana w Opolu); Jana Wesołowskiego szkoła spektroskopii anihilacyjnej. W latach 50. i 60. XX wieku Instytut wniósł pionierski wkład w rozwój badań fizycznych w Opolu i Częstochowie. Dorobek kilku pokoleń fizyków KFD/IFD UW jest znany i ceniony na świecie. Lista ośrodków trwałej naukowej współpracy ze znanymi ośrodkami i uniwersytetami za granicą i w kraju jest bardzo długa. Niektórzy z profesorów mają liczbę cytowań ich prac znacznie powyżej tysiąca (Z. Czapla, A. Kiejna, J. Kołaczekiewicz), inni autorzy (G. Antczak, R. Kucharczyk) mają ich setki. Trudno



Wystawa prezentowana na Wieży Matematycznej
fot. D. Hull

Wystawa „Zaczynamy od początku”

– Instytut Fizyki Doświadczalnej na UWr

Prezentowana od lipca do końca grudnia wystawa przybliża sylwetki pionierów powojennej wrocławskiej fizyki oraz powstałe we Wrocławiu szkoły naukowe takie jak szkoła fizyki powierzchni czy spektroskopii anihilacyjnej. Uzupełnieniem ośmiu plansz przedstawiających m.in. historyczne zdjęcia, jest sześć gablot, w których prezentowane są zbudowane po wojnie we Wrocławiu przyrządy służące np. do badania powierzchni metali. Są to szklane aparaty w całości wykonywane w szklarni znajdującej się na terenie Instytutu Fizyki Doświadczalnej. Na wystawie można zobaczyć m.in. polowy mikroskop jonowy pozwalający na obserwację atomów powierzchni. Został on wynaleziony w 1951 r. przez prof. E. Müllera (Pennsylvania State University). Była to pierwsza technika pozwalająca na obserwację powierzchni z atomową rozdzielczością. Na skaningowy mikroskop tunelowy, obecnie rutynowo wykorzystywany do tego typu badań, trzeba było pocze-kać 10 lat. Prof. Nikliborc, jako pierwszy w Polsce, wykorzystał tę technikę i prowadził pomiary w ultrawysokiej próżni. Ponadto na wystawie eksponowany jest polowy mikroskop elektronowy oraz mikroskop do badań szumów emisji polowej.

Wystawa została przygotowana przez Instytut Fizyki Doświadczalnej oraz Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego i prezentowana będzie do końca grudnia 2015 r. na Wieży Matematycznej (gmach główny).

ukazać tu, nawet wybiórczo, dorobek poszczególnych fizyków oraz grup naukowych wypracowany w ciągu 70 lat; szersze ujęcie zawierać będzie przygotowywany obecnie III tom *Księgi Pamiątkowej Jubileuszu 200-lecia Utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu* (red. Jan Harasimowicz).

Astronomia

Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wrocławskiego przy ul. Kopernika 11 przetrwało wojnę w dobrym stanie. Niezwykle ważną rolę w przejęciu go z rąk Armii Czerwonej, a później w zabezpieczeniu przed szabrownikami, pełnił doc. Kazimierz Kordylewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już w październiku 1945 r. we Wrocławiu podjęła pracę znaczna część personelu Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, z dyrektorem Eugeniuszem Rybką na czele.

W pierwszych latach powojennych ośrodek wrocławski odgrywał wiodącą rolę w Polsce na tle innych obserwatoriów astronomicznych, które z trudem podnosiły się ze zniszczeń wojennych. O sile ośrodka stanowił

ukształtowany jeszcze we Lwowie zespół, w którym obok Eugeniusza Rybki wyróżniali się Jan Mergentaler i Antoni Opolski. Wdrożono programy obserwacyjne wykonywane z wykorzystaniem doprowadzonych do używalności poniemieckich przyrządów zlokalizowanych zarówno we Wrocławiu, jak i w Białkowie w dawnym majątku Leo von Wutschichowsky'ego, zmarłego w 1927 r. miłośnika astronomii.

W 1956 r. Obserwatorium Astronomiczne zostało przemianowane na Instytut Astronomiczny, a zakres prowadzonych badań znalazł odzwierciedlenie w podziale na Katedrę Astrofizyki (kierownik Antoni Opolski), Katedrę Heliofizyki (Jan Mergentaler) i Katedrę Mechaniki Nieba (Stanisław Szeligowski, a następnie Stefan Wierziński). Była to jedna z ostatnich inicjatyw prof. Rybki, który przeniósł się w roku 1957 na Uniwersytet Jagielloński.

Dyrektorami Obserwatorium i Instytutu Astronomicznego byli kolejno: Eugeniusz Rybka (1945–1957), Jan Mergentaler (1957–1971), Antoni Opolski (1971–1978), Jerzy Jakimiec (1978–1981), Mikołaj Jerzykiewicz (1981–1984), Tadeusz Jarzębowski (1984–1987), Jerzy Jakimiec (1987–1993), Henryk Cu-

gier (1993–2002), Michał Tomczak (od 2002).

Stosunkowo szybko Instytut Astronomiczny otworzył się na badania kosmiczne. Z inicjatywy Mergentalera powstał w strukturach PAN Zakład Fizyki Słońca, w którym podjęli pracę: Kazimierz Kordylewski, Barbara i Janusz Sylwestrowie oraz Marek Siarkowski.

Współczesne badania astrofizyczne wrocławskich astronomów skupiają się wokół tematyki gwiazd zmiennych pulsujących. Prekursorem tych badań był Antoni Opolski, który zajmował się cefeidami. Zainicjował on jednak także obserwacje innych gwiazd pulsujących. Z biegiem lat badania prowadzone przez wrocławską grupę zostały rozszerzone na prawie wszystkie typy gwiazd pulsujących, choć dominującą rolę w tych badaniach odgrywają gwiazdy pulsujące ciągu głównego. Wrocławscy astrofizycy tworzą dwie uzupełniające się grupy: grupę teoretyczną oraz obserwacyjną. Pierwsza specjalizuje się w modelowaniu sejsmicznym, nieprzeźroczystościach gwiazdowych oraz fizyce atmosfery gwiazd gorących. Druga wyspecjalizowała się w analizie szeregów czasowych, fotometrii i spektroskopii CCD

oraz poszukiwaniu zmiennych w bazach danych masowej fotometrii oraz analizie danych satelitarnych.

Główną specjalnością Zakładu Heliofizyki i Fizyki Kosmicznej jest analiza widm, krzywych blasku oraz obrazów rentgenowskich i nadfioletowych pochodzących z najlepszych satelitów słonecznych: *Interkosmos*, *GOES*, *SMM*, *Yohkoh*, *SOHO*, *TRACE*, *RHESSI*, *STEREO*, *Hinode*, *SDO*. Na podstawie tych danych uzyskano wiele oryginalnych i cennych wyników dotyczących przede wszystkim rozbłysków słonecznych.

Instytut Astronomiczny stał się równorzędnym partnerem w wielu międzynarodowych projektach astronomicznych. Uczestniczy w prestiżowych grantach europejskich. Jego przedstawiciele udzielają się w konsorcjach przygotowujących aparaturę naukową w misjach kosmicznych, m.in. pierwszych polskich satelitów naukowych z serii *BRITE*. Z powodzeniem podejmował się trudu organizacji konferencji naukowych, w tym tak renomowanych jak symposium Międzynarodowej Unii Astronomicznej (po raz drugi w Polsce).

Wydział Fizyki i Astronomii a indeks Hirscha

Na koniec uwaga z dziedziny rozwijającej się ostatnio bibliometrii. Jest to ocenianie aktywności naukowej osób i instytucji poprzez różne wskaźniki. Jednym z nich jest tzw. indeks Hirscha. Przykład: jeśli naukowiec ma w swoim dorobku 20 opublikowanych prac, z których każda jest cytowana co najmniej 20 razy, to jego indeks Hirscha wynosi 20. Podobnie jest z instytucją naukową. Instytut Fizyki Teoretycznej ma indeks Hirscha 71, a Instytut Astronomiczny – 47. Natomiast cały Uniwersytet Wrocławski ma ten indeks równy 107. Na Wydziale Fizyki i Astronomii można znaleźć wiele publikacji cytowanych co najmniej 107 razy. W dorobku Instytutu Fizyki Teoretycznej jest ich 45, a w Astronomicznym 11, co daje w sumie 56. Podsumowując, wynika z tego, że Wydział Fizyki i Astronomii daje ponad połowę wkładu do indeksu Hirscha Uniwersytetu Wrocławskiego. |

Artykuł powstał na podstawie materiałów dostarczonych przez prof. Michała Tomczaka i dr. Stanisława Surmę.

Siedemdziesiąt lat wrocławskiej chemii

Kazimiera Lukjan, Wydział Chemii

„70 lat nauki polskiej we Wrocławiu – chemia” to wystawa, która od czerwca do października prezentowana była na Wydziale Chemii UWr. Przypominała ona o olbrzymim wkładzie chemików w naukę i w badania naukowe realizowane w powojennym Wrocławiu, a potem w wolnej Polsce.

Wystawę rozpoczynało duże zdjęcie prof. Bogusławy Jeżowskiej-Trzebiatowskiej i kolejnych pionierów-chemików, którzy po wyzwoleniu zaczęli przybywać do Wrocławia, głównie z odległych Kresów. Z tamtych stron przybywali uczeni z Uniwersytetu i Politechniki we Lwowie oraz innych placówek naukowych.

Rozwój chemii w zniszczonym wojną Wrocławiu zapoczątkowało kilku entuzjastów, pracowników naukowych o niepowtarzalnej ofiarności, którzy w 1945 r. rozpoczęli pracę w jednej uczelni, jaką był Uniwersytet i Politechnika, a byli to: Edward Sucharda, Edwin Płazek, Włodzimierz Trzebiatowski i Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska oraz Henryk Kuczyński.

Profesorstwo Trzebiatowsky wywodzili się ze Lwowa. Początek życia naukowego Wrocławia, a chemii w szczególności, wiąże się z ich osobami. Kiedy zimą (5 grudnia 1945 r.) z dobytkiem repatrianckim przybyła ze Lwowa do Wrocławia prof. Trzebiatowska, oglądając smutne, puste ulice i wypalone domy, zatroskana zastanawiała się, czy pierwszy zintegrowany ośrodek akademicki, który właśnie powstał we Wrocławiu, podoła wyzwaniu, czy zorganizowane wspólne życie umożliwi olbrzymią pracę, jaka jest do wykonania, czy powstałe na ruinach środowisko naukowe potrafi działać. Nie bojąc się żadnych trudności i przeciwności, które mogłyby społeczność akademicką zniszczyć, pełna entuzjazmu i radości życia, zaczęła działać, bo była we własnym kraju, w wolnej Polsce.

Właśnie tu, niemalże na gruzach, powstała pierwsza naukowa placówka chemiczna: Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii – wspólny dla Uniwersytetu i Politechniki. Swoją siedzibę chemicy mieli na terenie Politechniki, gdyż budynek uniwersyteckiej chemii, stojący tuż przy głównym gmachu Uniwersytetu, przy Grodzkiej 8, uległ zniszczeniu. Chemików kształcono na kierunku podstawowym – chemia uniwersytecka, a także technologicznym – chemia techniczna. Chemia wrocławska wiodła prym w kraju. Pięć katedr chemii podstawowej: chemii nieorganicznej, chemii organicznej, chemii fizycznej, chemii ogólnej I i chemii ogólnej II spełniało obowiązki kształcenia fachowców dla całego kraju.

W 1948 r. Katedrę Chemii Ogólnej I objęła Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska. Była wybitną postacią w środowisku chemicznym Wrocławia. Była twórczynią wrocławskiej szkoły strukturalnej chemii koordynacyjnej. Szkołę tę stworzyła i rozwijała w ramach różnych jednostek strukturalnych, począwszy od Katedry Chemii Ogólnej, poprzez II Katedrę Chemii Nieorganicznej Politechniki i Katedrę Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu, a skończywszy na Instytucie Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.

We wczesnym okresie powojennym głównym jej kierunkiem badawczym była struktura i teoria molekularnych i skondensowanych układów związków koordynacyjnych i fizykochemia związków metali przejściowych d- i f elektronowych. W późniejszym



Na pierwszym planie Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska
fot. D. Hull

Urodzona w Stanisławowie pod Lwowem **Bogusława Jeżowska**, zainspirowana sukcesem naukowym Marii Curie-Skłodowskiej, zdecydowała się wbrew rodzicom studiować chemię. Na Politechnice Lwowskiej była jedną z zaledwie dziesięciu studentek chemii, a w 1935 r. jako pierwsza kobieta na Politechnice Lwowskiej uzyskała stopień doktora. Po wojnie zmuszona była opuścić ukochany Lwów i przeniosła się do Wrocławia, gdzie aktywnie uczestniczyła w budowaniu polskiego szkolnictwa wyższego. Była organizatorką m.in. Instytutu Chemii UWr oraz wielu katedr i zakładów chemicznych na Uniwersytecie i Politechnice. Honorowy doktorat UWr, jeden z czterech jakie miała, przyznano jej m.in. „za wybitne osiągnięcia naukowe i zasługi dla rozwoju Uniwersytetu Wrocławskiego oraz za zorganizowanie wrocławskiej szkoły chemii koordynacyjnej”. Prof. Jeżowska-Trzebiatowska była chemikiem światowej sławy, wykładała na wielu uczelniach zagranicznych, ponadto była członkiem krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, laureatką licznych nagród i odznaczeń. Zmarła w 1991 r., zostawiając po sobie ponad 600 prac naukowych m.in. z dziedziny chemii koordynacyjnej i chemii pierwiastków oraz liczne grono polskich chemików (i chemiczek) – swoich uczniów, dla których była największym autorytetem.

okresie prof. Trzebiatowska uruchomiła badania z chemii i fizykochemii związków pierwiastków ziem rzadkich oraz badania kinetyki i mechanizmu reakcji chemicznych. Z wielką energią i poświęceniem obowiązków ten zaczęła realizować z grupą kilku asystentów: Stanisławem Wajdą, Marią Wrońską, Lechem Pajdowskim, Janem Biernatem, Jadwigą Nawojką, Jadwigą Danowską i Heleną Przywarską. Jako pierwszy mianowany profesor, kierowała już od początku Katedrą Chemii Nieorganicznej, na której spoczywał obowiązek kształcenia chemików we wszystkich dyscyplinach chemicznych. Była równocześnie profesorem na Politechnice Wrocławskiej, kierownikiem Katedry Chemii Nieorganicznej II, a do roku 1967 Katedry Chemii Pierwiastków Ziem Rzadkich.

W 1954 r. w niezwykle trudnych warunkach, z gwałtownie wzrastającą liczbą pracowników naukowych rozwinęła się chemia uniwersytecka. Prof. Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska powiedziała wtedy: „Twarde warunki wychowują twardych ludzi – budzą upartą chęć i wolę zwycięstwa, a mogło nim być stworzenie mimo wszystko, wbrew możliwościom – wielkiej nauki”. I tego dokonano.

Dalsze historie uczonych z Wydziału Chemii opowiadała wystawa, która była prezentowana w budynku Wydziału. Oprócz portretów wybitnych chemików i zdjęć z życia – najpierw Instytutu, a od 1995 r. Wydziału Chemii – zobaczyć też można było stare przyrządy, jakimi niegdyś posługiwali się chemicy. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się m.in. ręczna pompa próżniowa, wyparka i aparat Weissenberga. Szczególną uwagę przyciągał też model helisy DNA.

Wystawie towarzyszyła projekcja filmów prezentowanych na seminariach poświęconych prof. Jeżowskiej-Trzebiatowskiej i prof. Józefowi J. Ziółkowskiemu o początkach nauki w powojennym Wrocławiu autorstwa prof. Lucjana Sobczyka. Można było zobaczyć pokazy ciekawej chemii, fotograficzną historię budowy Instytutu Chemii, filmy z uroczystości 25-lecia i 50-lecia nauki polskiej, a także usłyszeć świetnie opowiadającego o alchemikach w Polsce prof. Ignacego Z. Siemiona. ■



Wystawa poświęcona historii uniwersyteckiej chemii prezentowana była przez kilka miesięcy na Wydziale Chemii
fot. D. Hull

Rok akademicki 2015/2016 zainaugurowany

Bogumił Dudczenko, Kamilla Jasińska

W czwartek 1 października 2015 r. uroczystość został zainaugurowany nowy rok akademicki. Słowami *QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM, FORTUNATUMQUE SIT* rektor Marek Bojarski otworzył 71. rok akademicki w powojennej historii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W swoim przemówieniu rektor Bojarski, rozpoczynający ostatni rok swojej kadencji, przypominał, że w tym roku obchodzimy jubileusz 70-lecia nauki polskiej rozwijanej w powojennym Wrocławiu. – W tym roku szczególnie wspominamy pionierów, którzy po wojennej pożodze podnosili naszą Alma Mater z ruin i zgłiszczy. Jesteśmy zobowiązani, aby zadbać o wszystko to, co nam i naszym mistrzom udało się dotąd osiągnąć. Musimy zatroszczyć się o to, by ci, którzy poniosą w świat otrzymaną wiedzę, umieli się też orien-

tować w sferze wartości. By wiedzieli, że człowiek jest wartością samą w sobie. W człowieku wartość widzieli pionierzy, którzy w swoim życiu odczuli koszmara załamania się wartości – wielką wojnę.

Rektor zapewniał, że mimo różnych trudności w ostatnich latach, dziś Uniwersytet Wrocławski znajduje się w bardzo dobrej kondycji, w elitarniej już grupie uczelni o dobrej kondycji finansowej w Polsce, przygotował także najlepszy model wzrostu płac i jest wzorem dla innych uczelni w naszym

kraju. – W tym roku w naszym systemie rekrutacyjnym zarejestrowała się rekordowa, najwyższa w Polsce liczba kandydatów, kolejny rok z rzędu notujemy wzrost liczby studentów – mówił prof. Bojarski. Rektor odczytał także listy, które z okazji inauguracji nowego roku akademickiego przesłali prezydent RP Andrzej Duda oraz premier Ewa Kopacz.

Tradycyjnie już podczas inauguracji został wręczony **tytuł doktora honoris causa**, będący najwyższą godnością akademicką. Tytuł ten jest nadawany



Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2015/2016 na Uniwersytecie Wrocławskim
fot. D. Hull



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 1 października 2015 roku

Jego Magnificencja
Profesor Marek Bojarski
Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego
Uczestnicy inauguracji
roku akademickiego 2015/2016

Magnificencjo Panie Rektorze!
Dostojny Senacie!
Panie i Panowie Profesorowie!
Drodzy Studenci!
Szanowni Państwo!

Przesyłam pozdrowienia wszystkim przybyłym do Auli Leopoldyńskiej na inaugurację roku akademickiego 2015/2016 w Uniwersytecie Wrocławskim. Z okazji tej pięknej uroczystości składam wyrazy szacunku i uznania dla całej społeczności Państwa uczelni. Osobne gratulacje kieruję do dzisiejszych laureatów, Panów Profesorów: Bernarda Silviego, który otrzymuje tytuł doktora *honoris causa*, oraz Jana Łobody i Rudolfa Żačka, którym zostają wręczone Złote Medale Uniwersytetu Wrocławskiego. Serdecznie winszuję Panom Profesorom przyznanych wyróżnień. Pragnę też pogratulować nowo przyjętym studentom, spośród których dwanaścioro z najlepszymi wynikami zgodnie z tradycją dostępuje dzisiaj uroczystej immatrykulacji.

Panie i Panowie!

Wspólnota akademicka ma kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju. Państwa praca naukowa i dydaktyczna zapewnia ciągłość rozwoju wiedzy i jej przekazywanie następnym pokoleniom. Na uczelniach wyższych dorobek i doświadczenie mistrzów spotykają się z energią i talentem ludzi młodych. W tym twórczym dialogu powstają rozwiązania zagadnień badawczych i stawiane są diagnozy wyzwań społecznych. Owoce tych wysiłków stają się zaś wspólnym dobrem, inspiracją i siłą napędową zmian. Liczę na to, że będą Państwo coraz częściej uczestniczyć w debacie publicznej.

Nauka jest bowiem wizytówką Rzeczypospolitej, a osiągnięcia uczonych to istotny wkład Polski w rozwój cywilizacji. Dlatego nauka winna być przedmiotem szczególnej troski władz. Znam trudności, które muszą pokonywać polskie uczelnie. Uważam, że wciąż brakuje należytego finansowania badań. Państwa osiągnięcia mogą też być lepiej spożytkowane – prace naukowe nie powinny trafiać na półkę, lecz przyczyniać się do wzrostu gospodarczego i dobra społeczeństwa.

Jestem przekonany, że nauka polska może dostarczać więcej niż dotąd nowych rozwiązań technologicznych krajowym firmom i częściej służyć pomocą rządzącym w podejmowaniu ważnych decyzji. Konieczne wydają się zmiany regulacji prawnych, otwierające drogę do pełniejszego wykorzystania potencjału ludzi nauki i wyników badań. Jako Prezydent Rzeczypospolitej będę wspierał zmierzające do tego działania.

Szanowni Państwo!

Chciałbym przyczynić się do ożywienia współpracy między uniwersytetem a instytucjami państwa. Warto, by sprawujący władzę uważnie słuchali opinii badaczy w kwestiach najważniejszych dla życia społecznego Polski. Wierzę, że rządzący mogą z korzyścią czerpać z Państwa ocen. Dziękuję Państwu za odwagę w podejmowaniu ryzyka badawczego. Dziękuję także za to, że uczą Państwo studentów bezinteresownego dążenia do prawdy i standardów rzetelnej pracy naukowej, kształtując w młodych ludziach postawy nieodzowne we współczesnej demokracji. Pragnę również podkreślić moje poparcie dla wzmocnienia pozycji wydziałów humanistycznych we wszystkich ośrodkach akademickich w Polsce.

Drodzy Studenci!

Lata studiów decydują o Waszej przyszłości. Kształćcie się, zdobywajcie kwalifikacje do przyszłej pracy, ale studiujcie przede wszystkim dla siebie. Pamiętajcie, by szukać w nauce tego, co Was naprawdę interesuje i zachęca do podejmowania wysiłków. W ten sposób osiągniecie znacznie więcej, bo autentyczne zamiłowanie do wybranej dziedziny owocuje lepszym przygotowaniem zawodowym, a przez to otwiera szerszą perspektywę sukcesów.

Życie akademickie to też dobra szkoła aktywności obywatelskiej. Uczę się działać razem, pracować zespołowo, wspólnie wytyczać i osiągać cele. Samorząd uczelniany, koła naukowe, organizacje studenckie dają po temu doskonałą okazję. Tędy prowadzi droga do wzrostu kapitału społecznego, zaufania i otwartości. Dobre doświadczenia zdobyte w latach studenckich zapoczątkują w przyszłości i dla Was, i dla Polski.

Panie i Panowie!

Uniwersytet Wrocławski świętuje obecnie 70-lecie swojej działalności jako uczelni polskiej. W rozpoczynającym się roku akademickim minie także siedemdziesiąt lat od wydania pierwszych po II wojnie światowej dyplomów magisterskich. Niechaj ten jubileusz będzie powodem satysfakcji dla kadry naukowej i absolwentów uczelni, a dla obecnych słuchaczy zachętą do podejmowania studenckiego trudu. W tym dniu wyjątkowym dla Państwa wspólnoty proszę przyjąć najlepsze życzenia wszelkiej pomysłowości i wielu sukcesów.

Z WYRAZAMI SZACUNKU I PRYŻENIAMI POZDROWIEŃ



Ewa Obajtek z Samorządu Studenckiego
fot. J. Katarzyński

osobom o wybitnych osiągnięciach naukowych i niekwestionowanym etosie naukowym, autorytetem w danej dziedzinie. Na wniosek Rady Wydziału Chemii, Senat Uniwersytetu Wrocławskiego dnia 24 września 2014 r., po zapoznaniu się z recenzjami przygotowanymi przez prof. Romana Nalewajskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz prof. Andrzeja Sokalskiego z Politechniki Wrocławskiej, nadał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego **prof. Bernardowi Silviemu** z Uniwersytetu Piotra i Marii Curie w Paryżu. Wybitnemu chemikowi tytuł przyznano w uznaniu zasług dla rozwoju chemii kwantowej oraz za aktywną i owocną współpracę naukową z Uniwersytetem Wrocławskim [więcej o nowym doktorze *honoris causa* i tej części uroczystości na str. 25-26].

W drugiej części uroczystości zostały wręczone medale Uniwersytetu Wrocławskiego, które Senat UWr przyznaje szczególnie zasłużonym pracownikom uczelni lub osobom, które przyczyniły się znacząco do jej rozwoju. **Złote medale** UWr z rąk rektora Marka Bojarskiego odebrali profesoro- wie Jan Łoboda oraz Rudolf Żaček.

Kolejnym ważnym punktem inauguracji była **immatrykulacja nowo przyjętych studentów** – tych, którzy w postępowaniu rekrutacyjnym uzyskali najlepsze wyniki na każdym z wydziałów oraz na studiach międzywydziałowych. **Prof. Karol Kiczka**, prorektor ds. nauczania, mówił, że poszczególne jednostki UWr pragną



Immatrykulacja
fot. D. Hull

pomagać i wspierać studentów. Zwracając się do grona nowo przyjętych studentów, przypominał też możliwości, jakie oferuje uczelnia. – *Proszę, abyście byli aktywni i włączyli się w funkcjonowanie Uniwersytetu* – apelował do studentów. – *Życzę Wam, abyście zrealizowali swoje zamierzenia na Uniwersytecie Wrocławskim z nadatkiem!* – dodał prof. Kiczka.

W imieniu młodzieży akademickiej głos zabrała **Ewa Obajtek**, wiceprzewodnicząca zarządu Samorządu Studentckiego. – *Gratuluję wyboru Uniwersytetu Wrocławskiego! Zapewniam Was, że spędzicie tu najwspanialsze lata swojego życia* – mówiła do nowych studentów. W swoim przemówieniu zwracała też uwagę na wyzwania, jakie stawia absolwentom obecny rynek pracy. – *Zdobędziecie tu dyplom o wysokim prestiżu, jednak reszta zależy już od Was!* Wiceprzewodnicząca Samorządu Studentów złożyła także gratulacje nowemu doktorowi honorowemu UW w jego ojczystym języku – po francusku.

Wykład inauguracyjny podczas uroczystości wygłosił **prof. Lechosław Latos-Grażyński** z Wydziału Chemii. Profesor mówił o roli porfiryn i porfiryroidów w codziennym życiu, m.in. w ogniwach słonecznych i w medycynie (w tym w wykrywaniu nowotworów). Podkreślał jedność nauki i współpracę różnych jej dziedzin – także w przypadku badań naukowych nad porfirinami, którymi zainteresowane są m.in. biologia, chemia, geologia, a nawet historia i prawo. |



Medaliści prof. Jan Łoboda (po lewej) i prof. Rudolf Žaček (po prawej)
z rektorem Markiem Bojarskim,
fot. J. Katarzyński

Prof. Jan Łoboda z Uniwersytetem Wrocławskim związał całe swoje życie zawodowe – tu ukończył studia geograficzne i przeszedł też wszystkie szczeble kariery naukowej i zawodowej. Jest cenionym w środowisku naukowym badaczem, o bardzo wartościowym i bogatym dorobku. W jego działalności naukowej można wyróżnić kilka nurtów badawczych. Pierwszy koncentruje się wokół zagadnień związanych z geografią transportu i łączności, drugi stanowią zagadnienia geografii turystyki, ze szczególnym uwzględnieniem turystyki uzdrowiskowej. Kolejny nurt badań wiąże się z zagadnieniami gospodarki sieciowej i początkowo dotyczył sieci łączności. Dalsze badania miały charakter pionierski i były związane z procesami dyfuzji różnorodnych zjawisk w przestrzeni geograficznej. Bardzo ważne miejsce w życiu zawodowym prof. Łobody stanowi działalność dydaktyczna, w którą zaangażowany jest od blisko 50 lat. Aktywnie uczestniczy także w organizacji dydaktyki, m.in. przez 21 lat był dyrektorem Instytutu Geograficznego, a następnie – Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego. Profesor przewodniczył ogólnopolskiej konferencji dziekanów i dyrektorów instytutów geografii, był członkiem Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, w roku 2005 został ekspertem ministra nauki i szkolnictwa wyższego do spraw standardów kształcenia na kierunku geografia. Prof. Jan Łoboda działa w wielu organizacjach, stowarzyszeniach i radach naukowych, m.in. w radzie naukowo-programowej Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich.

Prof. Rudolf Žaček jest profesorem Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, gdzie przez wiele lat piastował funkcję prorektora, a następnie rektora uczelni. Obecnie jest prodziekanem Wydziału Polityki Publicznej. Prof. Žaček swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii Czech, muzeologii i ochrony zabytków, a także historii Śląska i stosunków polsko-czeskich. Jest autorytetem w środowisku polskich śląskoznawców. Jest bardzo aktywnym uczestnikiem i współorganizatorem licznych polsko-czeskich śląskoznawczych przedsięwzięć naukowych. Przyjaciół Uniwersytetu Wrocławskiego. Na podkreślenie zasługuje jego wkład w rozwój współpracy czeskich środowisk naukowych z Polską, Śląskiem, Wrocławiem i naszą uczelnią. Przykładem jest Międzynarodowe Centrum Studiów Śląskich, Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe oraz przewodniczenie polsko-czeskiej Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich. Profesor miał też swój bogaty wkład w formułowaniu projektów integrujących potencjały ośrodków naukowych na Śląsku polskim i czeskim, jak *Atlas pogranicza polsko-czeskiego* czy *Encyklopedia Śląska*.

Wrocław, dnia 1 października 2015 r.

PREZES RADY MINISTRÓW

Magnificencjo, Panie Rektorze,
Wysoki Senacie,
Panie i Panowie Profesorowie,
Drodzy Studenci,
Dostojni Goście,

rozpoczynacie dzisiaj kolejny etap w historii Uniwersytetu - rok akademicki 2015/2016. Uroczystość inauguracji sprzyja również refleksji nad rolą, jaką odgrywa szkolnictwo wyższe w Polsce i przed jakimi staje wyzwaniami.

Jak Państwo wiecie, kierowany przeze mnie rząd przywiązuje ogromną wagę do kształcenia młodych Polaków. Przyszłość naszego kraju i jego rozwój są nierozdzielnie związane z sukcesem tego pokolenia. Polska nauka i edukacja muszą wciąż podejmować wysiłek, aby spełniać wymagania stawiane przez realia współczesnego świata.

W ciągu ostatnich lat również Państwa uczelnia przeszła wiele przemian, starając się odpowiadać na aktualne wyzwania, dostosowując kształcenie zarówno do oczekiwań kształcących się, jak i potrzeb społeczno-gospodarczych. Jedno w tym procesie pozostaje niezmiennie - stanowicie nadal wyjątkową wspólnotę, opartą na relacji Mistrz-Uczeń. Jestem przekonana, że mimo wielu reform systemu kształcenia ta metoda jest nadal metodą najlepszą. Dlatego też dziękuję Jego Magnificencji Rektorowi, Senatowi, Kadrze Naukowej i wszystkim pracownikom Uniwersytetu za dotychczasową pracę, za trud i zaangażowanie w realizację misji kształtowania nowych pokoleń.

Inauguracja roku akademickiego jest ważnym wydarzeniem w życiu społeczności studenckiej, a dla studentów, którzy po raz pierwszy przekraczają jej próg, jest wydarzeniem wyjątkowym. Moi Drodzy, wierzę, że będzie to dla Was udany i inspirujący czas.

Albert Einstein powiedział: „Ważne jest by nigdy nie przestać pytać (...). Kto nie potrafi pytać nie potrafi żyć”. Wszystkim Państwu życzę, abyście tak w tym roku akademickim, jak i w dalszym życiu, nie rezygnowali z zadawania pytań, poszukiwania prawdy o świecie, o drugim człowieku, a w końcu - o nas samych.

Ewa Kopacz

Pan
prof. dr hab. Marek Bojarski
Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego



Przemówienie inauguracyjne rektora Marka Bojarskiego

Ekscelencjo, Magnificencje,
Wysoki Senacie, Szanowni Goście,
Drodzy Koledzy i Studenci!

Wspólnie wkraczamy w nowy rok akademicki. Już za chwilę sale wykładowe i laboratoria wypełni zgłębienie studenckich rozmów. Uczelnia ożyje po wakacyjnym odpoczynku, pracownicy i studenci wrócą z nowymi pomysłami. Pojawiają się nowi ludzie, nowe idee, nowe projekty. Ten moment, moment początku jest dla nas w tym roku szczególnie ważny. Jest bowiem tak, że początki nie zawsze są łatwe, szczególnie, gdy są to początki działalności w trudnym czasie. Dlatego w tym roku - roku siedemdziesięciolecia nauki polskiej rozwijanej w powojennym Wrocławiu - szczególnie wspominamy pionierów, którzy po wojennej pożodze podnosili naszą *Alma Mater* z ruin i zgłiszczy.

To, co z pewnością dzielimy dziś z tamtymi ludźmi, z pionierami, to przekonanie, że wspólnie uczestniczymy w ważnym dziele, że wspólnie budujemy przyszłość ludzi, tak, jak tę przyszłość organizowano po zakończeniu wojennej zawieruchy. Uniwersytet nie rozkwitałby intelektualnie bez poczucia misji realizowanej przez swoje najznamienitsze umysły. Choć Europa i Polska przeżyły w latach 30. XX wieku straszny czas, to podniosły się z upadku. Dziś możemy być dumni, że pomimo wielu historycznych zakrętów, na jakich bywała Polska, pomimo różnorodnych trudności, które trzeba było pokonać, cieszymy się pokojem i dostatkiem. Wciąż jednak musimy pamiętać, że nie jest to stan niezmienny i o dobro, jakim jest pokój i dostatek, trzeba usilnie zabiegać. Jesteśmy więc zobowiązani, aby

zadbać o wszystko to, co nam i naszym miastom udało się dotąd osiągnąć.

Jako uczeni tworzący wspólnotę o międzynarodowym charakterze, żyjący w mieście spotkań, na styku różnych porządków kulturowych, jesteśmy szczególnie predestynowani do ochrony wartości, które zawsze towarzyszyły akademii. Poszukiwanie prawdy, przekazywanie wiedzy i pielęgnowanie kultury to zadania, które stały przed akademikami od zawsze, które budują intelektualny fundament naszego działania. Pamiętamy, że uczelnia nasza wyrasta na gruzach wojny wywołanej przez ludzi ślepych na wartości akademickie i wspólnotowe, przez ludzi odrzucających wartość otwartości wobec drugiego człowieka i wobec świata. Próżno szukać w deklaracjach z tamtych czasów wartości tolerancji czy samodzielności. Społeczność akademicka zauważa dziś, jak ważne są to sprawy, a poprzez symboliczne przywrócenie doktoratów odebranych naukowcom przez nazistów, które odbyło się w styczniu 2015 r., daje świadectwo, że jest strażniczką pamięci i naszej tożsamości.

Świat wokół nas znacznie przyspieszył, nie jestem jednak pewien jaki - i czy dobry - kierunek obrał. To, co uważamy za wartość - dobre wykształcenie, samodzielność myślenia, kreatywność - coraz częściej poza murami akademii staje się niepotrzebnym balastem. *Universitas*, wspólnota uczących się i uczonych, jest coraz mniej obecna w umysłach i sercach ludzi, choć przecież coraz więcej osób opuszcza mury akademii. Musimy zadbać o to, by ci, którzy poniosą w świat otrzymaną wiedzę, umieli się też orientować w sferze wartości. By wiedzieli, że człowiek jest wartością samą w sobie, tak, jak w człowieku wartość widzieli pionierzy, którzy w swoim życiu odczuli kosztmar załamania się wartości - wielką wojnę.

Za chwilę w murach akademii pojawi się nowe pokolenie studentów, czerpiących wiedzę o świecie i człowieku z mediów i serwisów internetowych. Musimy więc, jak pionierzy, na nowo, drobniaczko, rozumnie i metodycznie pokazywać im świat nauki, przekonać ich, że odmiennosc może być fascynująca, a strach przed obcością wynika z niewiedzy. Musimy ich zarazić miłością do prawdy, wskazać przykładem, co ważne i wartościowe.

Problem budowy gmachu wartości akademickich jest szczególnie w kontekście sytuacji, z jaką mierzy się teraz cała Europa. Być może wszystkie kryzysy, które dotychczas wspólnie przeszliśmy, w tym kryzysy gospodarcze lat 2008-2010, są drobnostką

wobec wyzwania, jakiemu stara się teraz sprostać wspólnota europejska. Wyzwanie dla nas jest tym większe, że przecież prawda naukowa nie ma ani narodowości, ani rasy, ani płci, ani wyznania, ani wieku. Prawda naukowa jest wspólna wszystkim miejscom i wszystkim czasom. W powojennym Wrocławiu schronienia szukali zmęczeni wojną ludzie nauki, dziś być może szukać go będą inni załękni uciekinierzy. Winni im jesteśmy pomoc zgodnie z zasadami humanizmu, jednej z głównych uniwersyteckich wartości.

Szanowni Państwo, dzisiejsza uroczystość ma dla mnie wymiar szczególny. Siedem lat temu, stojąc tu przed wami po raz pierwszy, dopiero wkraczałem na ścieżkę wysokiego urzędu i oddanej służby Uniwersytetowi. Gdy spoglądam dziś w tę przeszłość, widzę, jak wiele się zmieniło, jak wiele dokonaliśmy, i jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Choć czasy nie były sprzyjające, choć przyszło nam się mierzyć z niejednym kryzysem, dziś Uniwersytet

Wrocławski jest w bardzo dobrej kondycji. Dzięki staraniom całej społeczności akademickiej, dzięki racjonalnej polityce wydatkowania środków, dziś – i chciałbym to mocno podkreślić – Uniwersytet spłacił wszystkie swoje zobowiązania finansowe. W związku z tym znajdujemy się też w elitarnej w polsce grupie uczelni o dobrej kondycji finansowej. Wiem, że największym, unikalnym bogactwem Uniwersytetu Wrocławskiego jesteście Wy, ludzie nauki. Dlatego Uniwersytet Wrocławski przygotował najlepszy model wzrostu płac i jest wzorem dla innych uczelni w Polsce. Nie wszystkie uczelnie spisały się tak dobrze, problemy dotyczą także tych, które działają we Wrocławiu.

Nie słabnie też zainteresowanie naszą ofertą dydaktyczną. W tym roku w naszym systemie rekrutacyjnym zarejestrowała się rekordowa – najwyższa w Polsce – liczba kandydatów, a nowe propozycje kierunków spotkały się z ogromnym zainteresowaniem młodych ludzi. Rekrutacja na studia jeszcze trwa, niemniej jednak mogę powiedzieć,

że nasze wieloletnie starania zaczynają przynosić efekt. Uniwersytet Wrocławski, pomimo niesprzyjających warunków demograficznych, kolejny rok z rzędu notuje nieznaczny wzrost liczby studentów. Są oczywiście kierunki, którymi interesuje się mniejsza od spodziewanej liczba kandydatów, ale wierzę, że na fali ogólnego zainteresowania studiowaniem na naszej uczelni i te problemy uda się satysfakcjonująco przezwyciężyć.

Uniwersytet Wrocławski to nasze dobro wspólne. Choć czasy są ciekawe, warunki trudne, to z satysfakcją mogę dziś powiedzieć, że wspólnie nadzwyczaj dobrze radzimy sobie z trudnościami. Dziękuję dziś wszystkim pracownikom, których wytężona praca złożyła się na nasze wspólne małe i duże sukcesy. Mamy powody, by cieszyć się nadchodzącym rokiem akademickim, nowymi wyzwaniami, nowymi możliwościami. Mamy powody, żeby z ufnością spoglądać w przyszłość. Mamy powody, by ze spokojem powiedzieć: *Vivat Academia!*

Wykład inauguracyjny prof. Lechosława Latosa-Grażyńskiego pt. *Świat porfiryń i porfiryńoidów*

Magnificencjo, Wysoki Senacie,
Dostojni Goście,
Szanowni Państwo!

Wyrażam wdzięczność Jego Magnificencji prof. Markowi Bojarskiemu za zaproszenie mnie do wygłoszenia wykładu inauguracyjnego na dzisiejszej uroczystości. Jest to niewątpliwie duże wyróżnienie uniwersyteckie tak dla mnie, jak i dla społeczności akademickiej Wydziału Chemii, którą mam zaszczyt tutaj reprezentować.

Z punktu widzenia chemika, konstruując założenia takiego wykładu, muszę się liczyć z naturalnymi utrudnieniami, wynikającymi z braku oprawy wizualnej tak koniecznej do prezentacji wzorów, a także na pewnej hermetyczności dziedziny, którą reprezentuję – chemii porfiryń.

W swoich założeniach tytuł wykładu *Świat porfiryń i porfiryńoidów* ma zwrócić Państwa uwagę na fakt, że dziedzina, którą się zajmuję, uwzględnia szersze spektrum zainteresowań niż narzucająca się – w pierwszym wrażeniu – bezpośrednia korelacja z moimi zainteresowaniami naukowymi. Z takiego punktu widzenia szeroko rozumiany świat porfiryń jest stymulują-

cym przykładem jedności nauki uprawianej przez naszą uniwersytecką społeczność.

W tym miejscu mogę z dużą łatwością, jeśli chodzi o bezpośrednią percepcję świata porfiryń, nawiązać do fascynacji kolorami naszego otoczenia. Fascynacja ta wynika z doświadczenia każdego z nas i to już na poziomie podstawowej ciekawości dotyczącej otaczającego nas świata – takiej ciekawości, która jest lub powinna być podstawowym motywem każdej, w tym i mojej, działalności naukowej.

Fascynacja związana ze światem porfiryń została umiejętnie wyrażona już w XVII wieku w poemacie Johna Donne, doktora uniwersytetów w Oksfordzie i Cambridge, w *Elegii* poświęconej pamięci Elżbiety Drury. Poeta, zastanawiając się na kruchości istoty ludzkiej, sformułował pytanie, które jest mottem dzisiejszego wykładu. W wolnym tłumaczeniu myśl poety sprowadza się do słów *Dlaczego trawa jest zielona, a krew czerwona*. W następnym wersie poeta jednak konkluduje nieco pesymistycznym stwierdzeniem *Istnieją tajemnice, do których człowiek nie ma dostępu*. Współczesny mu Walter Raleigh, w jednej osobie pisarz, poeta, żołnierz i zdobywca nowych kolonii

angielskich, we wstępie do swojego dzieła *Historia Świata*, stwierdził: ... *człowiek nie może w swojej ignorancji wyjaśnić, dlaczego trawa pod jego stopami musi być zielona, a nie przybiera czerwonego albo jakiegokolwiek innego koloru*.

Wyjaśnienie zagadki kolorów, której ani John Donne, ani Walter Raleigh, ani też im współcześni nie byli w stanie zgłębić, zostało sfinalizowane dzięki pracom Hansa Fischera. Ten niemiecki chemik otrzymał Nagrodę Nobla za określenie struktury chlorofilu i hemu. Udział w tym osiągnięciu badawczym mieli też polscy uczeni, Marceli Nencki i Leon Marchlewski, którzy we wspólnej publikacji wykazali jedność motywów strukturalnych produktów degradacji hemu i chlorofilu.

Hem oraz chlorofil należą do grupy związków chemicznych określanych bardzo ogólnie modyfikowanymi tetrapiolami lub porfirydami, które to połączenia charakteryzuje się przepiękną kolorystyką. Klasę tych związków – moim zdaniem niezwykle trafnie – prof. Alan Battersby określił mianem PIGMENTÓW ŻYCIA. Natura wykorzystuje je w różnorodnych rolach w biosferze. Są one obecne w licznych postaciach mate-

rii żywionej w organizmach tak zróżnicowanych jak bakteria czy człowiek.

Co istotne – biosynteza złożonej, pierścieniowej struktury porfiryny w każdym przypadku przebiega identycznie. Sama nazwa „porfiryra” związana jest greckim słowem *porphuros* oznaczającym kolor – purpurę. Porfiryny są związkami chemicznymi posiadającymi selektywną zdolność absorpcji światła widzialnego i jako takie stanowią grupę cząsteczek chemicznych, których obecność w naturze ma fundamentalne znaczenie dla procesów produkcji i przetwarzania energii.

Historia badań nad chemią i biochemią porfiryń bogata jest w szereg przykładów wskazujących na determinację uczonych zmierzających do odpowiedzi na pytania „jak i dlaczego”, którzy kierowali się w swojej działalności po prostu ciekawością uczonego. W tym kontekście postanowiłem odwołać się do przykładu dotyczącego biosyntezy porfiryny. Udowodniono, że punktem wyjścia biosyntezy hemu w organizmach zwierzęcych jest najprostszy aminokwas glicyna. Można być pod wrażeniem zastosowanej, niewątpliwie nieortodoksyjnej, ale w rezultacie bardzo skutecznej metodyki badawczej. W swojej pionierskiej pracy David Shemin wykazał, że po wprowadzeniu glicyny znaczonej izotopem azotu ^{15}N , jego organizm zareagował biosyntezą hemu wzbogaconego w ten izotop.

Każdy z czterech naturalnie generowanych i działających biochemicznie makrocykli porfiryńowych wiąże w swoim centrum charakterystyczny dla jego roli jon metalu. Sposób wiązania przypomina, przy pewnej dozie wyobraźni, mocowanie w pierścionku „oczka” – oszlifowanego kamienia szlachetnego poprzez cztery łapki, których rolę w porfiryinach odgrywają cztery, odpowiednio usytuowane atomy azotu. Natura jonu metalu kontroluje właściwości porfiryń, w tym reaktywność, w różnorodnych reakcjach chemicznych tak istotnych dla ziemskiej egzystencji. W chlorofilu – zielonym barwniku decydującym m.in. o przebiegu fotosyntezy, ale także o kolorze trawy, alg czy też roślin wyższego rzędu – „oczkiem” tym jest jon magnezu(II). Co ciekawe, metabolizm chlorofilu jest najbardziej widocznym przejawem życia na Ziemi, obserwowanym z Kosmosu, z racji periodyczności jego „zielonej” biosyntezy, po której następuje pełna kolorów sekwencja procesów degradacji tak dobrze widocznych w okresie złotej jesieni. Podstawowa funkcja chlorofilu to absorpcja światła w zakresie bliskiego nadfioletu oraz światła czerwonego. Mamy tutaj do czynienia

nie ze zbiorem od 2 do 300 molekuł ustawionych przestrzennie, jako molekularne anteny. Ich architektura przypomina swoją ideą strukturalną układ radioteleskopów używanych przez astronomów do obserwacji odległych galaktyk. Taka antena bardzo efektywnie zbiera kwanty promieniowania. Akt ten rozpoczyna procesy biochemiczne prowadzące do konwersji dwutlenku węgla w węglowodany.

Inny typ porfiryńoidu to żółty koenzym F430, aktywny w bakteriiach produkujących metan. W tym przypadku porfiryra dopasowuje swoją wnękę do przyjęcia małego jonu niklu(II).

Z kolei jaskrawoczerwona kobalamina, znana jako witamina B12, wiąże jon kobaltu(III) w otoczeniu skurczonego porfiryńoidu – koryny. W organizmach żywych pełni ona rolę regulatora produkcji erytrocytów.

Kolekcję jonów metali, umieszczonych we wnęce porfiryny, zamyka jon żelaza w całej gamie dostępnych stopni utlenienia, skoordynowany przez protoporfirynę IX, tworząc w wyniku koordynacji hem – związek determinujący czerwony kolor krwi.

Hem jest także efektywnie działającą grupą prostetyczną w całej klasie hemoproteidów, takich jak cytochromy, oksydazy, katalazy, czy też peroksydazy. Niewątpliwie to natura hemu nadaje tym układom szczególną moc sprawczą, pozwalając je wpręgnąć w szereg procesów takich jak transport elektronów czy transport i aktywacja tlenu. Warto podkreślić kontrolną rolę tych enzymów w wykorzystaniu – w sumie toksycznego w swoim nadmiarze – tlenu, produkowanego w procesie fotosyntezy przez chlorofil przez miliardy lat na Ziemi.

Poznanie działania układów naturalnych wykorzystujących hem czy chlorofil to proces wymagający wielu lat badań opartych na bardzo bogatym arsenale metod biochemicznych, chemicznych czy fizykochemicznych. Z jednej strony badaniami kieruje chęć poznania procesów biochemicznych jako takich, przebiegających w konkretnym otoczeniu białkowym, z drugiej strony znamienne rolę odgrywa dążenie do poznania istoty pojedynczych etapów przemian, zaadaptowania ich do przestrzeni laboratorium chemicznego, zdjęcia pewnego czaru albo – inaczej mówiąc – ograniczenia wiążącego dany proces tylko z żywym organizmem. Oczywiście wydaje się postawienie problemu: co należy zrobić, by dokonać swoistej repliki procesów zachodzących w przyrodzie takich jak wykorzystanie energii słonecznej czy też unikatowej, katalitycznej roli hemu w aktywacji ditlenu. Z jednej strony wymaga

to poznania istotnych elementów przemiany biochemicznej, z drugiej – konstrukcji molekularnie małych układów, zdolnych jednak do efektywnego przeprowadzania procesów będących przedmiotem naszego zainteresowania.

Wykorzystując informacje uzyskane z analizy struktury centrów fotosyntetycznych, można się pokusić o zaprojektowanie systemu modelowego dokonującego konwersji energii świetlnej w elektryczną. Ten nurt badań związanych z fotosyntezą jest mocno stymulowany poszukiwaniem alternatywnych źródeł energii, w których energia Słońca wydaje się niewyczerpanym źródłem przynajmniej w realnym dla nas przedziale czasu.

W szeregu różnych podejść, zmierzających do wykorzystania energii słonecznej i jej dogodnej konwersji na energię elektryczną, ogniwa słoneczne uczulane porfirydami (DSSC) reprezentują, można sądzić, jedną z najbardziej obiecujących propozycji.

Przenieśmy obecnie naszą uwagę na świat hemu i hemoproteidów. W badaniach chemicznych dążymy do odtworzenia skuteczności katalitycznej procesów przebiegających z udziałem hemoproteidów. Mamy do dyspozycji całą kolekcję jonów metali występujących w układzie okresowym i swobodę syntetyczną w modyfikacji porfiryń. Celem chemicznym były i pozostają takie procesy jak selektywna hydroksylacja alkanów do alkoholi czy też asymetryczna epoksydacja nieaktywowanych olefin.

W tym wykładzie nie mogę pominąć roli badań biomimetycznych zmierzających nie tylko do odtworzenia funkcji, ale także do poznania szczegółów mechanizmu katalitycznego, w tym określenia struktury i właściwości form aktywnych. Posłużyć się mogę tutaj przykładem ze swojej własnej drogi badawczej. Peroksydaza chrzanu, czyli hemoproteid, z którym mamy do czynienia w życiu codziennym, w swoim cyklu katalitycznym generuje dwa „widzialne” stany aktywne ogólnie określone mianem Zielonego Związku I oraz Czerwonego Związku II.

Nie wchodząc w szczegóły, swoiste polowanie na te formy przejściowe wymagało syntezy nowych typów porfiryń o kontrolowanej zawadzie przestrzennej ze swoistym ekranem otaczającym centrum reakcji. Konieczna była praca w niskich temperaturach limitujących ich reaktywność. Istotne było zastosowanie wyrafinowanych metod fizykochemicznych prowadzących do ich identyfikacji i charakteryzacji. Ostatecznie wykazano, również przez bezpośrednie po-

równanie właściwości spektroskopowych, że tak w układach modelowych, jak i w kolorowych formach aktywnych peroksydazu chrzanu, mamy do czynienia z identyczną jakością chemiczną – fragmentem ferrylowym zdolnym do transferu atomu tlenu.

W trakcie tych prac rozważaliśmy, być może w bardzo optymistycznym i nieco naukowo marzycielskim podejściu, że doprowadzimy do izolacji aktywnych układów ferrylowych w postaci łatwo dostępnego „magicznego” reagenta stabilnego, ułożonego na półce, zdolnego do przeniesienia np. atomu tlenu z precyzją chemicznego chirurga. Od badań tych upłynęło już ok. 25 lat, postęp w dziedzinie jest ogromny, ale to swoiste marzenie badacza zostaje nadal marzeniem i ewidentnym ostrzeżeniem – narzuceniem skromności naukowej, gdyż Natura bez problemu stabilizuje te formy w temperaturze pokojowej, każąc nadal szukać odpowiedzi na fundamentalne pytanie – co jest przyczyną tej różnicy...

Możemy przejść teraz, z konieczności skrótowo, do innych obszarów gdzie porfiryny i porfiryroidy odgrywają, czy odgrywać mogą, znaczącą rolę. Zastanówmy się nad fotouczulaczami działającymi w układach biologicznych. Ich obecność w organizmach żywych generuje procesy chemiczne stymulowane naświetlaniem promieniowaniem widzialnym. Jednym z typów tych fotouczulaczy są porfiryny, a ich zdolność do absorpcji światła widzialnego prowadzi do zastosowań w medycynie. W latach 30. XX wieku stwierdzono, że niektóre z porfiryn, pochodne protoporfiryny IX, akumulują się selektywnie w komórkach złośliwych nowotworów. W latach 70. wykorzystano tę szczególną cechę do wykrywania nowotworów i to już na poziomie komórkowym. Komórki z fotouczulaczem – porfiry – fluoryzują, co ułatwia ich szybką identyfikację, a stąd tylko krok do terapii nowotworów określanej skrótem PDT. W uproszczonym opisie terapia ta wymaga podania odpowiedniej porfiryny, jej selektywnej akumulacji w komórkach nowotworowych, a następnie na naświetleniu promieniowaniem o największej przenikalności w tkankach, czyli światłem widzialnym w zakresie czerwieni. Z punktu widzenia fotofizyki, porfiryny muszą się wykazywać zdolnością do stabilizacji wzbudzonego stanu trypletowego o odpowiednio długim czasie życia tak, by wydajnie generować tlen singletowy, który jest głównym aktorem w niszczeniu komórek nowotworowych.

Podobne podejście zastosowano, i to z dużym sukcesem medycznym, ale i finan-

sowym, w fototerapii zwyrodnienia plamki żółtej oka.

Poszukiwania, jak ostrożnie to ująłem, ODPOWIEDNIEJ porfiryny dla PDT, to historia bogatej chemii syntetycznej, wymagań medycznych stawianych dobremu kandydatowi na lek, wielomilionowego ryzyka finansowego, również ryzyka wieloletnich badań bez pewności wygranej, wreszcie konkurencji innych metod leczenia. Godną zapamiętania jest jednak uwaga, że pierwszy lek, wprowadzony w latach 80. – Fotofrin, nadal dominuje w zastosowaniach PDT.

Do tej pory, analizując świat porfiryn, przeszedłem od pytania o przyczynę odmiennego koloru krwi i roślin do ich zastosowań w katalizie czy medycynie czy też w generowaniu energii. Kierunki w których wykorzystuje się porfiryny jako dogodne, łatwo modyfikowalne bloki budulcowe, są bardzo różnorodne. Nie można bowiem zapomnieć o budowie sensorów w tym sensorów elektrochemicznych, klatek molekularnych, przewodników i półprzewodników organicznych, przełączników molekularnych, maszyn molekularnych, zastosowań w chemii materiałów charakteryzujących się nieliniowymi właściwościami optycznymi czy też receptorów w rozpoznaniu molekularnym.

Jak wspominałem na początku, precyzując założenia wykładu, „świat porfiryn” jest pojęciem nieco szerszym niż czysto chemiczne. W tym momencie pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że przedstawiciele innych niż Wydział Chemii wydziałów naszego Uniwersytetu z łatwością mogli docenić nurty związane z ich własnymi zainteresowaniami naukowymi, to jest z problemami biochemii, biologii, fizyki w tym fotofizyki czy też medycyny.

Niewątpliwie łatwo jest skierować zainteresowania geologów na geoporfiryny występujące w węglu czy ropie naftowej, które ulegają przepięknym przemianom pod wpływem wysokich ciśnień i temperatury. Są one stosowane jako markery tak wieku, jak i typów transformacji w złożach węglowych.

Nieco trudniej było mi znaleźć motyw wspólny z Wydziałem Prawa do momentu, gdy zdałem sobie sprawę z działalności Katedry Kryminologii. Wtedy z łatwością należy się odwołać do znanej procedury stosowanej na scenie przestępstwa, w trakcie którego doszło do uszkodzenia ciała. Otóż do wizualizacji plam krwawych stosuje się procedurę, w której roztworem luminolu pokrywa się badaną powierzchnię. W obecności hemu z hemoglobiny następuje je katalityczne utlenienie luminolu, a otrzy-

many związek charakteryzuje się silnymi właściwościami chemiluminescencyjnymi, jako że proces eliminacji cząsteczki azotu z produktu utlenienia zachodzi z intensywną emisją światła.

Odniesienie do historii to odniesienie do historii Anglii w trudnym dla niej okresie utraty kolonii amerykańskich. Najprawdopodobniej na porfirię, chorobę wynikającą z zakłócenia metabolizmu porfiryn, cierpiał król angielski Jerzy III (1738–1820), którego stan zdrowotny, w tym ataki o objawach epileptycznych, zadecydować miał o utracie przez Brytyjczyków „kolonii amerykańskich”.

Na koniec tego zestawienia zostawiłem sobie czas na wzmiankę dotyczącą Wydziału Matematyki i Informatyki, gdzie realny świat porfiryn, z wyjątkiem oczywiście biochemii samych matematyków i informatyków, nie powinien mieć dostępu. Ale można było geograficzne sąsiedztwo naszych Wydziałów potraktować jako inspirację w chemii porfiryn...

Otóż w roku 1858 niemiecki matematyk August Möbius wprowadził do matematyki obiekt określony obecnie pojęciem wstęgi Möbiusa – co w precyzyjnym języku matematyki jest dwuwymiarową, zwartą rozmaitością topologiczną istniejącą w przestrzeni trójwymiarowej.

Powszechnie znaną wizualizację tego obiektu można uzyskać, sklejając taśmę końcami przy odwróceniu jednego z nich o kąt 180°. Najważniejszą cechą dla naszych rozważań jest to, że wstęga Möbiusa ma tylko jedną stronę. Z pewnością dla chemika zajmującego się chemią porfiryn problemem nie jest analiza właściwości wstęgi. Natomiast wyzwaniem stała się konstrukcja molekuly porfiryny, której atomy są umieszczone na powierzchni wstęgi Möbiusa.

Oczywiście nie można umieścić tego problemu w słynnej lwowskiej *Księdze Szkockiej* i to z dwu powodów. Po pierwsze nie jest to jednak zagadnienie matematyczne, a pod drugie – zostało już ono rozwiązane i to we Wrocławiu, generując coś, co w języku chemii lubimy nazywać aromatycznością Möbiusa. W ten sposób włączyliśmy znamienitego matematyka do świata porfiryn, a na pewno do terminologii w fizykochemii związków aromatycznych.

Wreszcie do świata porfiryn należy również tak dobrze znany nam organoleptyczny proces – tworzenia i zanikania siniaków, na które narażeni jesteśmy w naszej codzienności. Z punktu widzenia chemii proces ten polega na zainicjowanej

mechanicznie konwersji czerwonego hemu do serii zielonych połączeń to jest zielonego verdohemu, który przekształca się w zieloną biliwerdynę. Ta z kolei transformuje się w pomarańczowo-czerwoną bilirubinę odpowiadającą za finalny – żółty odcień siniaka. Mogę Państwa jedynie zapewnić, że procesy te stanowią fascynujący obszar eksploracji, której pionierem na skalę światową był doktor nie chemii, a filozofii, ale doktor Uniwersytetu Wrocławskiego (promocja w 1921 r.) – Max Rudolf Lemberg.

Wracając do chemicznego świata porfiryn, starałem się w trakcie krótkiego wykładu przedstawić wszechobecność i uniwersalność jednego z pigmentów życia – porfiryny. Prezentowane i bardziej pogłębione analizy nie dają jednak bezpośredniej odpowiedzi na pytanie wyartykułowane przez Jonathana Sesslera, uznanego lidera dziedziny chemii porfiryń, a które towarzyszy mi bezustannie w mojej własnej drodze naukowej: „Dlaczego Natura wybrała porfirynę zamiast jednego z izomerów porfiryn czy porfiryń jako wszechobecny, nieustrudzony, a przede wszystkim nieodzowny trybik procesów biochemicznych?”

Stwierdzenie to, potraktowane jako inspiracja, doprowadziło do alternatywnych sposobów konstrukcji szkieletu makrocyklicznego porfiryny. Alternatywnych w tym sensie, że zachowane zostały zasadnicze cechy strukturalne, ale nie wszystkie, tej molekuly. Takie podejście zaowocowało wzbogaceniem świata porfiryń, prowadząc do rozszerzonych porfiryn czy też karbaporfirynoidów. Prace te pozwoliły m.in. wygenerować nowe podejście do chemii metaloorganicznej. Natomiast w kontekście kwestii Sesslera stwierdzić możemy jedynie, że budowa alternatywnego świata materii żywionej opartego na analogii porfiryn musi pozostać w świetle fantazji naukowej. Po prostu porfiryńa jest optymalnym wyborem Natury.

Konkludując, wyrażam nadzieję, że w wykładzie wystarczająco wyraźnie podkreśliłem istotę nauki, jaką jest dla mnie po prostu ciekawość poznania – w dzisiejszym wykładzie ciekawość poznania świata porfiryn i porfiryńoidów.

W tym miejscu uznaję za stosowne podsumować wykład – moim zdaniem – bardzo ważnym cytatem wypowiedzi Marii Skłodowskiej-Curie, a dotyczącym zrozumienia istoty nauki, w tym także chemii porfiryn.

Maria Skłodowska-Curie tak sformułowała swoje podejście do Nauki, mówiąc o odkryciu radu: *Nie możemy zapomnieć, że w momencie kiedy odkrywano rad, nikt nie*



Prof. Lechosław Latos-Grażyński, prof. Zdzisław Latajka, prof. Bernard Silvi – nowy doktor honoris causa UW oraz rektor Marek Bojarski, fot. J. Katarzyński

mógł oczekiwać, że pierwiastek ten znajdzie swoje zastosowanie w leczeniu klinicznym. Badania były wykonane w imieniu czystej nauki. I to jest dowód, że badania naukowe nie powinny być rozważane z ich czysto aplikacyjnego punktu widzenia. Muszą być prowadzone dla swojej własnej natury, po

prostu z powodu piękna nauki. Wtedy zawsze istnieje szansa, że naukowe odkrycie będzie bezpośrednio wykorzystane dla dobra ludzkości, tak jak stało się to w przypadku radu.

Dziękuję Państwu za uwagę. |



Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego ogłasza konkurs o Nagrodę Naukową LEOPOLDINA 2016 Fundacji Profesora Norberta Heisiga i Barbary Heisig

Nagrodą w wysokości 20 000 zł wyróżniona zostanie praca naukowa Uniwersytetu Wrocławskiego z dziedziny nauk humanistycznych, uwzględniająca aspekty niemiecko-polskie lub europejskie, która została opublikowana w okresie ostatnich dwóch lat lub przyjęta do druku.

O nagrodę „Leopoldina” może ubiegać się sam autor pracy naukowej, może ona też zostać zgłoszona do konkursu przez innego nauczyciela akademickiego. Zgłoszona praca może być również współautorstwa kilku osób – wszyscy autorzy muszą wyrazić pisemną zgodę na wzięcie udziału w konkursie.

Do wniosku o nagrodę należy dołączyć życiorys i spis publikacji, obszerne streszczenie pracy, krótkie recenzje dwóch samodzielnych pracowników naukowych oraz pisemne oświadczenie, że praca nie została zgłoszona do innego konkursu. Wszystkie dokumenty należy złożyć w języku polskim i niemieckim.

Zgodnie ze statutem nagrody oceny złożonych prac dokona Kuratorium, w skład którego wchodzi niemieccy i polscy profesorowie wybrani przez Zarząd Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego.



Wnioski o nagrodę należy złożyć w Sekretariacie Rektora do **15 stycznia 2016 roku**.

Nagroda Naukowa „Leopoldina” zostanie wręczona podczas uroczystego posiedzenia Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego **7 maja 2016 r.** w Auli Leopoldyńskiej.

Jubileusz polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu

Bogumił Dudczenko, Kamilla Jasińska

1 października 2015 r. wrocławskie uczelnie już po raz trzeci wspólnie zainaugurowały rok akademicki, nawiązując tym samym do pierwszych powojennych lat wspólnoty uczelnianej. Uroczystość połączona była z obchodami 70-lecia polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu.

70 lat temu, dekretem z dnia 24 sierpnia 1945 r., zostały powołane do życia Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu. W pierwszych powojennych latach funkcjonowały one jako uczelnie, które pozostawały w ścisłym związku instytucjonalnym i personalnym, połączone m.in. osobą rektora prof. Stanisława Kulczyńskiego, wspólnym Senatem i administracją. Według niektórych źródeł w pierwszych powojennych latach na Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu studiowała aż jedna szósta wszystkich polskich studentów. Na odradzających się uczelniach wykładali profesorowie przede wszystkim lwowskich uczelni, którzy przeszczepiali tu wszystkie tradycje i wysoki etos pracy naukowej i akademickiej.

Po kilku latach wspólnoty akademickiej od Uniwersytetu zaczęły odłączać się kolejne wydziały, tworząc samodzielne uczelnie. W ten sposób pod koniec lat 40. powstała Akademia Medyczna (obecnie Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu im. Piastów Śląskich), Wyższa Szkoła Rolnicza (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu), Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego (obecnie Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu). Ostatecznie jedność Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu ustała w roku akademickim 1951/1952.

Główne obchody jubileuszowe rozpoczęła uroczystość w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. O godz. 14.00 otworzył ją przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola (KRUWiO) **prof. Marek Ziętek**, rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W imieniu władz uczestniczących w inauguracji

uczelni oraz wszystkich zgromadzonych powitał on przybyłą do Wrocławia na jubileuszowe uroczystości minister nauki i szkolnictwa wyższego,

prof. Lenę Kolarską-Bobińską. W swoim przemówieniu prof. Ziętek podkreślał ogromny potencjał i dokonania wrocławskiego środowiska akademi-



W uroczystym orszaku szło blisko 100 uczonych
fot. D. Hull



Wicewojewoda dolnośląska Joanna Bronowicka i prof. Tomasz Rolski
fot. J. Katarzyński

ckiego. Przedstawił także najnowsze wybrane sukcesy wrocławskich uczelni.

Podczas uroczystości nowo przyjęci studenci reprezentujący wrocławskie uczelnie złożyli ślubowanie. Immatrykulacji przewodniczył rektor Akademii Wychowania Fizycznego **prof. Juliusz Migasiewicz**. Następnie wręczone zostały odznaczenia państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia

Polski za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i działalności dydaktycznej oraz za zasługi na rzecz rozwoju nauki odznaczony został **prof. Tomasz Rolski**, kierownik Zakładu Teorii Prawdopodobieństwa na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Wykład inauguracyjny pt. *Z Kresów na Dolny Śląsk – 70. rocznica przeszczepu nauki polskiej* wygłosił **prof. Stanisław Nicieja**, rektor Uniwersytetu Opolskiego. Zgromadzeni w Auli nagrodzili prelegenta gromkimi brawami.

Uroczystość zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu „*Gaudeamus igitur*”, który po godz. 16.00 zabrzmiał tego dnia ponownie, tym razem na wrocławskim Rynku, gdzie śpiewany jest co roku 1 października już od 10 lat. Tradycyjnie przeprowadzona została także telewizyjna relacja na żywo.

Z okazji tegorocznego jubileuszu 70-lecia polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu otwarto na ulicy Świdnickiej wystawę prezentującą wrocławskie uczelnie. Przypominała ona najważniejsze dokonania wrocławskich uczonych i przełomowe

momenty w historii uczelni we Wrocławiu w minionych 70 latach.

Jubileuszowym obchodom towarzyszyły także pozostałe przedsięwzięcia przygotowane przez wrocławskie uczelnie. „**Wrocławska Gra Akademicka – pierwsze starcie**” umożliwiła rywalizowanie mieszanych zespołów złożonych z przedstawicieli różnych uczelni. Podjęto także próbę ustanowienia **tanecznego rekordu**. Być może w przyszłości to przedsięwzięcie będzie towarzyszyć wspólnej inauguracji. Środowiskowe świętowanie nowego roku akademickiego zakończył **koncert** Kamila Bednarka.

We wspólnej inauguracji wzięło udział 10 uczelni: Akademia Muzyczna, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Wychowania Fizycznego, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna – Filia we Wrocławiu, Papieski Wydział Teologiczny, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet Wrocławski oraz Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych. W pozostałych wydarzeniach uczestniczyła także Politechnika Wrocławska. **I**

Przemówienie prof. Marka Ziętka przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

Pani Minister, Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, Dostojni Goście, Drodzy Studenci!

W imieniu Magnificencji Rektorów dziesięciu publicznych uczelni Wrocławia: Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego, Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Muzycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej – Filii we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych oraz Papieskiego Wydziału Teologicznego mam zaszczyt otworzyć uroczystość wspólnej inauguracji roku akademickiego 2015/2016.

To radosne i ważne wydarzenie co roku pokazuje, jakim znaczącym ośrodkiem naukowym i edukacyjnym jest Wrocław i jak ważna jest integracja wrocławskich uczelni podczas realizacji wspólnych projektów dydaktycznych, badawczych i infrastrukturalnych. W imieniu własnym, a także 10 rek-

torów uczelni publicznych – organizatorów tej uroczystości, oraz całego środowiska akademickiego pragnę Państwu serdecznie powitać.

Cieszę się, że naszą uroczystość zaszczylił swą obecnością tak wielu znamienitych gości. Wszystkim Państwu gorąco dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia.

Dziś po raz trzeci wrocławskie uczelnie publiczne spotykają się na uroczystej inauguracji środowiskowej. Wspólne rozpoczęcie roku akademickiego 2015/2016 to dla nas podwójne wydarzenie, gdyż świętujemy w nim jubileusz 70-lecia środowiska naukowego we Wrocławiu.

System szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce został w ostatnich 10 latach istotnie zreformowany. Stał się on bardziej projakościowy i prorozwojowy. Wdrożone zmiany doprowadziły m.in. do bardziej konkursowego zdobywania środków na badania naukowe. Bardzo ważna jest nasza aktywność w skutecznym pozyskiwaniu środków

poza budżetowych. Wrocławskie uczelnie co roku stają się coraz bardziej nowoczesnymi i konkurencyjnymi ośrodkami naukowymi. Nie obowiązuje już przymus opłat za drugi kierunek studiów, co daje możliwość kontynuowania kształcenia ambitnym młodym ludziom.

Wspólna inauguracja roku akademickiego skłania do zaprezentowania potencjału, jakim dysponuje wrocławskie środowisko akademickie. Dydaktyka to jeden z najważniejszych obszarów funkcjonowania. Wrocławskie uczelnie stale dostosowują ofertę kształcenia do zmieniających się potrzeb na rynku pracy. W tym roku uruchomiono ponad 20 nowych kierunków studiów. Ponowną naukę we wrocławskich uczelniach publicznych rozpoczęło ponad 100 tysięcy studentów. Wrocław jest zaliczany do największych ośrodków akademickich w Polsce. Studiuje tu blisko 2000 zagranicznych studentów. Uczelnie zatrudniają najlepszych pracowników, wielu z nich to wybitni uczeni

o światowym dorobku naukowym. Nieustannie dążymy do sprostania rosnącym oczekiwaniom studentów. Stale badamy ich potrzeby i śledzimy zmiany zachodzące na rynku pracy. W porównaniu do roku poprzedniego znacząco wzrosła liczba kandydatów na studia na Uniwersytecie Wrocławskim – o blisko 5 tysięcy na studia stacjonarne I stopnia – oraz na Uniwersytecie Ekonomicznym – o ok. 1000 osób. Dla wszystkich uczelni, a zwłaszcza tych borykających się z niżem demograficznym, odpowiedzią staje się umiędzynarodowienie kształcenia. Coraz więcej kierunków studiów we Wrocławiu prowadzonych jest w języku angielskim.

O sukcesach wrocławskich uczelni mógłbym mówić bardzo długo, dlatego pozwolę Państwu, że wymienię tylko kilka najbardziej spektakularnych, osiągniętych w ostatnim roku akademickim.

Naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego i firmy System Cells Spin SA prowadzą badania nad komórkami macierzystymi pochodzącymi z poroża jelenia i produktami medycznymi z ich wykorzystaniem. W kwietniu otworzono pierwsze specjalistyczne laboratorium badawczo-produkcyjne.

Polsko-chiński projekt badań nad ulepszaniem włókna lnianego prowadzony przez prof. Jana Szopę-Skórkowskiego z Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Wrocławskiego uzyskał dofinansowanie z MNIŚW. Naukowcy pracują obecnie nad rozszerzeniem zastosowań włókna.

Na Akademii Wychowania Fizycznego zakończono realizację wielu grantów – wyniki tych badań przekazano do zastosowania w klubach sportowych AZS.

Światowego sukcesu gratuluję zespołowi lekarzy z Katedry i Kliniki Neurochirurgii Uniwersytetu Medycznego oraz Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu. Pod kierownictwem dr. Pawła Tabakowa i prof. Włodzimierza Jarmundowicza, we współpracy z zespołem prof. Geofreya Raismana z Londynu, pacjent z przeciętym rdzeniem kręgowym odzyskał możliwość poruszania się. Zastosowano nowatorską metodę wykorzystującą komórki gleju węchowego.

Licznymi sukcesami zaowocowało podpisanie porozumienia o współpracy między Akademią Muzyczną, Akademią Sztuk Pięknych oraz Państwową Wyższą Szkołą Teatralną. Gratulujemy m.in. Bartoszowi Porczykowi, laureatowi nagrody kulturalnej WARTO 2015 w kategorii „teatr” i dr Marzenie Diakun uzyskania prestiżowe-



Minister Lena Kolarska-Bobińska z rektorem Markiem Bojarskim
fot. J. Katarzyński

go stypendium przyznanego najlepszym dyrygentkom na świecie. Gratulujemy także Tomaszowi Opani i prof. Aleksandrze Janik udziału w wystawach w ramach 56. Biennale w Wenecji.

Warto podkreślić, że wśród studentów wrocławskich uczelni publicznych mamy grono 67 stypendystów ministra nauki i szkolnictwa wyższego za wybitne osiągnięcia. Cieszymy się z ich determinacji i dążenia do sukcesów.

Praca licencjacka Karoliny Szymali z WSOWL wygrała konkurs organizowany w związku z 10. rocznicą przystąpienia Polski do UE przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Z kolei Anna Leszczyńska, absolwentka UE, zdobyła złoty medal Londyńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej za napisanie najlepszej pracy egzaminacyjnej. Jest ona posiadaczką dwóch dyplomów Uniwersytetu Ekonomicznego, a obecnie pracuje w amerykańskiej firmie.

W Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2015” w gronie 20 najlepszych polskich uczelni znalazł się Uniwersytet Wrocławski na 7. miejscu oraz Uniwersytet Medyczny na 15. pozycji. W pierwszej trójce najlepszych uczelni rolniczych uplasował się Uniwersytet Przyrodniczy. Najlepszą akademią wychowania fizycznego okazał się AWF we Wrocławiu. Osiągnięcia te dowodzą, jak wiele wysiłku wrocławskie uczelnie wkładają w codzienną realizację działań edukacyjnych, wychowawczych i naukowych.

Szanowni Państwo! Podkreślić należy dobrą współpracę między uczelniami przy realizacji wielu innowacyjnych projektów. Doskonałym przykładem jest Klaster NutriBioMed, utworzony z inicjatywy prof. Tadeusza Trziszki, działający w ramach

Wrocławskiego Parku Technologicznego, w skład którego wchodzi: Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Medyczny, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Ekonomiczny oraz Uniwersytet Przyrodniczy, a także około 40 firm i instytucji.

Wrocławskie szkoły wyższe realizują wiele wspólnych przedsięwzięć w obszarze działalności naukowej i dydaktycznej m.in. konferencje o charakterze międzynarodowym, interdyscyplinarne badania, prowadzą współpracę dotyczącą działalności publicystycznej.

Ogromna jest rola naszych uczelni artystycznych. Na mocy podpisanego porozumienia, przy wsparciu Urzędu Miejskiego Wrocławia, przygotowują one spektakle, które prezentowane są szerokiej publiczności. Pomaga to tworzyć spójny wizerunek Wrocławia jako Europejskiej Stolicy Kultury 2016.

Uczelnie mają istotny wkład w budowę infrastruktury Wrocławia. Zakończone w tym roku inwestycje to m.in. Ponadregionalne Centrum Onkologii Dziecięcej „Przyładek Nadziei” Uniwersytetu Medycznego, Centrum GEO INFO HYDRO Uniwersytetu Przyrodniczego, przebudowa domów studentów Uniwersytetu Ekonomicznego, modernizacja i cyfryzacja Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej.

Nieoceniona jest współpraca z Urzędem Miejskim Wrocławia. Wspólnie realizujemy „Program krajowej i międzynarodowej promocji Wrocławia jako centrum kształcenia akademickiego”. Ściśle wiąże się on ze strategiami umiędzynarodowienia edukacji i badań na poszczególnych uczelniach.

W tym roku świętujemy 10-lecie obchodów uroczystości 1 października na wrocławskim rynku. Ten rok jest wyjątkowy, gdyż



Uroczystości jubileuszowe w Rynku
fot. J. Katarzyński

oprócz tradycyjnego odśpiewania „Gaudeamus”, transmitowanego przez Program 2 Telewizji Polskiej, czeka nas wiele dodatkowych atrakcji. Ze względu na zbliżający się jubileusz 70-lecia środowiska akademickiego we Wrocławiu otworzymy wystawę, która zaprosi na niezwykłą podróż w przeszłość i przypomni najważniejszych ludzi i wydarzenia Wrocławia w okresie ostatnich 70 lat. Pokaże też, czym żyją nasze uczelnie w roku 2015. Uroczystości wzbogaciłymi o występy chórów, bicie rekordu w tańcu, wspólną zabawę i koncert Kamila Bednarka. Na ręce władz miasta składamy za te, a także inne formy współpracy, serdeczne podziękowania.

Cieszymy się ze wspólnych obszarów działań z Urzędem Marszałkowskim – „Dolnośląski Bon na Innowacje” wspiera nawią-

zanie rzeczywistej współpracy przedsiębiorstw z jednostkami naukowymi.

Wrocławskie Centrum Badań EIT+ stanowi unikalne w skali Polski przedsięwzięcie ukierunkowane na tworzenie i rozwijanie nowych sposobów współpracy sektora nauki i edukacji z lokalnym samorządem oraz innowacyjnym biznesem. Udziałowcami tej spółki są praktycznie wszystkie największe wrocławskie uczelnie publiczne oraz Urząd Miejski Wrocławia. Z kolei dzięki platformie „Mozart”, działającej przy Wrocławskim Centrum Akademickim, miasto zatrudnia naukowców do współpracy z przedsiębiorcami. Naukowcy zyskują cenne doświadczenia biznesowe, które przynoszą z powrotem na wydziały i do instytutów badawczych.

Mówiąc o wspólnych inicjatywach, nie sposób nie wspomnieć o Dolnośląskim Fe-

stiwalu Nauki, największej popularnonaukowej imprezie w naszym regionie. W tym roku odbyła się już 18. edycja, podczas której mieszkańcy naszego regionu mieli okazję w krótkim czasie wysłuchać ciekawych wykładów, brać udział w dyskusjach z uczonymi, zwiedzać na co dzień niedostępne laboratoria i warsztaty badawcze przyrodników, lekarzy, inżynierów, humanistów i artystów. Tym wszystkim, którzy wspierają nas w konsolidacji w imieniu Kolegium Rektorów serdecznie dziękuję!

Drodzy Studenci! Dzisiejsza uroczystość jest Waszym wielkim świętem. Okres studiów to czas, który warto mądrze wykorzystać poprzez zdobywanie wiedzy, poznanie nauczycieli, zawiązywanie przyjaźni na całe życie oraz realizowanie własnych pasji. Oprócz ciągłego doskonalenia nie zapomnijcie o integracji i udziale w projektach międzyuczelnianych, takich jak dzisiejsza „Wrocławska Gra Akademicka – Pierwsze Starcie”. Życzę Wam, aby studia na wrocławskich uczelniach były najpiękniejszym okresem w Waszym życiu.

Szanowni Państwo! Sukces naszych działań zawdzięczamy wyjątkowej pracy pracowników nauki, pomocy ze strony władz państwowych i samorządowych, a także przedsiębiorcom, którzy wspierają uczelnie w realizacji ich misji. Serdecznie Państwu za to dziękujemy!

Dziękuję Rektorom uczelni wrocławskich i polskich za życzliwość i owocną współpracę w ramach Kolegium. Mam nadzieję, że w następnych latach będzie ona równie efektywna. Rok akademicki 2015/2016 uznaję za otwarty. QUOD BONUM FELIX, FAUSTUM, FORTUNATUMQUE SIT! ■

Z Kresów na Dolny Śląsk – 70. rocznica przeszczepu nauki polskiej Wykład inauguracyjny prof. Stanisława Nicieji, rektora Uniwersytetu Opolskiego

Przed osiemdziesięciu laty tu, w Auli Leopoldyńskiej – jednej z najpiękniejszych auli uniwersyteckich w Europie, w dniu inauguracji roku akademickiego, z tej mównicy przemawiał niemiecki profesor. Było to w niemieckim uniwersytecie, który nosił wówczas imię króla pruskiego Fryderyka Wilhelma. Przed Uniwersytetem wisały niemieckie flagi z hakenkreuzem. Uczestnikiem inauguracji było dostojne grono niemieckich uczonych i polityków. Profesor mówił po niemiecku. Jeśli na sali był ktoś, kto znał język polski, to nie chwalił się tym i nie miał odwagi się

nim posługiwać. Było to wówczas miasto niemieckie – nazywało się Breslau.

600 km stąd na wschód, w mieście, które nazywało się wówczas Lwów, podczas podobnej inauguracji, w podobnie pięknej auli jak ta, przemawiał polski profesor. Mówił do polskiej publiczności, do polskich uczonych, do polskich polityków, działaczy samorządowych. Uniwersytet nazywał się imieniem króla polskiego Jana Kazimierza. Przed Uniwersytetem wisały polskie flagi i stał pomnik polskiego arystokraty Agenora Gołuchowskiego.

Dziś, w tej jednej z najpiękniejszych auli uniwersyteckich w Europie, mówi do Was polski profesor. Mówi po polsku. Na sali siedzi dostojne grono wybitnych uczonych, polityków, samorządowców, studentów. Miasto nazywa się Wrocław.

W tym samym czasie, 600 km stąd na wschód, w mieście, które nazywa się dziś Lwów, na podobnej inauguracji roku akademickiego przemawia ukraiński profesor. Mówi do ukraińskiej publiczności. Przed uniwersyteciem nie stoi już pomnik polskiego arystokraty, tylko pomnik ukraińskiego

wieszcza Iwana Franki. Uniwersytet nazywa się imieniem Iwana Franki.

Co się stało w 1945 r., tu w środku Europy, w środku cywilizacji europejskiej? Co się stało, że nagle zmieniły się dekoracje? Trzeba dodać, że te oba wielkie uniwersytety: i ten lwowski i ten wrocławski, były w pierwszej pięćdziesiątce uniwersytetów europejskich, miały światową naukę. We Lwowie Stefan Banach, Hugo Steinhaus – to była światowa matematyka. Wielcy lekarze – Ludwik Rydygier, Longchamps de Bérier i inni tworzyli światową medycynę. Wielcy filozofowie – Kazimierz Twardowski, Ajdukiewicz. Wielcy historycy – Askenazy, Bobrzyński. Wielcy polscy poloniści – Kleiner, Krzyżanowski. A tu we Wrocławiu, wielcy uczeni niemieccy, siedmiu z nich miało Nobla.

Co się stało, że w środku Europy doszło do takiego przesiedlenia? Co musiało się stać, aby takie zjawisko, w tak gigantycznej skali mogło mieć miejsce w środku starego kontynentu europejskiego, w środku cywilizacji europejskiej? Otóż wiąże się to z rokiem 1945 i trudną do zrozumienia historią XX wieku, wieku dla wielu przekłętą, którego szczególnie pierwsza połowa nacechowana była wyjątkowym w historii ludzkiej cywilizacji okrucieństwem.

Ludzie i poszczególne narody zawsze ze sobą walczyły. Od zarania cywilizacji były na świecie wojny. Gdzieś w dawnym państwie Urartu, Mezopotamii, Babilonii, starożytnym Egipcie, Grecji czy Rzymie. I ludzie nadal toczą ze sobą wojny. W tej chwili giną ludzie w Syrii, Afganistanie czy na Ukrainie. Ale to, co stało się w pierwszej połowie XX wieku, było horrendum, nieznane cywilizacji ludzkiej. Wybuchły dwie wielkie, potworne, światowe wojny. Pierwsza, nazywana wówczas Wielką Wojną – bo nie przypuszczano, że może wybuchnąć jeszcze większa – pochłonęła 24 miliony ludzi. Nie przypuszczano, że 20 lat później wybuchnie jeszcze większa, która pochłonie 64 miliony ludzi, że stworzy się fabryki do zabijania ludzi, ludzie będą się palić w piecach, będą ginęli w lodowniach Syberii.

Potworny wiek, ale oprócz tego, że ta wojna pochłonęła tyle ofiar, około 20 milionów ludzi, którzy tę wojnę przeżyli, zmieniło miejsce zamieszkania. Zostali przetrzuceni w inną część Europy, weszli do innych domów, do innych budynków, do innych świątyń. To jest rzecz niebywała w dziejach ludzkiej cywilizacji. To, co się wówczas stało, jest rzeczą zadziwiającą. Z dnia na dzień stare polskie miasta, które przez wieki były zanurzone w kulturze polskiej, w których

kultura polska zostawiła trwałe, trudne do wymazania ślady, miasta takie jak choćby Lwów, Grodno czy Wilno (że wymienię tylko te trzy miasta), z dnia na dzień znalazły się w granicach innych państw: w 1945 roku Lwów stał się miastem ukraińskim, Grodno – białoruskim, Wilno – litewskim.

W tym samym czasie stare miasta niemieckie, pruskie, które przez wieki zanurzone były głęboko w historii Niemiec, gdzie kultura niemiecka zostawiła wyraźne ślady nie tylko w architekturze, takie jak Königsberg, wielkie miasto stworzone przez Krzyżaków – Zakon Kawalerów Mieczowych, miasto sławnego uniwersytetu, miasto Emanuela Kanta, z dnia na dzień stało się miastem czysto rosyjskim i nazywa się Kaliningrad. W niczym nie przypomina dawnego Königsberg, bo wyburzono w nim kamienice, świątynie i zamek, wznosząc w tym miejscu inne, w zupełnie innym stylu budynki. Miasto ma zupełnie inny układ. Miasta, które przez wieki głęboko zanurzone były w kulturze niemieckiej, takie jak Breslau, Stettin, Grünberg, Oppeln czy mój Striegau, z dnia na dzień stały się miastami polskimi i nazywają się Wrocław, Szczecin, Zielona Góra, Opole i Strzegom.

Niebywała historia. To wielkie zjawisko, nieznane w dotychczasowej historii, nie zostało dostatecznie opisane w literaturze. W Polsce nie pojawił się wybitny epik, na miarę np. Marii Dąbrowskiej, która w „Nocach i dniach” pokazała na przykładzie rodziny Niechciców przemianę w Polsce w okresie między powstaniem styczniowym a wybuchem I wojny światowej. Nie pojawiło się dzieło na miarę „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej, która podobne zjawisko pokazała na Wileńszczyźnie na przykładzie rodziny Bohatyrowiczów, czy dzieło podobne do „Sławy i chwały” Jarosława Iwaszkiewicza. Nie pojawił się taki epik.

Stało się tak dlatego, że być może film zdominował I połowę XX wieku, ale też film polski, który święcił wielkie triumfy. Filmy kręcone przez młodego Wajdę, Kawalerowicza, Kutza, Zanussiego. Wielkie polskie filmy, wielkie freski historyczne, jak „Noc i dzień”, jak „Potop”, jak „Popiół i diament”. Filmy te nie podjęły tego tematu, przeszły zupełnie obok, poza jednym, który stał się filmem kultowym (tego słowa się nadużywa w Polsce, ale w tym przypadku można go użyć) – „Sami swoi”. Ten film pokazał ten proces. Jest to film zadziwiający, można go oglądać 100 razy i zawsze będzie przykuwał uwagę. Fenomen rodziny przesiedlonej z Kresów na Dolny Śląsk. Historia dramatu: ludzie, którzy nagle dowiadują się, że nie



Prof. Stanisław Nicieja
fot. J. Katarzyński

mogą już tu dłużej zostać, bo tu już nie ma Polski, trzeba wyjechać na Zachód. Dramat tych ludzi. Jadą na Zachód i mają do wyboru tysiąc wsi na Dolnym Śląsku, a wybierają tę samą. W tej wsi – dużej, ponemieckiej – mają do wyboru kilkadziesiąt gospodarstw, więc dla wewnętrznej higieny, żeby codziennie swego wroga nie widzieć, mógłby jeden z nich wybrać gospodarstwo na początku wsi, drugi na końcu. Wybierają jednak obok siebie. Znów ich dzieli płot. Dlaczego? Bo w sytuacji stresu człowiek chce znać zachowanie swego wroga. „Ja go znam, wiem jak daleko może się posunąć, więc wolę być przy nim”. To jest syndrom Kargula i Pawłaka. Ludzie trzymali się siebie i osiadali. I podobnie stało się z naszym środowiskiem.

To wielkie środowisko Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w XIX wieku najślawniejszy polski uniwersytet, z największymi uczonymi, wymienię wcześniej tylko kilku, a można ich wymieniać więcej. Ci uczeni przemieszczają się tu, na Zachód, bo tam już nie ma Polski. Polska jest za Sanem, Polska jest za Bugiem, i Polska – jak klocek – na mapie Europy jest przesunięta 250 km. W wyniku tego przesunięcia tracimy 200 miast, wiele uczelni. Fenomen wrocławskiego środowiska akademickiego, że ta liczna grupa wybitnych uczonych przyjeżdża tutaj.

Miasta przeszczepione. Jeśli się mówi o Lwowie, tym wielkim centrum kulturowym, który dał Polsce potencjał intelektualny i stworzył kadry II Rzeczypospolitej, to trzeba powiedzieć, że Lwów po wojnie stał się trójmiastem, bo osiadł we Wrocławiu, Gliwicach i Bytomiu. Oczywiście lwowiacy są wszędzie: w Oleśnicy, Zielonej Górze, Opolu... Wszędzie, ale w masie osiedli w tych trzech miastach. Inteligencki Lwów, osiadł

tu we Wrocławiu. Tu przeszedł Uniwersytet, Politechnika, Ossolineum, akademie. Częściowo osiadł też w Gliwicach, bo tam poszła profesura – m.in. prof. Zagajewski, Ochęduszek – i stworzyła od razu silną uczelnię techniczną. To sprawiło, że nie od razu mogła tu we Wrocławiu powstać Politechnika – była połączona z Uniwersytetem. O sile środowiska akademickiego nie świadczą tylko najpiękniejsze mury, najpiękniejsze aule – świadczy o tym człowiek, jego inicjatywa, jego pomysły.

Posługując się metaforą, która daje jakiś obraz tego, co się stało w 1945 r., to chcę Państwu powiedzieć, że jeżeli przyjmujemy, że miasto ze swoimi ulicami, placami, świątyniami, budynkami, to jest taki korpus wewnętrzny dużego organizmu, a wypełniające te ulice place, świątynie, budynki, ludzie to jest krew, która napędza ten organizm, to w 1945 r. miastu Breslau przecięto żyły, dokonano gigantycznej transfuzji. Wypompowano niemiecką krew, wpuszczono polską. Miastu Lwów zrobiono to samo – otwarto mu żyły i wypuszczono polską krew i wprowadzono w to miejsce krew rosyjską i ukraińską. To jest rzecz zadziwiająca. Ten przeszczep, który nastąpił wówczas tu do Wrocławia znakomicie się przyjął, bo tu przyszły znakomite kadry. Gdyby ta kadra, która wówczas tymi pociągami transportowymi z profesorem Kulczyńskim, pierwszym rektorem, zatrzymała się np. w Chełmie Lubelskim, to tam byłby świetny uniwersytet, o którym by Europa mówiła. Tak jak się stało z uniwersytetem toruńskim [Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – przy. red.]. Kadra Uniwersytetu Stefana Batorego, gdyby osiadła w Szczecinie, od razu byłby tam silny i mocny uniwersytet. Osiadła w Toruniu i stworzyła silny i mocny Uniwersytet, który dzisiaj się liczy w rankingach bardzo wysoko. To jest fenomen ludzi, fenomen środowiska, fenomen świata akademickiego i to jest wielkie szczęście, piękne miasto. Ten piękny Wrocław, ten jeden z największych budynków, nie tylko on stał się siedzibą. Stworzono tutaj silną polską naukę, silny polski ośrodek. Jak dzisiaj patrzyłem przed inauguracją, idąc po korytarzach przez ten piękny zadbany Uniwersytet, to nawet w czasach pruskich nie był tak elegancko zadbany, tak czysty i tak imponujący. Wielkość Wrocławia i tego przeszczepu, który się przyjął tak znakomicie powoduje, że jest to jedno z najsilniejszych w tej chwili środowisk akademickich w Polsce i w Europie. Zmierzając do konkluzji, chcę powiedzieć, że zajmuję się od wielu lat badaniem historii

przesiedleń, napisałem o tym parę książek, a ostatnio realizuję wielki projekt w postaci dwustu miast, które zostały przesiedlone i piszę, gdzie ci mieszkańcy osiedli.

Byłem miesiąc temu na promocji książki *Kresowa Atlantyda* w Iwano-Frankiwsku (dawnym Stanisławowie), gdzie ukraiński polityk Prawego Sektora, znając mój życiorys i moją twórczość, zadał mi pytanie: „Panie profesorze Nicieja, dlaczego od 35 lat z uporem maniaka pisze Pan o naszych, ukraińskich miastach? Zaczął Pan od Lwowa, o którym napisał Pan dziesiątki artykułów i kilka książek (m.in. wielokrotnie wznawianą pt. *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie*), a następnie pisał pan o Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi, Brzeżanach, Borystawiu, Truskawcu, Stryju, Zaleszczykach itd. Dlaczego pan nie pisze o swoich polskich miastach: o Strzegomiu na Dolnym Śląsku, gdzie się pan urodził, o Świdnicy, w której pan otrzymał świadectwo maturalne, o Opolu, w którym pan mieszka i kieruje uniwersytetem? Dlaczego pan nie pisze choćby o Legnicy, Jeleniej Górze czy Kłodzku, że nie wspomnę Wrocławia, Szczecina czy Gdańska. Pytam więc pana, dlaczego z uporem maniaka od tyłu, tyłu lat pisze pan o naszych miastach?”

Spojrzałem pytającemu w oczy i powiedziałem: „Proszę pana, ja nie piszę o waszych, ukraińskich miastach. Jestem historykiem polskim i piszę o historii Polski, a pragnę panu przypomnieć, że Polska tym się wyróżnia wśród dużych państw europejskich (obecnie żyje na świecie, łącznie z emigracją, ponad 50 milionów Polaków), że państwo polskie na przestrzeni tysiąca lat swego istnienia miało płynne, pulsujące, często zmieniające się granice. Dla przykładu: Francja od zarania dziejów ma ten sam kształt terytorialny (czasem traciła na rzecz Niemiec Alzację i Lotaryngię, ale ją odzyskiwała), państwo hiszpańskie od wieków jest usytuowane na tym samym łożysku geograficznym (między Pirenejami a Portugalią), Włochy od stuleci mają ten sam kształt (przypominający but na wysokim obcasie), a Wielka Brytania leży od zarania na tych samych wyspach. Tak jest też ze Szwecją, Holandią czy Szwajcarią. A państwo polskie miało inny kształt w czasach Piastów, inny w czasach Jagiellonów, inny w czasach Wazów. Był czas, że to państwo miało pozycję mocarstwa i swymi granicami sięgało od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, i nawet Kijów był w jego granicach. Był też czas, że tego państwa nie było na mapach Europy, bo Warszawa znalazła się w państwie rosyjskim, Kraków – w austriackim,

a Poznań – w niemieckim. Był czas, że Polska się odrodziła i miała swe granice nad Dniestrem i Zbruczem: wtedy rzeka Odra płynęła przez Niemcy, a obecnie płynie przez środek Polski, Dniestr natomiast płynie dziś przez środek Ukrainy. Jeśli więc wymaga pan ode mnie, abym pisał historię mojego narodu w granicach państwa, które obecnie istnieje w Europie – w granicach III Rzeczypospolitej, to namawia mnie Pan, abym wyciął sobie ¾ mózgu. Bo gdzie się urodzili, mieszkali czy działali Kościuszko, Moniuszko, Mickiewicz, Słowacki, Grottger, Zapolska, Piłsudski, Paderewski, Fredro, Orzeszkowa, Miłosz, Herbert, Lem, Konwicki? Mógłbym ciągnąć długo tę litanię nazwisk Polaków należących do historycznej elity politycznej, gospodarczej, intelektualnej i kulturalnej – wszyscy oni urodzili się poza granicami dzisiejszego państwa polskiego. Pisząc więc o miastach, które są obecne w granicach Ukrainy, piszę po prostu historię Polski. I nawet się buntuję, gdy ktoś twierdzi, że jestem historykiem Kresów, bo historia Kresów to historia Polski. I taki sens ma ten cykl książek, które metaforycznie nazwałem *Kresowa Atlantyda*. Nikt już dziś w Polsce nie zabrania Niemcom pisać o miastach, które niegdyś były w ich granicach i mocno wpisały się w historię niemieckiej Rzeszy: o Breslau – dzisiejszym Wrocławiu, o Stettin – dzisiejszym Szczecinie, o Danzig – dzisiejszym Gdańsku czy o Königsberg – dzisiejszym rosyjskim Kaliningradzie. Taka jest prawda o państwach europejskich, które na przestrzeni wieków miały zmieniające się granice”.

Nie można pisać historii środowiska wrocławskiego, wielkiego środowiska naukowego, intelektualnego, bez tych korzeni, bez ludzi, którzy tu w 1945 r., kiedy to miasto płonęło, po Festungu, dopalały się ruiny, to wszystko było zburzone, na starych widokówkach to widać, co tu było, co było w Rynku, jaka musiała być siła, żeby to podnieść, wyczyścić, ucywilizować i stworzyć to co jest. Ktoś to zrobił, ktoś tu przyszedł, miał odwagę, wiedzę, miał zdolności, miał misję i ją dopełnił i zrobił w tym mieście wielki, wspaniały Uniwersytet, wielkie, wspaniałe uczelnie, jest ich 12 (publicznych). Chylę głowę jako badacz przed tamtym pokoleniem i następcami. Wy jesteście – Panowie Rektorzy, którzy kierujecie tymi uczelniami – godnymi następcami, robicie to wspaniale, z takim rozmachem, w pięknym, europejskim, dziś polskim, mieście Wrocław.

Dziękuję Państwu za uwagę. |

Nowi doktorzy *honoris causa* UWr

Bogumił Dudczenko, Kamilla Jasińska

17 września 2015 r., podczas gali otwarcia Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, doktorat honorowy odebrał noblista prof. Shūji Nakamura, zaś 1 października w czasie inauguracji nowego roku akademickiego – prof. Bernard Silvi.

Z okazji trwającego Międzynarodowego Roku Światła i Technologii Wykorzystujących Światło, tegoroczny Dolnośląski Festiwal Nauki odbywał się pod hasłem „Światło nauki”. Podczas uroczystej gali otwarcia, która odbyła się 17 września w Auli Leopoldyńskiej, prof. Kazimierz Orzechowski, środowiskowy koordynator DFN, podkreślił rangę i wyjątkowość tegorocznej inauguracji. Festiwal już po raz drugi w swojej osiemnastoletniej historii gościł noblistę. Tym razem był nim laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w roku 2014, wybitny twórca niebieskiej optoelektroniki i energooszczędnych diod świecących (LED), **prof. Shūji Nakamura** z University of California w Santa Barbara.

Rektor UWr prof. Marek Bojarski zaznaczył, że tytuł doktora *honoris causa* jest najwyższą godnością akademicką. Przypomniał, że Senat Uniwersytetu Wrocławskiego przyznał ten tytuł prof. Nakamura 25 marca br. za wybitne osiągnięcia naukowe oraz

współpracę z naszą uczelnią. Wniosek w tej sprawie złożyła Rada Wydziału Fizyki i Astronomii. Recenzje przygotowali profesorowie Jacek Baranowski z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Sylwester Porowski z Instytutu Wysokich Ciśnień Polskiej Akademii Nauk.

Podczas uroczystości w Auli Leopoldyńskiej życiorys i dotychczasowe osiągnięcia prof. Nakamury przedstawił prof. Antoni Ciszewski, dziekan Wydziału Fizyki i Astronomii. Zaznaczył on, że związki naukowe prof. Nakamury ze środowiskiem fizyków wrocławskich, w tym szczególnie z Uniwersytetu Wrocławskiego, są bardzo silne. – *Prof. Nakamura często nas odwiedza. Od wielu lat współpracuje z prof. Detlefem Hommelem. W roku 2012 wygłosił wykład otwarty na naszym Uniwersytecie i prowadził konsultacje ze studentami i młodymi pracownikami naukowymi. W ubiegłym roku, w sierpniu, zainaugurował swoim wykładem cykliczną konferencję „International Workshop on Nitride*

Semiconductors” zorganizowaną we Wrocławiu przez Wydział Fizyki i Astronomii UWr wspólnie z Instytutem Wysokich Ciśnień PAN – mówił prof. Ciszewski.

Laudację wygłosił prof. Detlef Hommel – fizyk specjalizujący się w nanotechnologii i optoelektronice, zatrudniony jako profesor wizytujący na Wydziale Fizyki i Astronomii UWr oraz we wrocławskim EIT+. Po uroczystym akcie promocji prof. Nakamura przyznał, że jest niezmiennie wdzięczny, że może być częścią Uniwersytetu, z którym dotąd związanych było aż 11 noblistów. Podkreślał też, że doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego to pierwsze tak zaszczytne wyróżnienie, które otrzymuje w Europie.

Do odkrycia prof. Nakamury prof. Detlef Hommel nawiązał także w wykładzie inaugurującym Dolnośląski Festiwal Nauki. Prof. Hommel podkreślał, że prof. Nakamura – jako nie tylko wybitny naukowiec, ale także uzdolniony inżynier – zwany jest ojcem chrestnym niebieskiej optoelektroniki, gdyż jego zasługi w wynalezieniu niebieskich diod LED są nie do przecenienia.

Niespełna dwa tygodnie później Aula Leopoldyńska znów gościła doktora *honoris causa*. 1 października podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016 tytuł ten odebrał **prof. Bernard Silvi**, chemik, profesor Uniwersytetu Piotra i Marii Curie w Paryżu. W uznaniu zasług dla rozwoju chemii kwantowej oraz aktywną i owocną współpracę naukową z Uniwersytetem Wrocławskim o nadanie tytułu wnioskuje Rada Wydziału Chemii. Decyzję o nadaniu tytułu Senat UWr podjął 24 września 2014 r. po zapoznaniu się z recenzjami przygotowanymi przez profesorów Romana Nalewajskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz



Prof. Shūji Nakamura i rektor Marek Bojarski
fot. J. Katarzyński

Andrzeja Sokalskiego z Politechniki Wrocławskiej.

Życiorys, zasługi i osiągnięcia prof. Bernarda Silviego przedstawiła podczas uroczystości prof. Anna Trzeciak, dziekan Wydziału Chemii. Następnie prof. Zdzisław Latajka, chemik i były rektor UWr, odczytał laudację i dokonał uroczystego aktu promocji. W przemówieniu prof. Silvi wyraził swoją wdzięczność rektorowi, Senatowi oraz władzom i pracownikom Wydziału Chemii. – *Miło mi tu być. To jeden z najważniejszych dni w moim życiu naukowym* – stwierdził nowy doktor honorowy Uniwersytetu Wrocławskiego.

W powojennej historii Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Nakamura jest 160. doktorem *honoris causa*, zaś prof. Silvi – 161. I



Prof. Bernard Silvi i rektor Marek Bojarski
fot. J. Katarzyński

26

Profesor Shūji Nakamura (ur. 1954) – amerykański naukowiec japońskiego pochodzenia, twórca niebieskiej optoelektroniki i energooszczędnych diod świecących (LED). W 1979 r. ukończył studia na wydziale Electronic Engineering na Uniwersytecie w Tokushimie. W tym samym roku rozpoczął pracę w Nichia Chemical Industries Ltd., mało znanej wówczas firmie. Rok 1988 spędził na Uniwersytecie stanowym Florydy jako wizytujący naukowiec. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych prowadził badania nad związkami azotku galu (GaN). Jako pierwszy, w latach 1991–1993, wyhodował InGaN o wysokiej jakości, który stanowi składową aktywną we wszystkich obecnych niebiesko-zielonych diodach LED. Bazując na tym osiągnięciu oraz na wynalazku przewodnictwa dziurowego w GaN na skalę przemysłową, w 1994 r. zaprezentował pierwsze niebieskie diody LED. W tym samym roku obronił pracę doktorską na uniwersytecie w Tokushimie. Dwa lata później wytworzył pierwszą diodę laserową w obszarze niebiesko-fioletowym. Osiągnięcia Nakamury nie zostały jednak docenione przez Nichia Corporation, postanowił więc opuścić Japonię (1999) i został profesorem na Uniwersytecie Kalifornijskim w Santa Barbara (UCSB) w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracuje do dziś. Prof. Shuji Nakamura bez wątpienia jest jednym z najwybitniejszych współczesnych wynalazców. Jest współautorem ponad 550 publikacji naukowych oraz ponad 420 patentów. Za swoją działalność otrzymał wiele nagród i wyróżnień, wśród nich Benjamin Franklin Medal in Physics (2002) i Millennium Technology Prize (2006). W 2014 r. wspólnie z prof. Isamu Akasaki oraz prof. Hiroshi Amano otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki.



Prof. Shūji Nakamura
fot. J. Katarzyński

Profesor Bernard Silvi urodził się 14 lipca 1946 r. w Paryżu. W 1967 r. uzyskał licencjat z chemii na paryskiej Sorbonie, a w 1975 r. doktorat z nauk fizycznych na Uniwersytecie Piotra i Marii Curie w Paryżu. Od 1987 r. aż do przejścia na emeryturę w 2010 roku był profesorem Uniwersytetu Piotra i Marii Curie w Paryżu. W latach 2002–2008 był dyrektorem Laboratorium Chemii Teoretycznej na tym Uniwersytecie. Zapraszany przez Uniwersytety w Turynie i Kalabrii we Włoszech, ETH w Zurychu w Szwajcarii, Uniwersytety w Granadzie i Owidio w Hiszpanii, Uniwersytet Mc Master w Kanadzie i Uniwersytet Wrocławski. Dorobek naukowy prof. Silviego obejmuje 189 publikacji w najbardziej prestiżowych czasopismach naukowych, które były cytowane ponad 6 tysięcy razy. Głównym obszarem pracy badawczej profesora Silviego są zagadnienia związane z analizą natury wiązań chemicznych. Szczególnie przełomowe znaczenie dla współczesnej chemii teoretycznej miała zaproponowana przez niego topologiczna analiza funkcji lokalizacji elektronów (ELF). Innym oryginalnym wkładem prof. Silviego jest zaproponowanie teorii ewolucji wiązań wykorzystującej metodę ELF oraz teoriikatastrof Thoma do opisu reakcji chemicznych. Profesor Silvi od przeszło 30 lat prowadzi ożywioną współpracę naukową z Wydziałem Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, która zaowocowała wieloma wspólnymi publikacjami. Czynnie uczestniczy w międzynarodowych konferencjach organizowanych przez wydział i gości wielu jego pracowników.



Prof. Bernard Silvi
fot. J. Katarzyński

Dolnośląski Festiwal Nauki osiągnął pełnoletność

prof. Adam Pawłowski, współpraca dr Anna Łach,
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

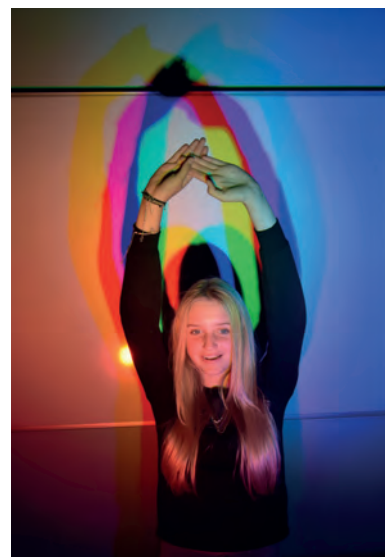
W dniach 18–23 września 2015 sale wykładowe i laboratoria uczelni Wrocławia po raz osiemnasty wypełniły tłumy uczestników Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Osiemnaście lat to już słuszny wiek, uznawany we współczesnej kulturze europejskiej za najważniejszą (choć nie jedyną) cezurę dojrzałości. Wprawdzie w przypadku imprez cyklicznych zwyczajowo preferuje się raczej tzw. okrągłe rocznice, jednak dla organizatorów i sympatyków Festiwalu ta symboliczna „osiemnastka” była źródłem satysfakcji z sukcesów niemal pełnego pokolenia wrocławskich naukowców, oddanych dziełu popularyzacji wiedzy akademickiej. Wśród gości Uniwersytetu Wrocławskiego dominowali jak zawsze uczniowie szkół, prawie wyłącznie w grupach zorganizowanych, a dodatkowo w murach naszej uczelni znalazły się poszukujące wiedzy osoby prywatne. Dane liczbowe o frekwencji nie zostały jeszcze podliczone, tym bardziej, że edycja regionalna DFN zakończy się pod koniec października, gdy ten numer „Przeglądu Uniwersyteckiego” będzie już zamknięty. Można jednak już teraz powiedzieć, że pod względem naukowym i statystycznym tegoroczny Festiwal odniósł sukces, a Dolnoślązacy potwierdzili, że horyzont ich zainteresowań zdecydowanie wykracza poza wąski krąg banałów i sensacji, jakie starają się wtłaczać w głowy Polaków główne media. Dla nas, przedstawicieli społeczności akademickiej, jest to dobry prognostyk na chude lata niżu demograficznego i bezprecedensowej w ostatnim stuleciu emigracji młodych ludzi, zagrażającej kondycji polskich uczelni.

Statystyki

Nasza *Alma Mater* była reprezentowana przez 14 jednostek (10 wydziałów, a ponadto Bibliotekę Uniwersytecką, Instytut Konfucjusza, Studium Języ-

ków Obcych oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku) i uczestniczyła w 31 pasażach tematycznych, pokrywających szerokie spektrum wiedzy. Ich tytuły to: *Moc zaklęta w słowach, Język obcy już nie obcy, Spotkanie z historią, Kultury dalekie i bliskie, Pedagogika i wychowanie, W świecie sztuk plastycznych, W świecie muzyki, Prawo i ekonomia, Meandry polityki, Problematyka społeczna, Morze a bezpieczeństwo państwa, Filozofia – umiłowanie mądrości, Teologia – o Bogu, człowieku i świecie, W świecie komórek i tkanek, Szlachetne zdrowie, Medyczne różnorodności, Pasjonująca mikrobiologia, W królestwie roślin, Świat zwierząt, Spotkania z antropologią, Biotechnologia i inżynieria biomedyczna, Chemia na co dzień, Radość eksperymentowania, Chemia kluczem do natury, Środowisko, Piękno ziemi, Weekend z geologią, Kalejdoskop matematyczny, Spektrum fizyczne, W drodze do gwiazd, W świecie INFO, Labirynty techniki.*

Przy organizacji niemal 370 unikalnych imprez (włącznie z edycją regionalną) udział brało około 800 wolontariuszy – warto pamiętać, że na obleganych przez młodzież wydziałach przyrodniczych i ścisłych oprócz głównych prowadzących potrzebni są jeszcze laboranci i asystenci, rekrutujący się najczęściej z grona doktorantów lub członków studenckich kół naukowych. Biorąc pod uwagę edycję stacjonarną i regionalną (w tym imprezy współorganizowane, ale bez uwzględniania często wielokrotnych powtórzeń), deklarowana liczba pokazów, wykładów lub innych form dydaktycznych, przypadających na poszczególne jednostki, była następująca¹: Wydział Nauk Biologicznych 69, Wydział Fi-



Tematem tegorocznego DFN
było światło
fot. J. Katarzyński

zyki i Astronomii 61, Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska 52, Wydział Chemii 40, Wydział Filologiczny 30, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych 25, Wydział Nauk Społecznych 22, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii 18, Wydział Matematyki i Informatyki 16, Wydział Biotechnologii 9 oraz Instytut Konfucjusza 12, Biblioteka Uniwersytecka 5, Uniwersytet Trzeciego Wieku 5, Studium Nauki Języków Obcych 3.

Hasło Festiwalu

Uczestnicy 68. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 20 grudnia 2013 r. podjęli decyzję o ogłoszeniu roku 2015 Międzynarodowym Rokiem Światła i Technologii Wykorzystujących Światło. Postępując zgodnie z dotychczasową tradycją, organizatorzy Dolnośląskiego Festiwalu Nauki uwzględnili ten fakt, proponując jako hasło XVII edycji „Światło nauki”. Z czysto naukowej perspektywy światło jest widzialną falą elektromagnetyczną, którą na skutek dualizmu korpuskularno-falowego można również traktować jak strumień cząstek materialnych lub kwantów energii. Fizycy i chemicy z Uniwersytetu Wrocławskiego potrafią podczas pokazów rozłożyć światło na częstotliwości składowe, potrafią także w sposób spektakularny pokazać, że jest ono jedną z form energii. Doskonałym wstępem ilustrującym te właściwości światła był wykład inauguracyjny profesora Detlefa Hommela

1. Obliczenia własne na podstawie danych wyszukiwarki imprez festiwalowych na stronie www.festiwal.wroc.pl.



Najwięcej efektownych doświadczeń i pokazów mieli do zaoferowania chemicy...
fot. J. Katarzyński



... i fizycy
fot. J. Katarzyński

z wrocławskiego centrum EIT+, poświęcony wynalezieniu przez japońskiego noblistę Shūji Nakamurę diody elektroluminescencyjnej emitującej niebieskie światło.

W kulturze światło jest natomiast uniwersalną metaforą wiedzy, życia i nadziei. Kojarzone z ogniem, ciepłem i bezpieczeństwem, dla wyznawców różnych religii jest też boskim atrybutem, symbolem wiary i nieśmiertelności (światłość wiekuista). Światło pozwala człowiekowi widzieć i podziwiać świat, a na wyższym poziomie abstrakcji – tworzyć jego mentalne reprezentacje. Światłem zachwycali się malarze i pisarze, czyniąc zeń przedmiot swoich utworów. Uciśnieni nadzieję wolności kojarzyli z jutrenką, widząc w niej metaforyczną przyszłość, ale także jasne, pozytywne barwy. Przez wieki mó-

wiono o świetle wiedzy, o kagankach oświaty, o pochodniach cywilizacji. Apogeum tego myślenia przypada na osiemnaste stulecie, zwane „wiekiem światła”, wprowadzające ludzkość w erę nowożytną. Antytezą światła jest ciemność, kojarzona z ignorancją (czyli ciemnotą), strachem i grozą.

Nowości

Stwierdzenie, że warunki, w jakich działa Dolnośląski Festiwal Nauki, zmieniają się, brzmi banalnie, ale odpowiada prawdzie: jako organizatorzy musimy sprostać wymogom nieustającej innowacyjności i dążyć do podnoszenia jakości. Biuro DFN wprowadziło już rok temu aplikację informacyjną na telefony komórkowe, działającą w systemie Android, łączącą wyszukiwarke

impresz festiwalowych z mapą. Coraz powszechniej w promocji wykorzystuje się też kanał internetowy (m.in. dzięki kodom QR umieszczanym na materiałach drukowanych). Rozwiązania te są jednak kosztowne i ich implementacja nie zależy wyłącznie od woli organizatorów Festiwalu.

Uniwersytet od wielu lat drukuje na każdą edycję *Informator* w postaci papierowej z pełną świadomością tego, że rola informacyjna tradycyjnych mediów maleje. Argumentem przemawiającym za podtrzymaniem tej tradycji jest jednak potrzeba dokumentowania przebiegu Festiwalu wraz z dokładnym repertuarem imprez i biogramami koordynatorów. Tej archiwizacyjnej funkcji nie spełniają bazy danych DFN. Tegoroczną nowością jest jednak przejęcie obowiązku opracowania *Informatora* przez Zespół ds. Promocji Uniwersytetu Wrocławskiego. To bez wątpienia dobra zmiana, ponieważ każdym szczegółowym zadaniem organizacyjnym powinna zajmować się jednostka najlepiej do tego przygotowana. A promocją uczelni zajmuje się właśnie ten zespół pracowników. Inną nowością jest przygotowanie przez Uniwersytet specjalnych koszulek dla wolontariuszy i obsługujących pokazy.

Uniwersytet Wrocławski na XVIII DFN

Opis różnorodnej oferty Uniwersytetu Wrocławskiego zacząć należy od wydziałów przyrodniczych, ponieważ to one przygotowują najwięcej imprez i przyciągają największą liczbę uczestników. Nie jest jednak tak, że wkład pozostałych jednostek oceniamy jako mniej znaczący, dopóki bowiem Festiwal służy jako przestrzeń spotkań prowadzących imprezy z ich uczestnikami (bez względu na liczbę), jego cel, którym jest przybliżenie świata nauki, pozostaje spełniony.

W tworzenie szerokiej gamy imprez festiwalowych Wydziału Nauk Biologicznych (koordynator: dr Józef Krawczyk) włączyło się 76 osób, a liczbę uczestników można oszacować na około 1350 osób. Stało się już regułą, że największym powodzeniem – zwłaszcza wśród uczniów szkół podstawowych – cieszyły się laboratoria i wszelkie zajęcia praktyczne. Wśród nich warto wymienić imprezę pt. *Mikroskopia elektronowa w biologii*

i medycynie, w trakcie której uczestnicy w małych grupach obserwowali przedziwny (czasami przypominający kosmiczny krajobraz lub potwory z najstraszniejszych horrorów) widok powiększonych struktur komórkowych lub innych obiektów. Zainteresowanie wzbudziły również imprezy dotyczące wykorzystania organizmów żywych do oceny stanu środowiska, podczas których goście zakładali biotesty laboratoryjne i uczyli się metod oceny zanieczyszczeń powietrza, gleby i wód przy pomocy bioindykatorów. Zajęcia praktyczne przyciągnęły wielu gości także na Wydział Biotechnologii (koordynator: dr Janusz Piechota). Tradycyjnie największą popularnością cieszyły się imprezy zorganizowane przez Koło Naukowe „Przybysz”, które wyrobiły sobie bardzo dobrą renomę i stale mają liczne grono uczestników.

Bogata oferta przygotowana przez Wydział Fizyki i Astronomii (koordynator: dr hab. Grażyna Antczak) przyciągnęła prawie cztery tysiące gości w różnym wieku. Tłumnie odwiedzali oni zwłaszcza cyrk i kiermasz fizyczny, oglądali pokazy w planetarium oraz uczestniczyli w warsztatach astronomicznych.

Z oferty Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska (koordynator: dr Wojciech Bartz) warto wymienić cieszące się dużą frekwencją imprezy plenerowe: *Kamienne obrazy*, *Trylobit – zrób to sam* oraz *Wypłucz sobie złoto*, a także pokaz *Ziemia w ruchu*, czyli *jak powstają góry i rowy*. Na uwagę zasługuje fakt, że w przygotowywanie wielu imprez od lat aktywnie włącza się Studenckie Koło Naukowe Geologów.

Ponad trzy i pół tysiąca gości przekroczyło progi Wydziału Chemii (koordynator: dr Mariola Kuczer). Jak co roku bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się różnorodne warsztaty, podczas których uczniowie brali czynny udział w przeprowadzanych doświadczeniach. Należy podkreślić bardzo duży w tym roku udział gości m.in. wykłady: *Oddychające kryształy*, *Fascynujące owoce i Gastronomia molekularna – kuchnia czy nauka?*.

Wydział Matematyki i Informatyki (koordynator: mgr Małgorzata Mikołajczyk) należy do najchętniej odwiedzanych miejsc na festiwalowej mapie imprez uniwersyteckich. Wielkim po-

wodzeniem cieszy się od lat *Maraton matematyczny*, a tegoroczną edycję wyróżniało zainteresowanie językiem. W spotkaniach pt. *Ile jest matematyki w języku?* i *Systemy językowe naturalne i formalne* prowadzący prezentowali matematyczne metody opisu języka i komunikacji.

Bogatą ofertę poświęconą zagadnieniom ekonomicznym, historycznym i ogólnospołecznym odkrywali goście wydziałów: Nauk Społecznych (koordynator: dr hab. Magdalena Rajtańczak), Prawa, Administracji i Ekonomii (koordynator: dr Rafał Cieśla) oraz Nauk Historycznych i Pedagogicznych (koordynator: dr hab. Filip Wolański). Przy tym ostatnim wydziale aktywnie działa również Uniwersytet Trzeciego Wieku (koordynator: Kalina Pańta). O różnorodności tych spotkań niech świadczą np. wykłady *Jak filozof może pomóc cierpiącemu?* i *Jak rozpoznać, że rozmówca kłamie?* lub zajęcia z kryminalistyki i warsztaty w pracowni badań dokumentów. Na Wydziale Nauk Społecznych odbył się także konkurs wiedzy o Unii Europejskiej „Blżej Europy” skierowany do uczniów liceów, w którym nagrodą było m.in. zdobycie indeksu na studia naszej uczelni.

Wiele imprez poświęcono również naukom humanistycznym. Uczestnicy odkrywali je podczas spotkań festiwalowych organizowanych przez Wydział Filologiczny (koordynator: dr hab. Artur Tworek) wraz ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, Bibliotekę Uniwersytecką (koordynator: st. kustosz

dypl. mgr Ewa Pitak) oraz Instytut Konfucjusza (koordynator: dr Stefania Skowron-Markowska). Oferta tych jednostek jest systematycznie rozszerzana, co owocuje wzrostem liczby uczestników w różnym wieku. Hitem tegorocznej edycji były warsztaty przygotowane przez Instytut Konfucjusza pt. *Zrób własny chiński lampion* oraz *Urok chińskiej wycinanki*.

Zakończenie

Dolnośląski Festiwal Nauki to przede wszystkim ludzie: budowany przez całe lata wspaniały, kompetentny i oddany zespół współpracowników, którego pozazdrościć nam może każda uczelnia. Jako koordynator uczelniany chciałbym wszystkim organizatorom DFN podziękować za nowatorskie pomysły i poświęcony czas. Ale Festiwal to także pieniądze, za które kupujemy niezbędne do prowadzenia pokazów akcesoria, i dzięki którym prowadzimy działania promocyjne. Za regularne i stabilne wsparcie materialne dziękuję Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Jego Magnificencji Rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Markowi Bojarskiemu. Ostatnia edycja Festiwalu, a w szczególności nieprzewidywalna polityka finansowa Urzędu Marszałkowskiego Dolnego Śląska oraz brak woli współpracy ze strony Biura Europejskiej Stolicy Kultury 2016, pokazały, że są to jedyne stabilne źródła finansowania, na których DFN może polegać. |



Zajęcia humanistyczne również cieszyły się ogromnym zainteresowaniem
fot. J. Katarzyński

Przepisywanie Sudetów

dr hab. Wojciech Browarny, Instytut Filologii Polskiej



Uczestnicy seminarium; u dołu od lewej: Radek Fridrich, Wojciech Browarny, Filip Springer, Paweł Mackiewicz, stoją: Małgorzata Słabicka, Peter Becher, Joerg Bernig, Jaromir Typlt, Christian Prunitsch, Gudrun Pausewang, Jakuba Katalpa, Henryk Waniek
fot. P. Becher

30

Mija właśnie 70 lat od czasu, gdy północne Sudety stały się polskie. Miejsce Niemców, którzy żyli w tych górach od pokoleń, zajęli mieszkańcy Kresów Wschodnich, osadnicy z Polski centralnej oraz reemigranci z zachodniej i południowej Europy. Tradycja i pamięć regionu została przerwana.

Przez kolejne dekady Sudety podlegały „odniemczaniu” i dewastacji, zmieniając się – jak to ujęła Olga Tokarczuk – w „ziemię niczyje”. Gdy w 1947 r. pisarze i regionaliści, należący do jeleniogórskiego środowiska literackiego, ogłosili narodziny tożsamości „Polaka sudeckiego”, solidarnie wystą-

pili przeciwko nim polscy komuniści i współpracujący z nimi nacjonałiści. Ci pierwsi często realizowali ideologię tych drugich, usiłując administracyjnie i populistycznie upodobnić symboliczny krajobraz Sudetów do wzorców polskich. Stanisław Ciosek, w latach 1971–1980 pierwszy sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR w Jeleniej Górze, wspominał w audycji radiowej (Radio Tok FM, 11.10.2014) urzędową próbę „wprowadzenia stylu zakopiańskiego” w Karkonoszach. Także w powojennej Czechosłowacji pamięć o kulturowej specyfice Sudetów i ich krajobrazowa odrębność były zacierane.

Sudety nigdy wcześniej nie były polskie, nie mogły zatem być „odzyskane” w 1945 r. Naprawdę „odzyskać” można je dopiero teraz, w zjednoczonej Europie bez granic, strzegącej praw mniejszości i chroniącej wielokulturowe dziedzictwo regionów pogranicza. „Odzyskać”, czyli przywrócić ich mieszkańcom poczucie, że cywilizacyjna i symboliczna tożsamość tych gór zależy przede wszystkim od nich, od ich regionalistycznej świadomości i dociekliwości, troski o to, co zachowane, i pamięci o tym, co utracone, a nie od decyzji ideologicznej czy państwowej

„centrali”. „Odzyskać” to znaczy, po drugie, traktować Sudety jako całość, sięgającą od Moraw na wschodzie po Górne Łużyce na zachodzie i od Czech na południu po Dolny Śląsk na północy. Całość integralną pod względem materialnym i historyczno-krajobrazowym, swoistą, wyjątkową i różnorodną, nie dającą się zredukować do żadnych wzorców narzucanych z zewnątrz, ale w i przeszłości, i współcześnie powiązaną z sąsiednimi regionami i takimi ośrodkami kultury jak Praga, Drezno czy Wrocław. „Odzyskać”, wreszcie, to stworzyć nowy język mówienia i pisania o tym regionie, wolny od „kolonialnego” upodrzednienia i marginalizacji, ksenofobii oraz nacjonalistycznego poczucia czystości i wyłączności. Jeden z sudeckich poetów Karol Maliszewski nazwał ten język „mową łamaną” Gór Śląskich, mową pękniętą, w której odzywają się głosy autochtonów i migrantów, odchodzących i przychodzących, naszych i obcych.

Kilkoro pisarzy i badaczy literatury sudeckiej postanowiło sprawdzić intuicję Maliszewskiego. Okazją do tego stało się „Przepisywanie Sudetów”, – dwudniowe spotkanie pisarzy z Czech, Niemiec i Polski z badaczami literatury i kultury sudeckiej. Pomysłodawcą tego spotkania był dr Jörg Bernig, germanista i pisarz, mieszkający w Radebeul w Saksonii, a w zespole organizacyjnym znaleźli się także prof. Christian Prunitsch, polonista i slawista z Technicznego Uniwersytetu w Dreźnie oraz dr hab. Wojciech Browarny, literaturoznawca i regionalista z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, autor tegoż artykułu. Na nasze zaproszenie do Wrocławia przyjechali powieściopisarze, eseści i badacze literatury: Jakuba Katalpa, Radek Fridrich i Jaromir Typlt z Czech oraz Gudrun Pausewang i Peter Becher z Niemiec. W spotkaniu wzięli udział także wybitni polscy autorzy, których pisarstwo jest związane z regionem: Olga Tokarczuk, Filip Springer i Henryk Waniek. Towarzyszyli im, uczestnicząc w dyskusjach, Małgorzata Słabicka, tłumaczka literatury niemie-



Jedną z uczestniczek seminarium była Olga Tokarczuk
fot. P. Becher

ckiej, dr Milan Lesiak i dr Paweł Mackiewicz z Instytutu Filologii Polskiej UWr oraz organizatorzy. Seminarium wsparty finansowo obie partnerskie uczelnie (TUD i UWr) oraz Saksońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a miejsca na obrady użyczyła wrocławska księgarnia Tajne Komplety.

Nie można w kilku zdaniach zamknąć wszystkich wątków dyskusji i znaczeń tekstów, odczytanych w trakcie dwóch dni spotkania, tj. 25 i 26 września. Można wszak zauważyć, że pisarskie i literaturoznawcze pomysły na „przepisywanie” Sudetów przekraczały granice narodowe, pokoleniowe i gatunkowe. Gu-

drun Pausewang, urodzona w 1928 r. w Mladkovie (Sudety Środkowe), odczytała opowiadanie o sudeckich dzieciach, w którym wykorzystwała kilka autentycznych historii. Henryk Waniek i Jörg Bernig przedstawili teksty o charakterze pogranicznym, zawierające elementy opowiadania i prozy wspomnieniowej. Na styku memuarystyki i eseju można umieścić tekst Radka Fridricha, w którym autor opowiada o frontażowaniu (kopiowaniu zatartych inskrypcji) nagrobków na opuszczonych i zapomnianych cmentarzach. Eseje o osobistym zabarwieniu odczytali Jakuba Katalpa, Peter Becher i Filip Springer, którzy poszukiwali zwią-

ku między swoimi doświadczeniami a geograficzno-kulturową tożsamością krainy, z którą łączy ich pochodzenie, miejsce zamieszkania lub pasja poznawcza i pisarska. Jaromír Typlt opisał fantazmatyczną obecność Niemców i niemieckości w czeskiej pamięci i wyobraźni, natomiast Olga Tokarczuk zainteresowała słuchaczy esejem o codzienności polskich osadników w powojennych Sudetach, w którym wykorzystwała archiwalia.

Teksty przygotowane na spotkanie zebrano i przetłumaczono (każdy na dwa pozostałe języki), a jego organizatorzy postanowili opublikować je w postaci trójjęzycznej antologii. |

Obrady Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej na UWr

Małgorzata Gregier-Głowacka, Dział Nauczania



Doc. Alina Czapiga
fot. J. Katarzyński

W dniach 25–26 czerwca br. na Uniwersytecie Wrocławskim odbyło się posiedzenie Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Wzięli w nim udział profesorowie: Marek Wąsowicz z Uniwersytetu Warszawskiego (przewodniczący UKA), Ryszard Koziołek z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Janusz Król z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Krzysztof Krasowski i Zbigniew Palka (sekretarz UKA) z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Jarosław

Płuciennik z Uniwersytetu Łódzkiego, Jerzy Przyroborowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Jacek Styszyński z Uniwersytetu Szczecińskiego, Mariusz Zawodniak z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Uniwersytet Wrocławski reprezentowali prof. Karol Kiczka i prof. Ryszard Cach, a Doktoranckie Forum Uniwersytetów Polskich Przemysław Fordymacki z Uniwersytetu Opolskiego. Obecni byli ponadto: Ewa Obajtek – przewodnicząca Forum Uniwersytetów Polskich, Alicja Borzęcka-Szajner z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Joanna Kałużna z Biura UKA.

Głównym tematem posiedzenia była weryfikacja efektów kształcenia, i w tym zakresie, członkom Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej zaprezentowany został projekt systemu weryfikacji efektów kształcenia w Uniwersytecie Wrocławskim, który w najbliższym czasie zostanie wdrożony na naszej uczelni. Przedstawiła go doc. Alina Czapiga, prodziekan ds. studiów niestacjonarnych i spraw socjalnych na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych.

Podczas dwudniowych obrad omawiano problemy związane z wdrażaniem ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz dyskutowano nad wydaniem pod redakcją prof. Zbigniewa Marciniaka w lutym tego roku raportem nr 1/2015 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego „Problematyka odbiurokratyzowania systemu kształcenia, w tym KRK, z uwzględnieniem treści regulacji i stosowanych praktyk”.

Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna zapoznała się również z raportem dotyczącym aktualnego stanu programu MOST, z którego wynika, że najbardziej mobilnymi studentami są studenci Uniwersytetu Wrocławskiego. Wśród uczelni, na które najchętniej przyjeżdżają studenci Uniwersytet Wrocławski zajął trzecie miejsce tuż za Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Jagiellońskim. W części nieoficjalnej goszczący w Uniwersytecie Wrocławskim członkowie UKA zwiedzili Panoramę Racławicką. Prorektor ds. badań naukowych prof. Adam Jezierski oprowadził gości po gmachu głównym UWr i przedstawił historię naszej uczelni.

Opiekę nad obradami UKA sprawował Dział Nauczania. |

Podsumowanie rekrutacji 2015/2016

Agata Sałamaj

			2015/2016	2014/2015	2013/2014	2012/2013	2011/2012	2010/2011	2009/2010
studia stacjonarne	I stopień i jednolite	kandydaci	20902	17 638	16 963	19 245	18 353	20 157	23 160
		przyjęci	6470	6059	5266	6308	5258	5406	5329
	II stopień	kandydaci	3254	2779	3028	3146	3207	3542	3343
		przyjęci	2864	2479	2493	2524	2659	2812	22 644
	OGÓŁEM	kandydaci	24156	20 417	19 991	22 391	21 560	23 699	26 503
		przyjęci	9334	8538	7759	8832	7917	8218	7973
studia niestacjonarne	I stopień i jednolite	kandydaci	1794	1916	2019	2705	2948	3417	3945
		przyjęci	1019	1217	1286	1760	1697	2126	2364
	II stopień	kandydaci	928	1341	1353	1305	1656	1671	2235
		przyjęci	617	932	1066	944	1402	1221	1284
	OGÓŁEM	kandydaci	2722	3257	3372	4010	4604	5088	6180
		przyjęci	1636	2149	2352	2704	3099	3347	3648
OGÓŁEM	Kandydaci		26 878	23 674	23 363	26 401	26 164	28 787	32 683
	Przyjęci		10 970	10 687	10 111	11 536	11 016	11 565	11 621

Zestawienie przygotowane na podstawie formularzy EN-1

32

W 2015 r. Uniwersytet Wrocławski prowadził rekrutację na blisko 70 kierunków I stopnia (licencjackich), 4 kierunki studiów I stopnia (inżynierskich), 2 kierunki studiów jednolitych magisterskich oraz ponad 50 kierunków studiów II stopnia (magisterskich). W ramach tych kierunków oferowaliśmy ponad 250 specjalności i specjalizacji oraz blisko 30 programów w języku angielskim. Warto dodać, że poszerzyliśmy ofertę edukacyjną, uruchamiając aż 8 nowych kierunków na studiach I stopnia, w tym dwa inżynierskie. Jak się okazało, wszystkie nowości cieszyły się dużym zainteresowaniem, a rekrutacja była rekordowa – na Uniwersytet Wrocławski zarejestrowało się najwięcej kandydatów w Polsce.

Poszerzenie oferty dydaktycznej o nowe, ciekawe kierunki studiów i prowadzona przez wiele miesięcy kampania informacyjno-promocyjna to tylko niektóre z czynników, które przyczyniły się do ogromnego sukcesu rekrutacyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego w roku 2015. W systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów (IRK) odnotowano rekordową liczbę rejestracji na wszystkie stopnie i formy studiów – 32 460 zapisów (opłaconych 26 878). Jest to najwyższy wynik w Polsce. Ze sprawozdań o liczbie kandydatów i przyjętych na studia (stan

na 1 października 2015 r.) wynika, że na studia stacjonarne I stopnia oraz jednolite magisterskie zarejestrowało się 20 902 kandydatów, czyli o 3264 więcej niż w roku ubiegłym, a na stacjonarne studia II stopnia – 3254 (więcej o 475).

Na studia niestacjonarne jest dziś mniej chętnych niż w roku ubiegłym, ale rekrutacja na te kierunki wciąż trwa prawie do końca października. Na niestacjonarne studia I stopnia i jednolite magisterskie zarejestrowało się dotychczas 1794 (mniej o 122), a na niestacjonarne II stopnia – 928 (mniej o 413). W sumie podczas tej rekrutacji wydano 10 970 decyzji o przyjęciu na studia. Taki wynik rekrutacyjny UWroc cieszy tym bardziej, że polskie uczelnie wciąż zmagają się z niżem demograficznym.

Nowe kierunki

Rekordzistą tegorocznej rekrutacji był nowy kierunek chemia i toksykologia sądowa (studia stacjonarne I stopnia). Utworzony jako pierwszy w historii Uniwersytetu Wrocławskiego kierunek studiów we współpracy z inną uczelnią publiczną, w tym przypadku z Uniwersytetem Medycznym we Wrocławiu. Na chemię i toksykologię sądową o jedno miejsce starało się aż 17 osób – zapisało się 747 kandydatów, przyjęto 44 osoby. Wydział Chemii uruchomił

także chemię medyczną (studia stacjonarne I stopnia) i również ten kierunek cieszył się dużym zainteresowaniem (3 osoby na jedno miejsce, zarejestrowało się 503 kandydatów, przyjęto 150).

Inne nowości w ofercie edukacyjnej też wypadły bardzo dobrze: na nowy kierunek inżynierski informatyka stosowana i systemy pomiarowe (studia stacjonarne inżynierskie I stopnia) prowadzony przez Wydział Fizyki i Astronomii kandydatów zarejestrowanych w systemie IRK było ponad dwa razy więcej niż miejsc na kierunku – 120 chętnych, przyjęto 55 osób. Wydział Nauk o Ziemi może cieszyć się z dobrego rezultatu rekrutacyjnego swojego nowego kierunku inżynierskiego – inżynierii geologicznej (studia stacjonarne inżynierskie I stopnia). Chętnych było dwa razy więcej niż miejsc – zarejestrowało się 114 kandydatów, przyjęto 57. Kolejną nową propozycją w ofercie edukacyjnej była biologia człowieka (studia stacjonarne I stopnia) – ponad pięć osób na jedno miejsce (zarejestrowało się i wniosło opłatę rekrutacyjną 243 osoby, przyjęto 46 osób).

Wydział Filologiczny uruchomił filologię dalekowschodnią ze specjalizacją chińską i koreańską (studia stacjonarne I stopnia). Tam, o jedno

miejsce walczyło 6 osób (247 kandydatów, przyjęto 43 osoby). Na ukrainistykę z anglistyką również było więcej chętnych niż miejsc (68 zapisów, limit 40). Na Wydziale Nauk Społecznych uruchomiono zarządzanie projektami społecznymi – liczba chętnych była tam dwukrotnie większa niż miejsc (209 zapisów, przyjętych 93).

Popularność kierunków według liczby zapisów

Biorąc pod uwagę liczbę zapisów na poszczególne kierunki, najpopularniejsze okazało się prawo (2212 zapisów, limit miejsc: 282), dalej: psychologia (1559, limit: 132), dziennikarstwo i komunikacja społeczna (1120, limit: 100), komunikacja wizerunkowa (1033, limit: 100), ekonomia (964, limit: 208), chemia i toksykologia sądowa (747, limit: 49), administracja (690, limit: 257), genetyka i biologia eksperymentalna (556, limit: 90), pedagogika (544, limit: 220), filologia angielska (518, limit: 85), chemia medyczna (zapisy: 503, limit: 159), filologia hiszpańska (454, limit: 72), bezpieczeństwo narodowe (452, limit: 155), biotechnologia (424, limit: 160), informatyka (398, limit: 180), filologia germańska (384, limit: 180), gospodarka przestrzenna (297, limit: 80), filologia francuska (287, limit: 90), niderlandystyka (265, limit: 85), biologia człowieka (243, limit: 50), filologia dalekowschodnia (247, limit: 45), kultura i praktyka tekstu: twórcze pisanie i edytorstwo (245, limit: 75).

Popularność kierunków według liczby osób na miejsce

Na chemii i toksykologii sądowej o jedno miejsce walczyło 17 osób. W czołówce są też: psychologia – 13, dziennikarstwo i komunikacja społeczna – 12.5, komunikacja wizerunkowa – 11.6, italianistyka – 9.4, prawo – 8.5, filologia hiszpańska – 6.9, genetyka i biologia eksperymentalna – 5.8, filologia angielska – 6.7, filologia dalekowschodnia – 6, biologia człowieka – 5.4, ekonomia – 5, gospodarka przestrzenna – 4.1, zarządzanie projektami społecznymi – 3.9, kultura i praktyka tekstu: twórcze pisanie i edytorstwo, filologia francuska, pedagogika – edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna, MISHIS – po 3.5.

Cudzoziemcy

Decyzją rektora na studia w języku polskim zostało przyjętych 130 cudzoziemców. Większość z nich to Ukraińcy, ale są też Białorusini, obywatele Kazachstanu, a nawet Egipcjanin. Na studia płatne przyjęto ponad 30 osób, pozostali są stypendystami rządu polskiego oraz laureatami stypendium Banacha i Kalinowskiego. Ponad 30 osób przyjęto na studia bezpłatne w ramach realizowanego od ośmiu lat z Gminą Wrocław programu Teraz Wrocław.

Na studia prowadzone z języku angielskim (płatne) aplikowało 322 kandydatów, a przyjęto 166 osób. Na studiach I stopnia największą popularnością cieszyły się: Bachelor of Political Science (22 os.), Bachelor of Biotechnology (19 os.), Bachelor of European Cultures (7 os.). Na studiach magisterskich: Master of Image Communication – Communication Management (23 os.), Master of International Relations – Global Studies (20 os.), Master of Managerial Economics (17 os.), Master of Administration in International Organizations (9 os.) i Master of International and European Law LLM (8 os.).

Działalność promocyjno-informacyjna

W roku akademickim 2014/2015 prowadzona była intensywna promocja oferty edukacyjnej. Działania w kanałach internetowych realizowano z zastosowaniem najnowszych technologii i rozwiązań. Wykorzystano m.in. informacje o potencjalnych kandydatach gromadzone na podstawie ich aktywności w internecie. Głównym celem było zainteresowanie jak największej grupy kandydatów ofertą kształcenia na wszystkich typach studiów. Zaprojektowany zgodnie z uwagami kandydatów i pracowników serwis rekrutacyjny www.rekrutacja.uni.wroc.pl odwiedziło w tym roku ponad 313 tys. unikalnych użytkowników. Podczas blisko 100 spotkań rekrutacyjnych odbytych na terenie uczelni, w szkołach oraz na targach edukacyjnych rozdano ponad 15 tys. modułówowych informatory dla kandydatów na studia. Przygotowane zostały również ciekawe filmy promocyjne, m.in. opowiadające historie naszych zagranicznych studentów. [I](#)

REKTOR

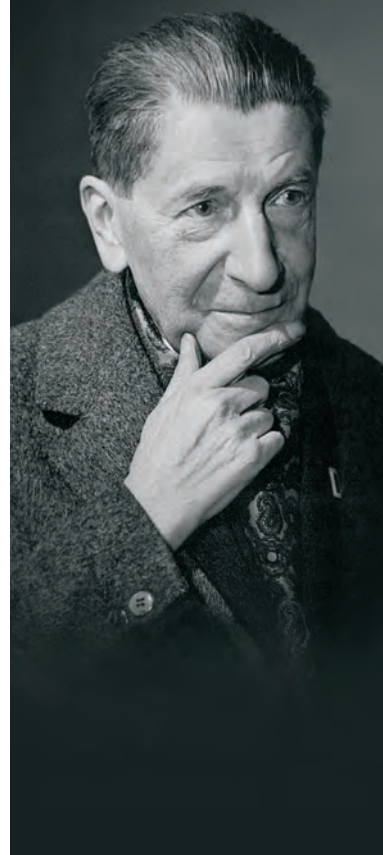
OD KTÓREGO WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO

Sesja dedykowana pamięci prof. Stanisława Kulczyńskiego

16 listopada 2015 r.
(poniedziałek)
godz. 9.00

Oratorium Marianum
(gmach główny UWr)
pl. Uniwersytecki 1
Wrocław

W programie m.in. prelekcje na temat życia i działalności prof. Stanisława Kulczyńskiego oraz panel wspomnieniowy z udziałem jego potomków.



Badania genetyczne z udziałem archeologów z UWr w „Nature”

dr Mirosław Furmanek, Instytut Archeologii

Czasopismo „Nature” opublikowało wyniki badań międzynarodowego zespołu naukowców, w skład którego weszli pracownicy Instytutu Archeologii UWr. Dotyczyły one przemian populacyjnych w Europie u progu epoki brązu, a zostały oparte na przeprowadzonych na niespotykaną dotąd skalę badaniach genetycznych kopalnych kości ludzkich, które pochodziły z wykopalisk archeologicznych. Dzięki nim naukowcy rozszerzyli o 100% dotychczasową bazę znanych genomów naszych prehistorycznych przodków oraz znaleźli część odpowiedzi na nurtujące pytania m.in. o kulturę grobów jamowych.

34



Groby z wczesnej epoki brązu w Kornicach
fot. M. Mackiewicz



Czaszka przedstawiciela kultury grobów jamowych z rejonu Samary barwiona czerwoną ochrą
fot. N. Shishlina

Od kilku lat jesteśmy świadkami rozgrywającej się na naszych oczach rewolucji w badaniach nad przeszłością człowieka. Rozwój nowych technologii oraz interdyscyplinarna współpraca archeologów z przedstawicielami nauk przyrodniczych wkroczyła w nowy etap oraz pozwala lepiej poznać i zrozumieć często odległą o tysiąclecia przeszłość. Przykładem takiej współpracy jest artykuł w „Nature”, w którym publikowane są wyniki międzynarodowego zespołu badawczego, w skład którego weszli m.in. pracownicy Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

go – prof. dr hab. Irena Lasak, dr hab. Justyna Baron, dr Mirosław Furmanek i dr Tomasz Gralak.

Artykuł dotyczy kwestii przemian populacyjnych w Europie u progu epoki brązu w oparciu o szeroko zakrojone badania genetyczne kopalnych kości ludzkich pochodzących z wykopalisk archeologicznych. Badania genetyczne wykonane w renomowanym Centrum GeoGenetycznym Uniwersytetu w Kopenhadze (Centre for GeoGenetics, Natural History of Denmark, University of Copenhagen) przeprowadzono na niespotykaną dotąd skalę. Objęły

analizy ponad 600 prób i w przypadku 101 z nich udało się zsekwencjonować genomy, tym samym ponad dwukrotnie powiększono liczbę znanych genomów prahistorycznych ludzi.

W oparciu o uzyskane wyniki badań podjęta została próba wyjaśnienia wielu kwestii dyskutowanych od lat, m.in. przez archeologów czy językoznawców. Z dotychczasowych wyników badań genetycznych wynikało, że decydującą rolę w kształtowaniu się struktury genetycznej współczesnej Europy odegrały trzy wielkie migracje. Pierwsza z nich związana była z pojawieniem

się w Eurazji łowiecko-zbierackich grup człowieka współczesnego ok. 40 tys. lat temu. W efekcie drugiej, datowanej na ok. 8–7 tysięcy lat temu, pojawiły się nowe grupy ludności niosące ze sobą nowy typ społeczeństwa, kultury i gospodarki opartej na znajomości rolnictwa i hodowli zwierząt, dając początek nowej epoce określanej mianem neolitu (młodsza epoka kamienia). Stosunkowo najmniej dotąd było wiadomo o przyczynie pojawienia się trzeciego składnika nazywanego umownie tzw. starożytnymi północnymi Euroazjatami (Ancient North Eurasian). Artykuł dostarcza nowych danych do wyjaśnienia tej ostatniej, wskazując, że była ona związana z pojawieniem

się pasterskiej ludności stepowej kultury grobów jamowych z obszarów dzisiejszej wschodniej Ukrainy oraz południowej Rosji. Migranci ci mieli przyczynić się do zastąpienia dominujących w Europie neolitycznych wzorców kulturowych przez kompletnie nowe wzorce społeczne, gospodarcze czy mityczne oraz rozpowszechnienie języków indoeuropejskich.

Wyniki te, poza danymi dotyczącymi kwestii przemian populacyjnych, pozwalają również na charakterystykę innych cech ówczesnych ludzi. Dotyczy to chociażby problemu pojawienia się mutacji genu umożliwiającego trawienie mleka. Jego obecność stwierdzono wśród tylko 10% Europejczyków

z epoki brązu, co sugeruje, że mutacja ta nie nastąpiła w Europie Środkowej ok. 7500 lat temu, a być może ma również stepowe pochodzenie. Równie interesujące są informacje dotyczące wyglądu badanych ludzi. Jasna pigmentacja skóry zdominowała Europę w neolicie, a wcześniejsi łowcy i zbieracze charakteryzowali się ciemną skórą i niebieskimi oczami. Z kolei ludność stepowa miała brązowe oczy.

W badaniach genetycznych wykorzystane zostały m.in. szczątki kostne z dolnośląskich stanowisk archeologicznych kultury unietyckiej odkrytych w Chociwelu, Polwicy, Przecławicach, Wojkowicach i Szczepankowicach. |

Odkrycia archeologów w Kamiennej Górze

Anna Pansewicz, doktorantka w Instytucie Historycznym

| 35

Archeolodzy związani z Uniwersytetem Wrocławskim odkryli szczątki więźniów kamiennogórskiej filii obozu Gross-Rosen oraz pracowników przymusowych z okresu drugiej wojny światowej. Znajdowały się one w dwóch zbiorowych mogiłach, na które natrafiono podczas badań w Kamiennej Górze przy ul. Księcia Bolka I.

10 sierpnia 2015 r. w Kamiennej Górze archeolodzy Jan Jagiełło i Paweł Zawadzki, absolwenci archeologii na UWr, pod kierownictwem merytorycznym doktorantki Anny Pansewicz (Instytut Historyczny UWr, promotor prof. Grzegorz Strauchold) odkryli dwie zbiorowe mogiły. Spoczywają w nich szczątki więźniów kamiennogórskiej filii obozu Gross-Rosen oraz pracowników przymusowych zmarłych na terenie miasta w ostatnich miesiącach wojny. Prace miały charakter sondażowy. Urząd Miasta w Kamiennej Górze, w odpowiedzi na wniosek złożony przez Annę Pansewicz, zlecił archeologom jedynie zlokalizowanie mogił. Dlatego też szczątki nie były odsłaniane

ani badane. Na podstawie informacji uzyskanych w czasie kwerendy archiwalnej badacze podejrzewają, że w tym miejscu mogło zostać pochowanych łącznie ok. 120 osób. W trakcie prac natrafiono także na kilka pojedynczych pochówków, prawdopodobnie jeńców radzieckich.

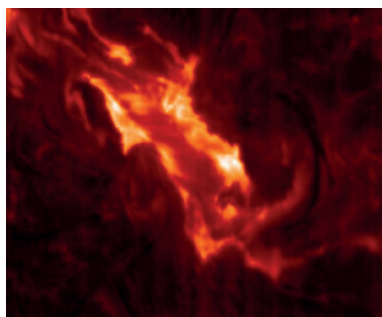
Nie są to pierwsze prace archeologiczne prowadzone w Kamiennej Górze w związku z obozami pracy. W zeszłym roku – w ramach grantu wewnętrznego Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr „Obozy pracy i obozy jenieckie na terenie Kamiennej Góry w latach 1940–1945” – pod kierownictwem Anny Pansewicz archeolodzy badali teren dawnej filii obozu Gross-

Rosen przy ul. Nadrzecznej, a także obszar w centrum miasta przy ul. Księcia Bolka I. Podczas prac w centrum miasta badania nieinwazyjne z użyciem magnetometru przeprowadzili doktoranci z UWr, Bartosz Myślecki i Maks Mackiewicz. Z kolei na terenie obozu prowadzono badania inwazyjne, tj. wykopy sondażowe. Natrafiono wtedy m.in. na oryginalne słupy z ogrodzenia okalającego obóz oraz pozostałości drutu kolczastego. |

Łowcy rozbłysków – flare hunters

prof. Arkadiusz Berlicki, Instytut Astronomiczny

W Instytucie Astronomicznym Uniwersytetu Wrocławskiego realizowany jest obecnie europejski projekt „F-CHROMA”, którego głównym celem jest badanie najbardziej energetycznych zjawisk aktywnych na Słońcu – rozbłysków słonecznych. W jego ramach zorganizowano pierwszą z zaplanowanych akcji obserwacji rozbłysków „F-HUNTERS”, w którą włączyli się także amatorzy astronomii. UWro jako jedyna polska uczelnia realizuje tego typu przedsięwzięcie.



Rozbłysk słoneczny sfotografowany w Obserwatorium Astronomicznym w Białkowie

Projekt F-CHROMA (Chromosfery rozbłyskowe: obserwacje, modelowanie i bazy danych) realizowany jest przez konsorcjum złożone z siedmiu europejskich uczelni i instytutów naukowych z Czech, Norwegii, Polski, Włoch i Wielkiej Brytanii. Są to – oprócz Uniwersytetu Wrocławskiego – Astronomical Institute of the Academy of Sciences of the Czech Republic, Istituto Nazionale Di Astrofisica, Queen's University Belfast, University of Glasgow, University of Oslo, University of Catania.

Jednym z elementów projektu F-CHROMA jest organizowanie koordynowanych akcji obserwacji rozbłysków,

w których oprócz profesjonalnych naziemnych i orbitalnych obserwatoriów słonecznych oraz zawodowych heliofizyków udział biorą amatorzy astronomii z całej Europy. Celem tych działań jest uzyskanie różnorodnych obserwacji Słońca przez amatorów i uzupełnienie profesjonalnych i specjalistycznych obserwacji Słońca ich obserwacjami „kontekstowymi”, prowadzonymi np. w białym świetle. Po raz pierwszy w historii badań zjawisk aktywnych na Słońcu współpracują na tak szeroką skalę astronomowie zawodowi i amatorzy.

Wspólne obserwacje uzyskane przez heliofizyków i amatorów astronomii pozwolą lepiej wytłumaczyć procesy odpowiedzialne za powstawanie i czasowy rozwój rozbłysków słonecznych. Pierwsza taka akcja obserwacyjna o nazwie „F-HUNTERS” trwała w dniach 19–27 września br. i spotkała się z dużym zainteresowaniem amatorów astronomii. Poprzez specjalnie przygotowaną stronę internetową zarejestrowało się ponad 120 uczestników – aktywnych obserwatorów Słońca. Otrzymywali oni codziennie informację o wyznaczonym celu obserwacyjnym, czyli o słonecznym obszarze aktywnym, który wykazywał największą aktywność rozbłyskową. Podczas trwania akcji „F-HUNTERS” oraz po jej zakończeniu otrzymaliśmy ponad 50 zgłoszeń zawierających uzyskane przez amatorów dane obserwacyjne. W tej chwili są analizowane i weryfikowane.

Podczas akcji „F-HUNTERS” obserwacje były także wykonywane za po-

mocą profesjonalnych orbitalnych i naziemnych obserwatoriów słonecznych, m.in. za pomocą dużego koronografu znajdującego się w obserwatorium Uniwersytetu Wrocławskiego w Białkowie. Zaobserwowano tam część rozbłysków, które pojawiły się w pobliżu plam słonecznych dużego obszaru aktywnego na Słońcu.

W okresie trwania akcji obserwacyjnej (19–27 września) aktywność rozbłyskowa była na średnim poziomie. Na Słońcu pojawiło się wiele słabszych rozbłysków (klasy C wg klasyfikacji wykorzystywanej w heliofizyce) oraz kilka większych – klasy M. Rozbłyski klasy M charakteryzują się już dłuższym czasem trwania oraz większą energią zachodzących tam procesów. Czasem rozbłyski klasy M produkują tzw. koronalne wyrzuty materii, które oddziałują z polem magnetycznym Ziemi, powodując powstawanie zórz polarnych i innych efektów, które wchodzą w skład tzw. „pogody kosmicznej”. Najsilniejsze rozbłyski słoneczne należą do klasy X, ale takie występują dość rzadko i w okresie akcji „F-HUNTERS” nie pojawiły się.

Akcja „F-HUNTERS” spotkała się z dużym zainteresowaniem w środowisku amatorów astronomii, a doświadczenia Instytutu Astronomicznego zdobyte podczas jej trwania zostaną z pewnością wykorzystane przy organizowaniu kolejnego takiego przedsięwzięcia planowanego w okolicach połowy roku 2016. Więcej o „F-HUNTERS” oraz instrukcje dla obserwatorów Słońca na stronie fchroma.astro.uni.wroc.pl.

Konkursy, stypendia, granty i badania

InnoSI – pierwszy grant programu Horyzont 2020 na UW

Zespół naukowców Katedry Studiów Europejskich UW pod kierownictwem **dr hab. Aldony Wiktorskiej-Święckiej** współtworzy międzynarodowe konsorcjum realizujące projekt badawczy pt. *Innovative Social Investment: Strengthening communities in Europe (InnoSI)*. To pierwszy projekt w ramach programu Unii Europejskiej Horyzont 2020, który prowadzony jest na UW.

Projekt rozpoczął się w maju 2015 r. Będzie trwał 30 miesięcy. Jego budżet wynosi ponad 2,3 mln euro i finansowany jest w całości przez Komisję Europejską. W jego ramach prowadzone są interdyscyplinarne badania naukowe nad innowacyjnymi strategiami inwestycyjnymi, dzięki którym możliwa jest poprawa jakości życia mieszkańców w miastach i regionach w Europie. Badania uwzględniają kilka obszarów: znaczenie kontekstu regionalnego w zakresie inwestycji społecznych, rolę innowacji społecznych w inwestycjach społecznych, potrzebę uznania i mierzenia społecznej, jak i ekonomicznej wartości w ocenie realizacji polityk oraz oddziaływanie inwestycji społecznych na budowanie tożsamości społecznej w Europie.

Projekt jest realizowany przez konsorcjum złożone z uczelni oraz partnerów społecznych z dziesięciu państw: Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz Polski. Konsorcjum jest kierowane przez Policy Evaluation Research Unit z Manchester Metropolitan University. Ze strony polskiej inicjatorem działań oraz kierownikiem pakietu zadaniowego jest dr hab. Aldona Wiktorska-Święcka, a ekspertami dr Małgorzata Michalewska-Pawlak oraz dr Monika Klimowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego, a także Filip Pazderski z Instytutu Spraw Publicznych.

Zespół pod kierownictwem dr hab. Aldony Wiktorskiej-Święckiej jest koordynatorem pakietu, który ma za zadanie kwerendę dostępnej wiedzy dotyczącej innowacyjnych inwestycji społecznych – zarówno w wymiarze istniejącej literatury teoretycznej, jak również obowiązujących rozwiązań instytucjonalnych w poszczególnych państwach UE oraz na szczeblu europejskim. Zespół będzie również prowadził badania dotyczące dobrych praktyk w Polsce. Do pozostałych jego zadań należy także współtworzenie narzędzia pomiarowego w wymiarze inwestycji społecznych, testowanie ekonomicznego wymiaru inwestycji społecznych, badanie korelacji z innowacyjnością, jak również upowszechnianie wiedzy w tym zakresie, m.in. przez proponowanie rozwiązań dla praktyki zarządzania publicznego w Polsce. Więcej na innosi.eu.

Laureaci konkursów ETIUDA 3 i FUGA 4

Narodowe Centrum Nauki w czerwcu 2015 r. rozstrzygnęło konkursy ETIUDA 3 oraz FUGA 4. Sześć projektów z UW zakwalifikowanych do finansowania otrzyma łącznie prawie 2,5 mln zł. W tej edycji w sumie 93 doktorantów z Polski otrzyma roczne stypendia, zaś staże podoktorskie odbędzie 54 badacze rozpoczynających karierę naukową. Łączna wysokość wsparcia wyno-

si niemal 34 mln zł. Kolejne konkursy ETIUDA i FUGA zostaną ogłoszone w grudniu 2015 r.

ETIUDA wspiera doktorantów w przygotowywaniu rozprawy doktorskiej. Laureaci będą otrzymywać stypendium w wysokości 3 tys. zł miesięcznie maksymalnie przez 12 miesięcy. Odbędą również staż trwający od 3 do 6 miesięcy w wybranym zagranicznym ośrodku naukowym, gdzie będą mogli pogłębić swoje badania prowadzone w ramach przygotowania rozprawy doktorskiej. W tej edycji laureatką została **mgr Nina Filipczak** z Wydziału Biotechnologii, która na badania *Nowa liposomowa formacja mitoksantronu i substancji bioaktywnych pochodzenia naturalnego oraz ocena jej skuteczności w zwalczaniu nowotworów skóry* otrzyma 89 450 zł.

FUGA dedykowana jest osobom rozpoczynającym karierę naukową, które niedawno uzyskały stopień naukowy doktora lub wkrótce mają go uzyskać. W ramach staży młodzi badacze otrzymają środki w wysokości nawet 11 tys. zł miesięcznie, łącznie ponad 25,5 mln zł. W ramach konkursu FUGA należy zrealizować staż w jednostce naukowej znajdującej się w innym województwie niż to, w którym badacz ukończył lub odbywa studia doktoranckie.

Finansowanie otrzymają następujące projekty:

- dr Magdalena Opalińska, Wydział Biotechnologii, *Zaopiekuj się lub usuń – podwójna rola FtsH4 w utrzymywaniu proteostazy mitochondriów w Arabidopsis thaliana*, 612 000 zł,
- dr Łukasz Opaliński, Wydział Biotechnologii, *Molekularne podstawy internalizacji przeciwciał skierowanych przeciwko receptorom czynnika wzrostu fibroblastów FGF*, 612 000 zł,
- mgr Milena Ratajczak, Wydział Fizyki i Astronomii, *Gwiazdy typu B w układach podwójnych*, 488 000 zł,
- dr Karolina Szymaniak, Wydział Filologiczny, *Sploty i cięcia. Problemy jidyszowo-polskich kontaktów literackich i kulturowych od k. XIX w. do początków w. XXI*, 373 450 zł,
- dr Franciszek Wasyl, Wydział Filologiczny, *Sąsiedzi. Historia istnienia wielonarodowego miasteczka – społeczeństwa, kultura, języki*, 287 000 zł.

Laureaci konkursu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki

Rada Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w lipcu 2015 r. ogłosiła wyniki konkursów w nowej edycji programu w module „Tradycja”. Wśród laureatów znaleźli się prof. Jan Harasimowicz i prof. Przemysław Wiszewski. Przedmiotem rozstrzygniętych konkursów było opracowanie unikatowego zasobu źródłowego istotnego dla polskiego dziedzictwa kulturowego, służącego jego ochronie, upowszechnianiu oraz włączeniu do żywej tradycji kultury narodowej. Do konkursu mogły być zgłoszone projekty badawcze obejmujące przede wszystkim długoterminowe prace dokumentacyjne, edytorskie i słownikowe o fundamentalnym znaczeniu dla badań nad kulturą narodową, tzn. tworzące empiryczne podstawy dalszych badań nad szczególnie istotnymi zagadnieniami polskiego dziedzictwa kulturowego. Na konkurs nadesłano 520 wniosków. Ostatecz-

nie ze 142 najlepszych aplikacji recenzowanych w drugim etapie konkursu finansowanie otrzymała 47 – łącznie na badania przeznaczona została kwota blisko 50 mln zł.

Prof. Jan Harasimowicz z Instytutu Historii Sztuki otrzymał ponad 2,8 mln zł na kontynuację prac nad „Katalogiem Zabytków Sztuki w Polsce” (powiaty Głogów, Góra, Polkowice, Wołów). **Prof. Przemysławowi Wiszewskiemu z Instytutu Historycznego** przyznano ponad 2,2 mln na digitalizację dotychczasowych i publikację nowych tomów serii „Leksykon śląskich artystów plastyków i twórców rzemiosła artystycznego” w wersji polsko- i niemieckojęzycznej. Przyznane profesorom finansowanie zajmuje odpowiednio 4. i 5. miejsce pod względem wysokości spośród wszystkich 47 zwycięskich projektów.

Stypendia START dla młodych naukowców

Stypendiami START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, które przyznawane są od 1993 r., nagradzani są młodzi uczeni, którzy uzyskali już znaczące osiągnięcia naukowe. W tegorocznej 23. edycji konkursu nagrodzono 130 osób stypendiami o łącznej wysokości ponad 3,6 mln zł. Roczne stypendium wynosi 28 tys. zł i może zostać przeznaczone na dowolny cel. Dotychczas (do tego roku łącznie) Fundacja przyznała 3215 stypendiów (licząc razem z przedłużeniem na drugi rok) na łączną kwotę ponad 69 mln zł. W ostatniej edycji cztery stypendia przyznano uczonym z UW.

Dr Przemysław Gagat (Wydział Biotechnologii) z UW jest związany od 2003 r. Podczas studiów doktoranckich zajmował się ewolucją plastydów – organelli komórkowych znanych głównie ze swojej funkcji fotosyntetycznej i nazywanych u roślin wyższych chloroplastami. Jego największym osiągnięciem jest zakwestionowanie teorii o tzw. wczesnym transporcie pęcherzykowym do chloroplastów, zaproponowanej przez zespół prof. Bhattacharya. Ponadto opracował model transportu białek do organelli komórkowych pochodzenia sinicowego pełniących funkcję plastydów i nabytych przez amebę *Paulinella chromatophora* w ramach niezależnej endosymbiozy od roślin. W 2014 r. obronił z wyróżnieniem rozprawę doktorską zatytułowaną *Evolution of protein transport systems in primary plastids and Paulinella chromatophores*. Obecnie pracuje w zakładzie Genomiki na Wydziale Biotechnologii UW, zajmując się odtwarzaniem ewolucji genów i białek w kontekście endosymbiozy.

Dr Małgorzata Kwaśniak-Owczarek (Wydział Biotechnologii) pracę naukową na UW rozpoczęła w 2004 r. Uzyskała z wyróżnieniem stopień doktora na podstawie rozprawy pt. *Dialog mitochondrialno-jądrowy w odpowiedzi na zaburzenie translacji mitochondrialnej u Arabidopsis*. Wyniki przedstawione w rozprawie dotyczyły badania koordynacji ekspresji genomu mitochondrialnego i jądrowego u roślin. Najbardziej innowacyjne było zaprezentowanie, że ekspresja genomu mitochondrialnego roślin może być regulowana na poziomie translacji. Jest to pierwszy udokumentowany przypadek pokazujący, że mitochondrialne rybosomy roślinne mogą kontrolować ekspresję genów poprzez selektywną translację określonych grup transkryptów. To odkrycie otwiera nowy kierunek badań wskazujących, że zmiany w biogenezie mitorybosomów są istotnym poziomem kontroli ekspresji genomu mitochondrialnego roślin. Znaczna część wyników badań wchodzących w skład dysertacji

została opublikowana w prestiżowym czasopiśmie poświęconym biologii roślin – „The Plant Cell”.

Dr Katarzyna Pisańska (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych) stopień doktora otrzymała we wrześniu 2014 r. w McMaster University w Kanadzie, a swoją karierę naukową postanowiła kontynuować w Instytucie Psychologii UW. Dotychczas w swojej pracy naukowej koncentrowała się na problemie komunikacji niewerbalnej ludzi. W szczególności badała relacje między różnymi niewerbalnymi cechami głosu (np. barwa głosu lub szybkość mowy) a cechami fizycznymi i osobowościowymi mówcy, a także trafność ocen cech człowieka na podstawie cech jego głosu. Opublikowała na ten temat kilkanaście artykułów w czołowych czasopismach psychologicznych. Prowadziła badania m.in. na Uniwersytecie Kalifornijskim (USA), Centro de Neurociencias de Cuba (CNEURO) i Uniwersytecie w Hawanie (Kuba).

Dr inż. Błażej Wróbel (Wydział Matematyki i Informatyki) dwukrotnie był laureatem Konkursu PTM im. Józefa Marcinkiewicza na najlepszą pracę studencką z matematyki i czterokrotnie zdobywał nagrody dla najlepszych doktorantów. W 2011 r. otrzymał stypendium im. Hugona Steinhausa Rady Miejskiej Wrocławia, był także beneficjentem grantu NCN Preludium. W czerwcu 2014 r. na UW obronił z wyróżnieniem pracę *Wielowymiarowe mnożniki spektralne* i uzyskał stopień doktora nauk matematycznych (specjalność: analiza harmoniczna). Jego doktorat był realizowany w ramach umowy co-tutelle między Scuola Normale Superiore Pisa (Włochy) a Uniwersytetem Wrocławskim. Prezentował wyniki swoich prac podczas wielu seminariów zarówno w kraju, jak i za granicą. Od 2014 r. pracuje w Instytucie Matematycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Aktualnie odbywa staż post-doktorski na Uniwersytecie Mediolan-Bicoca. W tym roku otrzymał nagrodę Polskiego Towarzystwa Matematycznego dla młodych matematyków.

Stypendyści MNiSW

Dziewięć uczonych z Uniwersytetu Wrocławskiego otrzyma stypendia od minister nauki i szkolnictwa wyższego. Przyznawane są one wybitnym młodym naukowcom, którzy prowadzą wysokiej jakości badania i posiadają imponujący dorobek naukowy w skali międzynarodowej. Laureaci z UW reprezentują sześć uniwersyteckich wydziałów i otrzymają stypendia na 3 lata (36 miesięcy) w wysokości 5390 zł miesięcznie. Są to:

- **dr hab. Marcin Bieńkowski**, prof. nadzw. (Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Informatyki),
- **dr Agnieszka Biernatowska** (Wydział Biotechnologii, Zakład Cytobiochemii),
- **dr Wojciech Jasiński** (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Katedra Postępowania Karnego),
- **dr Małgorzata Kwaśniak-Owczarek** (Wydział Biotechnologii, Zakład Biologii Molekularnej Komórki),
- **dr Dorota Leszczyna** (Wydział Nauk Społecznych, Instytut Filozofii),
- **dr Katarzyna Majbroda** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej),
- **dr Mariusz Mirek** (Wydział Matematyki i Informatyki, Instytut Matematyczny),
- **dr Katarzyna Pisańska** (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Psychologii),
- **dr inż. Magdalena Rowińska-Żyrek** (Wydział Chemii, Zakład Chemii Biologicznej).

Laureaci ministerialnego programu Mobilność Plus

Dwoje młodych naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego znalazło się na liście laureatów stypendiów minister nauki i szkolnictwa wyższego w programie Mobilność Plus. Umożliwia on prowadzenie badań w zagranicznych renomowanych ośrodkach naukowych pod opieką wybitnych badaczy o międzynarodowym autorytecie.

Kinga Winnicka – doktorantka z Zakładu Archeologii Epoki Kamienia w Instytucie Archeologii UWr wyjedzie na 12 miesięcy do Holandii na Wydział Archeologii Uniwersytetu w Lejdzie, który jest wiodącym na świecie ośrodkiem badań nad kulturą materialną przy pomocy nowoczesnych mikroanaliz. Będzie tam realizować projekt *Mikroanalizy artefaktów wykonanych z twardych surowców odzwierzęcych: wytwarzanie, użytkowanie i znaczenie elementów stroju z przełomu neolitu i wczesnej epoki brązu*. Badania będą prowadzone w laboratorium, a celem pobytu w Lejdzie jest wypracowanie metodyki nieinwazyjnych mikroanaliz powierzchni artefaktów wykonanych z twardych surowców odzwierzęcych (tj. kości, poroża, zębów). Uczestnictwo w programie umożliwia dostęp do aparatury i baz referencyjnych niedostępnych w Polsce, co pozwoli na osiągnięcie specjalizacji w krótszym czasie. Laureatka chciałaby zdobyte podczas stażu kompetencje, wiedzę i doświadczenie wykorzystać do rozwoju tej dziedziny w kraju, np. poprzez stworzenie w przyszłości laboratorium dedykowanego wyłącznie metodom mikroanaliz archeologicznych.

Dr Bartosz Szyszko, pracownik naukowy Zespołu Chemii Porfiry i Metaloporfiry na Wydziale Chemii UWr, planował dzięki Stypendium Mobilność Plus sfinansować pobyt w grupie profesora Jonathana Nitschke na Wydziale Chemii Uniwersytetu Cambridge. Jednak staż ten już zrealizował wcześniej dzięki

innemu źródłu finansowania. W trakcie pobytu w Cambridge dr Szyszko zajmował się konstrukcją klatek supramolekularnych z panelami makrocyclicznymi przy wykorzystaniu metody samoorganizacji z subkomponentów. Badania te zaowocowały otrzymaniem ogromnych, elastycznych kompleksów – klatek koordynacyjnych o kształcie sześciątów i tetraedrów, które umożliwiają wiązanie w ich wnętrzach cząsteczek małych związków organicznych. Doświadczenie zdobyte w trakcie stażu podoktorskiego dr Szyszko planuje wykorzystać w swoich badaniach na Wydziale Chemii UWr.

Stypendysta rządowego programu TOP 500 Innovators

Dr hab. Leszek Kwieciński (Wydział Nauk Społecznych, Instytut Studiów Międzynarodowych) jako jedyny w Polsce przedstawiciel nauk społecznych przebywać będzie na pobycie naukowo-szkoleniowym na Uniwersytecie Stanforda w USA w ramach ostatniej edycji programu Top 500 Innovators. Jest to największy rządowy program wspierania innowacyjności w nauce. Laureat specjalizuje się w badawczo-rozwojowej polityce innowacyjnej, narodowych i regionalnych strategiach i systemach innowacyjnych, regionalnej polityce strukturalnej (w tym fundusze i działania strukturalne UE), ośrodkach innowacji i przedsiębiorczości (głównie parki przemysłowe, parki technologiczne, centra transferu technologii). Jest pełnomocnikiem rektora UWr ds. innowacyjności i przedsiębiorczości akademickiej, przewodniczącym Rady Nadzorującej Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości UWr oraz laureatem wielu stypendiów i zdobywcą grantów. |

zebr. Bogumił Dudczenko

Nagrody, wyróżnienia, gremia

Honorowi profesorowie meksykańskiej uczelni

Zaszczytne tytuły profesorów honorowych Centro Hidalguense de Estudios Superiores (Centrum Studiów Wyższych w stanie Hidalgo) w Pachuca profesorowie Marek Bojarski i Krystian Complak odebrali 11 czerwca 2015 r. w Meksyku z rąk Lic. Leonardo Ramírez-Álvarez, rektora tamtejszej uczelni.

Dla **prof. Marka Bojarskiego**, rektora UWr od 2008 r., to już kolejne tego typu wyróżnienie. Trzykrotnie uhonorowany został tytułem doktora honoris causa: w 2010 r. przez Tomski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny



Profesorowie Marek Bojarski (drugi od prawej) i Krystian Complak (trzeci od lewej) podczas odbierania tytułu
fot. archiwum Centro Hidalguense de Estudios Superiores w Pachuca

ny, w 2011 r. przez Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie, a w 2012 r. przez Uniwersytet Michała

Römera w Wilnie. Jest profesorem honorowym Uniwersytetu św. Marcina de Porres w Limie (2005) i Uniwersytetu

Katolickiego Santa Maria w Arequipie (2013) oraz profesorem wizytującym wielu uniwersytetów w Europie i USA.

Prof. Krystian Complak jest specjalistą prawa konstytucyjnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr. Jest profesorem honorowym Uniwersytetu San Martin de Porres w Limie (Peru) i profesorem Karagandzkiego Państwowego Uniwersytetu im. Bukietowa (Kazachstan).

Nagrody premiera 2015

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w sierpniu 2015 r. ogłosiła listę naukowców nagrodzonych za wybitną działalność naukową oraz za najlepsze rozprawy habilitacyjne i doktorskie z 2014 r. Pięcioro laureatów związanych jest z UWr.

Dr hab. Edyta Zierkiewicz (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki, Zakład Poradoznawstwa) nagrodę otrzymała w kategorii „wysoko ocenione osiągnięcia będące podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego” za rozprawę *Prasa jako medium edukacyjne. Kulturowe reprezentacje raka piersi w czasopiśmie kobiecych*. Jej zainteresowania badawcze oscylują wokół problemów współczesnego poradnictwa (zwłaszcza wielokulturowego oraz teorii i metodologii poradoznawstwa), a także problematyki zdrowia i choroby w aspekcie genderowym (w szczególności: sytuacji kobiet po leczeniu raka piersi). Od 2002 r. E. Zierkiewicz jest opiekunką Koła Naukowego „Poradnictwo w teorii i praktyce”. Przez kilka lat współorganizowała także prace Studenckiej Grupy „Gender Studies”, ponadto angażuje się w działalność popularyzatorską i społeczną. Jest członkinią i współzałożycielką Naukowego Towarzystwa Poradoznawczego (2012 r.) oraz redaktorką tematyczną w czasopiśmie „Studia Poradoznawcze”. Jest autorką czterech monografii i ponad pięćdziesięciu artykułów naukowych, a także redaktorką lub współredaktorką trzynastu prac zbiorowych.

Dr Andrzej Głuszyński jest absolwentem Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska UWr. Został nagrodzony za rozprawę doktorską *Budowa geologiczna strefy brzeżnej Karpat i zapadliska przed-*

karpackiego w rejonie Tarnowa-Pilzna. Promotorem jego pracy był prof. dr hab. Paweł Aleksandrowski.

Dr Jacek Jędrusiak jest absolwentem Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr. Został nagrodzony za rozprawę doktorską *Pruska myśl strategiczna 1815-1848*. Promotorem jego pracy był prof. Jerzy Maroń.

Dr Elwira Smakowska jest absolwentką Wydziału Biotechnologii UWr. Została nagrodzona za rozprawę doktorską *Analiza funkcjonalna mitochondrialnej proteazy AtFtsH4 ze szczególnym uwzględnieniem badań proteomicznych*. Promotorem jej pracy była prof. Hanna Jańska.

Dr Błażej Wróbel jest absolwentem i pracownikiem Instytutu Matematycznego UWr. Aktualnie (2015-2016) odbywa staż post-doktorski na Uniwersytecie Mediolan-Bicoca. Został nagrodzony za rozprawę doktorską *Wielowymiarowe mnożniki spektralne*. Jego doktorat z analizy harmonicznej był realizowany w ramach umowy co-tutelle między Scuola Normale Superiore Pisa (Włochy) a Uniwersyteciem Wrocławskim. Promotorami jego rozprawy byli profesorowie: Fulvio Ricci (Scuola Normale Superiore w Pizie) i Krzysztof Stempak (Politechnika Wrocławska).

Gloria Artis – zasługi dla kultury

Dr hab. Rafał Augustyn oraz prof. Jan Miodek – obaj z Instytutu Filologii Polskiej UWr – odznaczeni zostali srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”. Medal ten przyznawa-



Prof. Rafał Augustyn (po prawej) odbiera srebrny medal Gloria Artis
fot. A. Grosch

ny jest osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Posiada trzy stopnie: złoty, srebrny i brązowy.

Dr hab. Rafał Augustyn, kompozytor, literaturoznawca i teatroznawca, jest pracownikiem naukowym Zakładu Teorii Kultury i Sztuk Widowiskowych w Instytucie Filologii Polskiej UWr. Krytyk muzyczny i teatralny, publicysta i autor audycji radiowych i programów telewizyjnych. Kierował kilkoma festiwalami, a jego kompozycje – symfoniczne, kameralne, chóralne, elektroniczne i sceniczne – wykonywano na czołowych estradach polskich oraz w większości krajów europejskich. Medal Gloria Artis dr hab. Rafał Augustyn odebrał 18 czerwca 2015 r. z rąk Jacka Olbrychta, dyrektora generalnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie w ramach trzydniowych obchodów jubileuszu 70-lecia Związku Kompozytorów Polskich.

Prof. Jan Miodek od ponad 25 lat jest dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej UWr. Autor ponad 600 publikacji z zakresu poprawnej polszczyzny i języka polskiego. Należy m.in. do Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk oraz Rady Języka Polskiego. Od blisko pół wieku obecny jest na łamach wrocławskiej prasy, publikuje felietony także w innych dziennikach i miesięcznikach. Znany jest z kilku programów telewizyjnych poświęconych poprawnej polszczyźnie. Jest laureatem wielu nagród, dwukrotnym doktorem honoris causa, kilka razy



Srebrny medal Gloria Artis
fot. D. Matloch (MKiDN)



Prof. Jan Miodek odbiera srebrny medal Gloria Artis
fot. D. Matloch (MKiDN)

wybrany został najpopularniejszym mieszkańcem Wrocławia, jest też wielokrotnym laureatem telewizyjnych Wiktorów oraz Superwiktorów za całokształt twórczości. Medal Gloria Artis za kulturę języka prof. Jan Miodek odebrał z rąk prof. Małgorzaty Omilanowskiej, minister kultury i dziedzictwa narodowego podczas uroczystości, która odbyła się 15 czerwca br.

Profesor UW r w Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk



Prof. Jan Sokołowski
fot. archiwum prywatne

Prof. Jan Sokołowski z Instytutu Filologii Słowiańskiej został członkiem zagranicznym Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk. Makedonska akademija na naukite i umetnostite, z którą prof. Sokołowski współpracuje od lat osiemdziesiątych XX w., powierzyła mu w 2011 r. kierownictwo długofalowego projektu badawczego „Polski – macedoński. Konfrontacja gramatyczna” i uhonorowała medalem im.

Błażeja Koneskiego, który przyznawany jest uczonym zagranicznym za zasługi w dziedzinie badań macedonistycznych. 17 czerwca 2015 r. Akademia włączyła go do grona swoich członków zagranicznych.

Prof. Jan Sokołowski jest językoznawcą sławistą, rusycystą i macedonistą. Jest kierownikiem Zakładu Języka Rosyjskiego i utworzonej w 2010 r. Pracowni Macedonistyki – jedynej tego typu placówki w Polsce. Głównym przedmiotem jego zainteresowań badawczych są zagadnienia słowotwórstwa porównawczego języków słowiańskich oraz skodyfikowany po II wojnie światowej macedoński język literacki. Jest redaktorem naczelnym czasopisma językoznawczego „Rocznik Sławistyczny. Revue Slavistique”, członkiem redakcji kilku macedońskich i polskich czasopism sławistycznych.

Program Ambasadorów Kongresów Polskich



Prof. Krzysztof Ruchniewicz
fot. D. Hull

Prof. Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta przy UW r, 17 września został jednym z laureatów Programu Ambasadorów Kongresów Polskich i współtworzyć będzie kapitułę programu w latach 2016–2019. Zadaniem ambasadorów jest rozpowszechnianie wiedzy o atutach Polski poprzez działania w międzynarodowych stowarzyszeniach oraz pozyskiwanie międzynarodowych kongresów i konferencji dla Polski. Organizatorami programu są Poland Convention Bureau Polskiej Organizacji Turystycznej

nej oraz Stowarzyszenie Konferencji i Kongresy w Polsce.

Profesor z UW r w ministerialnym Zespole do Spraw Nagród



Prof. Mirosław Dymarski
fot. archiwum prywatne

Prof. Mirosław Dymarski (Wydział Nauk Społecznych) jest pracownikiem Instytutu Politologii (Zakład Historii Najnowszej i Ruchów Społecznych). Jest ekspertem w dziedzinie Bałkanów i Europy Środkowej w XIX i XX wieku. Zespół do Spraw Nagród, do którego został powołany przez minister Lenę Kolarską-Bobińską, to gremium 44 osób ze wszystkich obszarów wiedzy oraz ośrodków badawczych i akademickich w Polsce powoływany przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Najważniejszym celem jego powstania jest ocena i uchwalanie wniosków o przyznanie nagród ministra za wybitne osiągnięcia naukowe oraz za osiągnięcia w opiece naukowej i dydaktycznej m.in. dla naukowców mających rzeczywisty wkład w rozwój nauki lub będących promotorami wybitnych prac doktorskich. Członkowie Zespołu mogą również przedstawiać ministrowi własne propozycje dotyczące przyznania nagród. |

zebr. Bogumił Dudczenko, Kamilla Jasińska, Agata Sałamaj

Nominacje profesorskie

W okresie wakacyjnym (od czerwca do września 2015 r.) nominacje profesorskie odebrało 21 uczonych z Uniwersytetu Wrocławskiego. Przyznali je w tym czasie: ustępujący prezydent Bronisław Komorowski, a następnie – urzędujący od sierpnia – prezydent Andrzej Duda.

42

Prof. Paweł Aleksandrowski – profesor nauk o Ziemi; Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska; Zakład Geologii Strukturalnej i Kartografii Geologicznej w Instytucie Nauk Geologicznych.

Prof. Andrzej Borowiec – profesor nauk fizycznych; Wydział Fizyki i Astronomii; Zakład Teorii Oddziaływań Fundamentalnych i Grawitacji Kwantowej w Instytucie Fizyki Teoretycznej.

Prof. Marek Bratuń – profesor nauk humanistycznych; Wydział Filologiczny; Zakład Komunikacji Wizerunkowej w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej.

Prof. Jacek Giezek – profesor nauk prawnych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; kierownik Katedry Prawa Karnego Materialnego.

Prof. Leonard Górnicki – profesor nauk prawnych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; kierownik Zakładu Historii Państwa i Prawa Polskiego w Instytucie Historii Państwa i Prawa.

Prof. Mirosław Karbowski – profesor nauk chemicznych; Wydział Chemii; Zakład Chemii Analitycznej.

Prof. Ewa Kęłowska-Ławniczak – profesor nauk humanistycznych; Wydział Filologiczny; kierownik Zakładu Literatury Angielskiej i Studiów Porównawczych w Instytucie Filologii Angielskiej.

Prof. Karol Kiczka – profesor nauk prawnych; prorektor UWr ds. nauczania; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; Zakład Publicznego Prawa Gospodarczego w Instytucie Nauk Administracyjnych.

Prof. Jarosław Kundera – profesor nauk ekonomicznych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; kierownik i twórca Ośrodka Badań i Dokumentacji Unii Europejskiej, kierownik Zakładu Międzynarodowych Stosunków Ekonomicznych w Instytucie Nauk Ekonomicznych.

Prof. Krzysztof Migala – profesor nauk o Ziemi; Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska; kierownik Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery w Instytucie Geografii i Rozwoju Regionalnego.

Prof. Bożena Muszkalska – profesor nauk humanistycznych; Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych; kierownik Zakładu Antropologii Muzyki w Instytucie Muzykologii.

Prof. Zbigniew Przerembski – profesor nauk humanistycznych; Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych; kierownik Zakładu Muzykologii Systematycznej w Instytucie Muzykologii.

Prof. Jan Ryszard Sielezin – profesor nauk społecznych; Wydział Nauk Społecznych; Zakład Historii Najnowszej i Ruchów Społecznych w Instytucie Politologii.

Prof. Andrzej Solecki – profesor nauk o Ziemi; Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska; kierownik Zakładu Gospodarki Surowcami Mineralnymi w Instytucie Nauk Geologicznych.

Prof. Adam Sulikowski – profesor nauk prawnych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; Katedra Teorii i Filozofii Praw.

Prof. Jerzy Supernat – profesor nauk prawnych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; Zakład Nauki Administracji w Instytucie Nauk Administracyjnych.

Prof. Maciej Szostak – profesor nauk prawnych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; kierownik Katedry Kryminologii i Nauk o Bezpieczeństwie.

Prof. Marek Szydło – profesor nauk prawnych; Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; kierownik Zakładu Prawa Konkurencji i Regulacji Sektorowej w Instytucie Nauk Administracyjnych.

Prof. Józef Szykalski – profesor nauk humanistycznych; Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych; kierownik Pracowni Archeologii Pozaeuropejskiej; Zakład Archeologii Epoki Kamienia w Instytucie Archeologii.

Prof. Przemysław Wiszewski – profesor nauk humanistycznych; prodziekan ds. nauki i współpracy z zagranicą; Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych; Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki w Instytucie Historycznym.

Prof. Robert Wiszniowski – profesor nauk społecznych; prodziekan ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą; Wydział Nauk Społecznych; kierownik Zakładu Badań Aktywności Politycznej w Instytucie Politologii.

Biogramy nowych profesorów tytularnych zostały opublikowane na stronie www.uni.wroc.pl.

zebr. Bogumił Dudczenko

Kolejny zaginiony w czasie wojny rękopis powrócił do Wrocławia

Ewa Pitak, Biblioteka Uniwersytecka; współpraca Kamilla Jasińska



Przekazanie brewiarza na ręce władz Uniwersytetu Wrocławskiego w małej czytelni Biblioteki „Na Piasku”. Stoją od prawej: prof. Małgorzata Omilanowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego; dr Jacek Przygodzki, rzecznik prasowy UWr; Elżbieta Rogowska, naczelnik Departamentu ds. Strat Wojennych MKiDN; prof. Adam Jezierski, prorektor UWr; Grażyna Piotrowicz, dyrektor BUWr oraz Ewa Pitak, zastępca dyrektora BUWr
fot. J. Katarzyński

Pergaminowy kodeks „Breviarium Wratislaviense” z 1415 r., zaginiony w czasie II wojny światowej, a wcześniej będący własnością Biblioteki Miejskiej w Breslau, powrócił do Wrocławia. 4 września 2015 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Małgorzata Omilanowska przekazała go Bibliotece Uniwersyteckiej, która jest sukcesorką dawnej Biblioteki Miejskiej.

– *Losy tej książki były bardzo skomplikowane, a jak wiadomo losowi trzeba pomagać. I za tę pomoc, za wszelkie podjęte działania, chciałbym bardzo podziękować pani minister, bez pomocy której ta książka by się tutaj dzisiaj nie znalazła* – mówił prof. Adam Jezierski, prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego, otwierając spotkanie. – *Rękopis wraca dzisiaj do swoich prawowitych właścicieli decyzją dobrowolną dotychczasowego posiadacza, który po przedstawieniu jednoznacznego dowodu prawnego poświadczającego fakt własności, zdecydował się zwrócić Bibliotece to dzieło. Zrozumienie tego, czym jest prawo własności i dobro kultury, przeważało* – mówiła prof. Małgorzata Omilanowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego, zwracając

uwagę na fakt, że brewiarz datowany na 1415 r. na swoje miejsce wrócił dokładnie w roku 600-lecia powstania.

Przekazana przez minister Omilanowską księga jest pergaminowym kodeksem z 1415 r., określanym jako „Breviarium Wratislaviense” i „Liber viaticus”. Do czasów II wojny światowej brewiarz ten wchodził w skład zbiorów dawnej Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu (Stadtbibliothek Breslau) i przechowywany był pod sygnaturą M 1139. Podczas prowadzonej przez Niemców na szeroką skalę od 1943 r. ewakuacji zbiorów bibliotecznych, archiwalów i dzieł sztuki, razem z pozostałymi inkunabułami i większością rękopisów trafił w 1943 r. do jednej ze składnic – pałacu w Ramfeld (Ramułtowie) w powiecie średzkim.

Składnica w Ramfeld

Ramułtowski pałac, należący do rodu Henkel von Donnersmarck, był w czasie II wojny światowej jedną z największych składnic archiwalno-bibliotecznych na Dolnym Śląsku. Archiwum Państwowe z Wrocławia zajmowało dziesięć sal, a Archiwum Miejskie jedną. Najcenniejsze zbiory Biblioteki

Miejskiej, zapakowane w sto skrzyń, zostały złożone w dwóch salach na parterze. Potwierdzają to zachowane do dziś w zbiorach BUWr dokumenty, m.in. listy przewozowe i spisy inwentarzowe. Brewiarz oznaczony sygnaturą M 1139 znajdował się wraz z dziesięcioma innymi manuskryptami w skrzyni numer 33, ustawionej w sali balowej. Grupa rewindykacyjna pod przewodnictwem Antoniego Knota, która po wojnie zajmowała się odnajdowaniem i zabezpieczaniem rozproszonych księgozbiorów wrocławskich, do Ramfeld dotarła najprawdopodobniej jeszcze w 1945 r. Po przewiezieniu ocalałych rzeczy do Wrocławia i porównania ich zawartości ze spisami, okazało się, że skrzynie zostały splądrowane i brakuje wielu woluminów – np. w skrzyni nr 33 zamiast jedenastu rękopisów było tylko osiem.

Spór o brewiarz

Przez blisko 65 lat po wojnie rękopis „Breviarium Wratislaviense” uważany był za zaginiony. W lipcu 2009 r. pojawił się w ofercie antykwariatu Rara Avis w Krakowie, gdzie w październiku miał zostać wystawiony na aukcji. Na prośbę Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, która zidentyfikowała go jako kodeks z dawnej Biblioteki Miejskiej, brewiarz został wycofany z katalogu aukcyjnego. Rozpoczął się spór o tytuł własności. Antykwariat zwrócił rękopis prywatnej posiadaczce, a dalsze negocjacje Biblioteka Uniwersytecka prowadziła z jej pełnomocnikiem. Kilkumiesięczne starania o jego odzyskanie zakończyły się w momencie, gdy Bibliotece zaproponowano kupno brewiarza za sumę 160 tys. zł. Takie rozwiązanie było nie do przyjęcia, ponieważ Biblioteka nie wykupuje dzieł zaliczanych do strat wojennych.

Do sprawy odzyskania rękopisu powrócono w 2014 r. Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej zwróciła się wówczas



Odzyskany brewiarz
 fot. J. Katarzyński

44

z prośbą o wsparcie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Impulsem do wznowienia działań była odbywająca się w kwietniu 2014 r. we wrocławskim Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta UWr debata na temat restytucji zbiorów, w której udział brała zarówno Dyrektor BU – Grażyna Piotrowicz, jak i naczelnik Departamentu ds. Strat Wojennych MKiDN – Elżbieta Rogowska. Dyrektor Piotrowicz zwróciła się wówczas z prośbą o pomoc prawną i organizacyjną w odzyskaniu rękopisu, a naczelnik Rogowska – obecna także 4 września na uroczystości przekazania odzyskanego brewiarza – zgodziła się jej udzielić. Tym razem finał starań okazał się pomyślny, bo cenny rękopis udało się odzyskać. Co ciekawe, nie opuścił on nigdy granic Polski i przez wiele dziesięcioleci był w posiadaniu osób prywatnych. To pierwszy taki przypadek w historii odzyskiwania zbiorów – odzyskanie rękopisu z rąk prywatnych na terenie kraju.

Wrocławski manuskrypt

Odzyskany rękopis to księga liturgiczna przeznaczona dla duchowieństwa, służąca do obowiązkowej codziennej modlitwy w ustalonych porach dnia. Zawiera teksty modlitw, psalmy i hymny. Kodeks składa się z 424 kart o wymiarach 35 cm x 24 cm. Ma dobrze zachowaną drewnianą oprawę

obięgniętą skórą, z licznymi okuciami i sprawnie działającymi klamrami.

Rękopis zachował się w bardzo dobrym stanie. Powojenni posiadacze przechowywali go najwyraźniej w dobrych warunkach, bo nie nosi śladów wilgoci, zalania, nie jest też zagrzybiony, więc nie wymaga teraz pilnych zabiegów konserwatorskich, a jedynie oczyszczenia. Na kartach są widoczne ślady zacytowania, a niektóre ubytki na narożach kart uzupełniono bardzo starannie prawdopodobnie na przełomie XIX i XX w.

– Na pierwszych sześciu kartach manuskryptu znajduje się kalendarz głównych świąt, m.in. św. Wojciecha, Stanisława, Jadwigi. Są to najważniejsze święta diecezji wrocławskiej i wskazują one na to, że manuskrypt został sporządzony dla diecezji wrocławskiej i w niej był używany. Na 14 ostatnich kartach znajdują się pochodzące z XV w., ale późniejsze od zasadniczej części kodeksu, teksty liturgiczne – mówił podczas okazania manuskryptu dr Michał Broda z Oddziału Rękopisów BUWr. – W kolofonie znajdującym się na karcie 420 możemy odczytać, że został wykonany na zamówienie Marcina z Oławy, duchownego. Dzieło spisane zostało natomiast przez innego duchownego, Jana z Połańca i ukończone, na co wskazuje dokładna data, dnia 18 października 1415 r. – dodał.

Czy osoba, która usiłowała sprzedać rękopis wiedziała, skąd on po-

chodzi? Brak znaków własnościowych świadczy o tym, że sprzedawca lub poprzedni posiadacz kodeksu musiał działać w złej wierze, bo usiłował uniemożliwić identyfikację rękopisu.

Zaginione, zgrabione i odnalezione

Manuskrypty ze splądrowanych skrzyń z Ramułowic, w tym ze skrzyni nr 33, zostały zaliczone do strat wojennych i przez blisko 60 lat uważano je za zaginione. W ostatnich latach te, które pojawiły się na zagranicznym rynku antykwarycznym, udało się odzyskać.

W marcu 2005 r. do Biblioteki Uniwersyteckiej trafił „Breviarium Wratislaviense” – pochodzący z I połowy XV wieku brewiarz wrocławski z kolekcji magdaleńskiej dawnej Biblioteki Miejskiej (sygn. M 1144), który w 2002 r. pojawił się na aukcji w Londynie. Ponad dwuletnie negocjacje dyrekcji Biblioteki z domem aukcyjnym Sotheby's zostały szczęśliwie sfinalizowane, a pomocy w przekazaniu dzieła do kraju udzieliło Ministerstwo Spraw Zagranicznych i placówka dyplomatyczna w Londynie. W 1943 r. brewiarz ewakuowany był w skrzyni nr 34 i to z niej zniknął.

Pięć lat później, w grudniu 2009 r., do uniwersyteckich zbiorów powrócił mszał datowany na 1470 r. On także był niegdyś własnością Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu (sygn. M 1138), a w kwietniu 2009 r. wypłynął na aukcji w nowojorskim domu aukcyjnym Bloomsbury. Dzięki staraniom rewindykacyjnym Biblioteki Uniwersyteckiej, przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Zespół ds. Rewindykacji Dóbr Kultury), został wycofany z aukcji i po trwających trzy miesiące negocjacjach – przekazany na ręce Konsula Generalnego RP. Później minister spraw zagranicznych przekazał manuskrypt rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego.

W 2011 r. sukcesem zakończyły się starania o odzyskanie XV-wiecznej kopii encyklopedycznego dzieła Thomasa Cantimpratensis (1201–1272) „Liber de natura rerum” (sygn. R 174) pochodzącej pierwotnie ze zbiorów Thomasa von Rhedingera. W odróżnieniu od magdaleńskiego mszału i odzyskanego właśnie brewiarza, które w Ramułowicach złożone były w skrzyni nr 33, encyklopedia zniknęła ze skrzyni nr 87. Słynna encyklopedia, będąca rękopiśmiennym kompendium dostępnej w XIII wieku

wiedzy, po wojnie w brutalny sposób została pozbawiona bezpośrednich znaków pozwalających na identyfikację prawowitego właściciela. Miała być zlicytowana w jednym z nowojorskich domów aukcyjnych, ale dzięki staraniom Biblioteki Uniwersyteckiej oraz ponownemu zaangażowaniu Zespołu ds. Rewindykacji Dóbr Kultury, który działa przy MSZ, trafiła do Wrocławia. „Liber de natura rerum” można obejrzeć w Bibliotece Cyfrowej UWr (www.bibliotekacyfrowa.pl).

Teraz do Biblioteki Uniwersyteckiej powrócił brewiarz skradziony ze skrzyni nr 33. Niestety nic nie wiadomo o ostatnim brakującym manuskrypcie z tej skrzyni – rękopisie oznaczonym sygnaturą M 1327, będącym klockiem introligatorskim z ok. XIII–XVI wieku, zawierającym teksty różnej treści m.in. medyczne, historyczne, teologiczne i filozoficzne. Być może i on trafi wkrótce do prawowitego właściciela i zasili zbiór uniwersyteckich rękopisów.

Oddział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu

Oddział Rękopisów utworzono w sierpniu 1947 r. w wyniku koncentracji rozproszonych na skutek wojny materiałów bibliotecznych. Zbiór rękopisów powstał na bazie księgozbiorów dwóch dawnych bibliotek wrocławskich: Uniwersyteckiej (*Staats- und Universitätsbibliothek*) i Miejskiej (*Stadtbibliothek Breslau*), jak również na bazie zabezpieczonych zbiorów prowincjonalnych. Obecnie kolekcja liczy ponad 13 tys. jednostek rękopiśmiennych, z czego 3 tys. to bogato iluminowane manuskrypty średniowieczne, stanowiące największą tego typu kolekcję w kraju. Blisko tysięcy rękopisów dostępnych jest w wersji pełnotekstowej w Bibliotece Cyfrowej UWr. **I**



Odzyskany brewiarz
fot. J. Katarzyński

Digitalizacja cennych kodeksów w konserwatorskim stylu

Marcin Szala, Pracownia Reprografii i Digitalizacji



Grazer Buchtisch
fot. M. Szala

Grazer Buchtisch to system do digitalizacji cennych i wrażliwych kodeksów – rękopisów, inkunabułów, starodruków, który od połowy września dołączył do wyposażenia Pracowni Reprografii i Digitalizacji Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Urządzenie zostało zaprojektowane i zbudowane przez Manfreda Mayera w dziale zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Graz. Najistotniejszą cechą systemu jest zapewnienie bezpieczeństwa kodeksu podczas digitalizacji. Obiekt jest ułożony na specjalnej kołyszce w rozwarciu nieprzekraczającym 140 stopni, zaś digitalizowana karta układana jest na podciśnieniowym ramieniu. Konstrukcja umożliwia równoległe ułożenie karty względem skanera lub aparatu fotograficznego

bez konieczności przyciskania jej szybą, co dla zabytków ma szczególne znaczenie.

Pierwszym obiektem, który został zdigitalizowany przy użyciu tego systemu jest *Haußpostill über die Sontags und der fürnemesten Feste Evangelien durch gantze Jar / D. Mart. Luther. [Tl. 1-3]* dostępny w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego (www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/65797).

System został zakupiony z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizowanego w Bibliotece projektu *Piastowskie kolekcje ze zbiorów BUWr. Digitalizacja i udostępnienie*. To jedyne tego typu urządzenie w Polsce. Kilkanaście podobnych egzemplarzy znajduje się m.in. w Wielkiej Brytanii oraz USA. **I**

Pracownia Konserwacji Zbiorów Nowych w nowej siedzibie

Monika Górska, Pracownia Konserwacji Zbiorów Nowych



Nowa siedziba Pracowni Konserwacji Zbiorów Nowych
fot. J. Katarzyński

46

W czerwcu 2015 r. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu zakończyła kolejny etap przeprowadzki części swoich agend do nowego budynku przy ul. Fryderyka Joliot-Curie 12 we Wrocławiu. Przeprowadzono Pracownię Konserwacji Zbiorów Nowych Biblioteki, której dotychczasową siedzibą był budynek przy pl. Solnym 12 we Wrocławiu.

Do nowych pomieszczeń Pracowni przeprowadzono zaplecze maszynowe, którego przeniesienie wymagało zatrudnienia specjalistycznej firmy. Zdemontowano i przewieziono większą część maszyn i urządzeń: prasy ręczne, prasy hydrauliczne, złociarkę do złoceń, nożyce introligatorskie oraz jedną z większych gabarytowo i wagowo maszyn – gilotynę do papieru. Oprócz wyposażenia w specjalistyczne urządzenia introligatorskie do Pracowni przewieziono wszelkie niezbędne w pracy konserwatora materiały: papier, tekturę, deski do prasowania, nici, skóry, płótno, szywnice, czyli tzw. krosna introligatorskie, ułatwiające ręczne szycie książek, a także drobne narzędzia ręczne.

Organizacja stanowisk pracy w nowych pomieszczeniach wymagała tak-

że zakupów pewnej liczby maszyn i meblowania. Pracownię wyposażono w specjalne meble: masywne drewniane stoły, stołki, krzesła i regały. Kupiono ponadto kuchenkę elektryczną oraz specjalne garnki do rozgrzewania m.in. kleju skórniego, niezbędnego w pracach naprawczych i konserwatorskich materiałów bibliotecznych, winkielaki mosiężne, przydatne do uchwycenia i sprasowania zestawu pojedynczych czcionek tworzących np. tytuł książki – w celu ręcznego wyzłocenia. W nowej siedzibie pojawiły się także niezbędne nowe maszyny – krajarka i wyoblarka.

W oparciu o wyposażenie Pracowni i posiadane materiały konserwatorskie wykwalifikowany zespół pracowników będzie prowadził konserwację tradycyjną zbiorów nowych i XIX-wiecznych, w której każdy obiekt biblioteczny – poddawany odpowiednim zabiegom renowacyjnym – traktowany jest indywidualnie, z uwzględnieniem jego specyfiki i stanu zachowania. Niezmiennie istotne będzie zabezpieczenie i naprawa wytypowanych grup i jednostek obiektów bardzo zniszczonych. Zabezpieczenia introligatorskie mają szczególne znaczenie w działalności

profilaktycznej, dotyczącej materiałów bibliotecznych.

W ramach prac introligatorskich i konserwatorskich Pracownia będzie wykonywać oprawę książek i czasopism pochodzących z księgozbiorów magazynowych i księgozbiorów podręcznych, oprawę wydawnictw własnych Biblioteki, konserwację i naprawę wydawnictw zniszczonych. Pracownia będzie wykonywała następujące rodzaje opraw: oprawę półpłócienną i płócienną dla wydawnictw nowych, oprawy skórzane (półskórek lub cała skóra) dla wydawnictw wyjątkowo cennych i rzadkich, oprawy powtórne dla druków wydanych w XIX i na początku XX wieku, a także galanterię introligatorską w postaci: pudeł ochronnych dla rzadkich i nietypowych obiektów, pudełek, etui, teczek, a także zakładki na rewery i odsyłacze oraz przekładki do katalogów. Pracownia może również wykonywać dezynfekcję zbiorów (liofilizacja).

W przyszłości Dyrekcja Biblioteki planuje rozszerzyć wachlarz usług Pracowni i udostępnić je również na zewnątrz. |

Marsjański łazik

Szymon Koper, studenckie koło naukowe „Continuum”

Od roku budujemy i ulepszymy prototyp łazika marsjańskiego. Takie pojazdy w przyszłości będą wspierały kosmonautów w ich pracach na powierzchni innych planet. Aktualną wersję łazika nazwaliśmy Aleph 1 (X₁). Cała konstrukcja jest wykonana z lekkich materiałów i waży mniej niż 50 kg. Robot jest napędzany przez 4 niezależne silniki elektryczne. Ma uniwersalne ramie z wymiennymi końcówkami, wiertło do pobierania próbek z gleby i 3 kamery o wysokiej rozdzielczości. Sterowany jest zdalnie z bazy. Obecnie pracujemy nad dodaniem możliwości autonomicznej jazdy. Nasz łazik w bardzo niedalekiej przyszłości będzie służył w Instytucie Informatyki UWr jako platforma testowa dla algorytmów sztucznej inteligencji.

5 września wystąpiliśmy na European Rover Challenge 2015, gdzie zajęliśmy 6. miejsce. Był to nasz debiut i choć celujemy wyżej, uznajemy to za sukces zespołu. Pokonaliśmy drużyny, które biorą udział w tego typu zawodach od wielu lat. Nasz łazik świetnie poradził sobie w terenie dzięki czterem silnikom wbudowanym w koła

i zawieszeniu typu rocker-bogie. Bardzo pozytywnie zaskoczyła nas przyjacielska konkurencja. Z przyjemnością więc wrócimy na ERC za rok.

W następnym roku chcemy również wystartować w University Rover Challenge 2016. Zawody te odbywają się co roku na pustyni Utah w USA przy stacji badawczej Mars Desert Research Station. Czekają nas tam inne zadania. Najbliższe miesiące spędzimy więc na przystosowaniu łazika do tamtejszych warunków. Wiemy, co musimy poprawić. Na pewno skupimy się na udoskonaleniu napędu i ramienia robota. Łazik będzie podróżował na dłuższe odległości, więc dużo czasu spędzimy również nad zapewnieniem stabilności komunikacji z bazą.

Łazik reprezentuje Uniwersytet Wrocławski m.in. podczas „drzwi otwartych”. Pod koniec września byliśmy też uczestnikami Astroshow w Kobylej Górze, gdzie publiczność mogła pokierować pojazdem. Łazik cieszy się ogromnym zainteresowaniem wszędzie tam, gdzie się pojawi.

Opiekunem Koła Continuum jest dr Jan Chorowski z Pracowni Inteligencji



Łazik X₁ podczas zawodów ERC
fot. ze zbiorów SKN Continuum

Obliczeniowej. Koło skupia aktualnie 7 studentów – pasjonatów robotyki: Michał Barciś, Filip Chudy, Szymon Koper, Aleksandra Pajda, Cezary Siwek, Filip Skoneczny, Krzysztof Skrzynecki (lider zespołu).

Jeśli studiujesz na UWr i chcesz należeć do naszego koła, napisz do nas i umów się na spotkanie. Ze względu na wysokie koszty transportu na zawody w Stanach Zjednoczonych szukamy również sponsorów, którym możemy zaoferować reklamę. Zapraszamy do pisania na adres: continuum@uni.wroc.pl. |

47

Pierwszy polski wykład w powojennym Wrocławiu

Kamilla Jasińska

Choć Uniwersytet Wrocławski jeszcze formalnie nie istniał – bo dekret go powołujący, mimo że już znany, nie był jeszcze ogłoszony w Dzienniku Ustaw – to już 6 września 1945 r. Ludwik Hirszfeld wygłosił dla członków Straży Akademickiej, przyszłych studentów medycyny, wykład o współczesnych prądach w bakteriologii. Był to pierwszy polski wykład o tematyce naukowej w powojennym Wrocławiu.

Wrzesień 1945 r. Trwają gorączkowe przygotowania do uruchomienia polskich uczelni w zrujnowanym Wrocławiu. Już wiadomo, że w stolicy tzw. Ziem Odzyskanych powstanie Uniwersytet i Politechnika – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 24 sierpnia wydał stosowny dekret, trzeba tylko poczekać na jego opublikowanie. Do Wrocławia ściągają uczeni. Od maja jest już botanik Stanisław Kulczyński,

historyk Karol Maleczyński, prawnik Kamil Stefko, geolog Józef Zwierzycki i wielu, wielu innych. Dojeżdżają kolejni. W połowie sierpnia na stałe przybywa Ludwik Hirszfeld.

Na polecenie Ministerstwa Oświaty pierwszy raz Hirszfeld odwiedził Wrocław w połowie lipca. Wtedy miał tylko potwierdzić możliwość utworzenia Wydziału Lekarskiego i Weterynaryjnego, co uczynił, bo wrocławskie działania

przyjął z dużym uznaniem. W swoim sprawozdaniu z okresu organizacyjnego Wydziału Lekarskiego napisze później: *Mimo widoków zniszczonych warsztatów, porwał mnie ogrom możliwości dydaktycznych i naukowych, jakie Wrocław ma dla Polski. (...) Za środki, za które w innych miastach adaptuje się kilka pokoiów, tutaj można odbudować zakłady. Za pieniądze, za które gdzie indziej kupuje się kilka książek, tutaj uporządkowuje się biblioteki naukowe. Zrozumiałem, że we Wrocławiu da się stosunkowo najłatwiej odbudować polską naukę.*

Zadanie utworzenia Wydziału Lekarskiego na powstającej właśnie nowej polskiej uczelni w sercu tzw. Ziem Odzyskanych nie jest łatwe, ale możliwe do wykonania. Przesiedlona ze Lwowa i Wilna kadra naukowa może niemal bezzwłocznie rozpocząć działalność w opuszczonych przez Niemców murach Uniwersytetu. Kliniki, choć zniszczone, to jednak po przeprowadzeniu najpilniejszych prac, w miarę szybko będą mogły być uruchomione. Zresztą od maja czuwa nad tym już doc. Baranowski, dr Nowakowski i kilku innych lekarzy. Choć brakuje transportu, wykwalifikowanych robotników, pieniędzy, szkła, cementu i wielu innych rzeczy, to remonty powoli posuwają się do przodu. Jest nadzieja, że do jesieni większość zakładów naukowych będzie już przygotowana na przyjęcie studentów.

Jednym z problemów jest brak ludzi. Jest zaledwie kilku lekarzy i profesorów, a poza nimi tylko Straż Akademicka, o której Hirszfelfeld napisze: *Pragnąłbym podkreślić wielką ofiarność młodzieży: w nocy dyżury, w dzień pomoc przy remontach, naprawie dachów itp. Widzieliśmy przytem, jak młodzież tęskniła za nauką i pracą, i wiele wysiłku gotowa była włożyć, by stworzyć warunki pracy.*

To właśnie dla tej garnącej się do wiedzy młodzieży Hirszfelfeld postanawia zorganizować wykłady. Zresztą nie on jeden – także Edward Marczewski, Tadeusz Nowakowski, Józef Zwierz. Dlaczego jeszcze przed oficjalnym otwarciem uczelni? Jak wyjaśni później wrocławski historyk prof. Wojciech Wrzesiński, *Wielkie bariery i trudności, jakie napotkali uczeni i studenci, opóźniły inaugurację procesu nauczania (...). Mając świadomość*



Prof. Ludwik Hirszfelfeld podczas wykładu; koniec lat 40. XX wieku
fot. ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu

mość zaistniałych opóźnień, a także pod presją oczekiwań gromadzącej się młodzieży, która – porzuciwszy swoje życie gdzie indziej, przyjeżdżała do Wrocławia, jak również w obliczu nacisków lokalnej prasy, która wyrażała dosyć powszechne zaniepokojenie opóźnieniem w rozpoczęciu nauczania, niektórzy profesorowie m.in. Hirszfelfeld, nie czekając na oficjalną inaugurację, rozpoczynają cykle wykładów w ramach spotkań z kandydatami na studentów.

Wrocławskie uczelnie – Uniwersytet i Politechnika – choć wszyscy wiedzą, że już powstały, to jeszcze formalnie nie istnieją. Dekret z 24 sierpnia w Dzienniku Ustaw zostanie ogłoszony dopiero 19 września. Stanisławowi Kulczyńskiemu, będącemu do tej pory delegatem ministra oświaty, 3 września zostaje powierzone pełnienie obowiązków rektora tychże uczelni. Trzy dni później, 6 września, w jednej z sal klinik uniwersyteckich przy dawnej Robert Koch Strasse 4 (ob. Chałubińskiego) w Zakładzie Mikrobiologii, Ludwik Hirszfelfeld wygłasza wykład o najnowszych prądach w bakteriologii. Na sali siedzi młodzież ze Straży Akademickiej, przyszli studenci i studentki medycyny we Wrocławiu. Nie mają zeszytów, nie robią notatek, ale pilnie słuchają, bo już nie mogą doczekać się rozpoczęcia studiów. Kulczyński napisze później: *Od tej daty poczynszy [6 IX 1945 r.], wykłady odbywały się co kilka dni, okresami nawet codziennie, przyczyniając się do tego, aby młodzież niewyrobiona i narażona na różne pokusy w zdeorganizowanym mieście*

utrzymała poziom życia godny przyszłego akademika.

Jedną ze słuchaczek wykładu Hirszfelfelda jest Zuzanna Borowicz, która po maturze zdanej w Krakowie latem 1945 r. postanowiła wraz z koleżanką przyjechać na studia medyczne do Wrocławia. Obie zaciągają się do Straży Akademickiej, mimo że rektor Kulczyński nie jest skłonny przyjmować do tej formacji kobiet. Służąc w blisko 50-osobowej sekcji medycznej, z niecierpliwością czekają na rozpoczęcie regularnych zajęć. Na razie muszą im wystarczyć wykłady Hirszfelfelda prowadzone w ramach kursu przygotowawczego przeznaczonego dla przyszłych studentów medycyny zrzeszonych póki co w Straży Akademickiej. *Wykłady odbywały się popołudniami, zwykle ok. 16.00 w sali wykładowej Zakładu Mikrobiologii. Odbywały się nieregularnie, czasami dzień po dniu, czasami było kilka dni przerwy. Wszystko zależało od tego, co akurat było do zrobienia. Przychodziło nas ok. 20, czasami 30 osób. Nie wszyscy zawsze mogli, bo przecież mieliśmy swoje zajęcia w Straży, ale każdy robił co mógł, by przyjść i posłuchać tego wielkiego uczonego, jakim był Hirszfelfeld. I tak słuchaliśmy go do końca września, może dłużej. Potem dopiero przyszedł czas zapisów na studia. Były egzaminy, a potem ten, kto się dostał, miał już od listopada normalne zajęcia z dziekanem Hirszfelfeldem – wspomni po latach prof. Zuzanna Borowicz-Morawska*.*

W 1954 r., dziewięć lat po zakończeniu II wojny światowej, Paweł

Jasienica napisze: 6 września... Przecież to była rocznica, szósta zaledwie, jednego z najbardziej ponurych i tragicznych wydarzeń ubiegłej wojny. 6 września 1939 r. jakiś niewykryty do dzisiaj sprawca fatalnym rozkazem cofnął z nad Narwi armię polską. Dywizje niemieckie runęły w nieobronną przestrzeń, oskrzydlając Warszawę od wschodu. Łoskot ich marszu zdawał się przypominać dudnienie młotów po trumnie. Również w sześć lat później dziekan polskiego uniwersytetu we

Wrocławiu wykladał polskim studentom, co nowego zaszło w światowej nauce mikrobiologii w tym okresie czasu, w którym naród nasz został pozbawiony możliwości udziału w pracy badawczej i twórczej. Czy nie jest słuszne wykładów tych oraz wszystkich innych odbytych w roku 1945 porównać do operacji zszywania brzegów potwornej rany? (...) Brzegi rozwartej rany udało się zeszyc**.

Jasienica miał rację. Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu oficjalnie

ruszyły 15 listopada 1945 r., na trwałe zapisując się na naukowej mapie Polski. I

* Prof. Zuzanna Borowicz-Morawska (ur. 1926) – lekarz pediatra, nefrolog, kardiolog. W latach 1984–1996 kierowała katedrą i Kliniką Nefrologii na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Z Wrocławiem związana od lipca 1945 r.

** Paweł Jasienica, *Opowieść o żywej materii*, Warszawa 1954, s. 275.

Pamięć Uniwersytetu

14 września 2015 r. został powołany do życia Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest to druga – po Uniwersytecie Jagiellońskim – tego typu inicjatywa w polskim środowisku akademickim. O idei, jaka przyświecała założycielom komitetu, zadaniach do zrealizowania i planach na najbliższy czas rozmawiamy z jego przewodniczącym, dr. hab. Wojciechem Browarnym, literaturoznawcą z Instytutu Filologii Polskiej.

49

Skąd pomysł, by powołać komitet?

Inicjatywa powołania komitetu zrodziła się w środowisku akademickim już w ubiegłym roku i doszła do skutku dzięki zrozumieniu i życzliwemu wsparciu władz uczelni. Sam pomysł stworzenia komitetu jako odrębnej organizacji jest nowy, ale działania, które będzie on podejmował, a przynajmniej część z nich, są już od lat realizowane przez różne osoby i jednostki uczelniane na mniejszą bądź większą skalę. Mam tu na myśli troskę o miejsca spoczynku osób związanych z Uniwersytetem Wrocławskim. Każdy z nas na pewno nie raz widział na cmentarzach groby opuszczone i zaniedbane. Często w takich sytuacjach okazuje się, że nie ma już opiekuna prawnego lub jest, ale przebywa np. za granicą. Zdarza się, że te zaniedbane mogiły, zagrożone nawet likwidacją, to miejsca spoczynku osób bardzo ważnych i zasłużonych dla uczelni: wybitnych uczonych i pionierów związanych z Uniwersytetem w pierwszych powojennych latach. Kto się ma zająć grobami naszych nauczycieli, jeśli nie

my – ich uczniowie, następcy nie tylko w sensie pokoleniowym, lecz także intelektualnym? I kiedy, jeśli nie teraz? Obchodzimy w tym roku jubileusz 70-lecia polskiej nauki we Wrocławiu. Ci, którzy przed laty tworzyli wrocławskie uczelnie, w większości już odeszli. Nie ma ich wśród nas. Nie wszyscy mieli bliskich i potomków. Od początku polskiego Uniwersytetu dzieli nas 70 lat, a to dużo.

Mówi Pan o jubileuszu i początkach uczelni, więc rozumiem, że szczególną troską komitet obejmie w tej chwili groby pionierów?

Jubileusz to nie tylko oficjalne uroczystości, ale również takie drobne sprawy i gesty, jak troska o miejsce spoczynku naszych poprzedników. W pierwszej kolejności chcemy zająć się o te najstarsze groby: pionierów, pierwszych rektorów, dziekanów i tych wszystkich, którzy stworzyli we Wrocławiu polski Uniwersytet. Chcemy im w ten sposób podziękować i pokazać, że pamiętamy. Kornel Ujejski, napisał kiedyś: „...grób zarasta, pamięć się za-

ciera – to smutno”. Słowa poety traktujemy poważnie, dlatego nie możemy pozwolić, by ich groby niszczały, a pamiętać o ich dokonaniach w powojennym Wrocławiu zaginęły.

Czym dokładnie komitet będzie się zajmował?

Tak naprawdę kontynuujemy prace rozpoczęte znacznie wcześniej przez różne osoby, które teraz weszły w skład komitetu. W tej chwili musimy przede wszystkim ustalić miejsca spoczynku konkretnych osób i określić stan ich nagrobków. Zgodnie z przepisami polskiego prawa, nie możemy podejmować żadnych działań wobec grobów, które posiadają prawnych dysponentów. W przypadku grobu zaniedbanego, opuszczonego i zagrożonego likwidacją, pierwszym krokiem musi być próba odnalezienia opiekunów prawnych. Bez względu jednak na stan prawny najważniejsze jest wstrzymanie, przynajmniej czasowe, decyzji o likwidacji grobu, jeśli taka była wydana, a następnie znalezienie

dysponentów prawnych, a w przypadku ich braku – znalezienie środków finansowych i opłacenie takiej kwatery. Te koszty nie są małe. Okres nienaruszalności grobu wynosi w Polsce 20 lat, a opłaty za jego zachowanie wahają się od kilkuset do nawet kilku tysięcy złotych. Koszt zachowania zwykłego jednogrobowego grobu ziemnego na kolejne dwie dekady to blisko 700 zł, a zdarza się, że trzeba też uregulować zaległości. Uprzątnąć grób może oczywiście każdy i na to nie trzeba mieć zgody, dlatego w miarę możliwości będziemy chcieli posprzątać groby zaniedbane, a na cmentarzach zgodnie z tradycją zapalić znicze na znak naszej pamięci. W planach mamy także zadania mniej pilne, ale równie ważne w kontekście kultywowania pamięci o zmarłych. Chcemy stworzyć bazę miejsc spoczynku wszystkich osób związanych w przeszłości z Uniwersytetem we Wrocławiu, a szczególnie tych zasłużonych. Taka baza byłaby nie tylko wyszukiwarką nagrobków, ale przede wszystkim pewnego rodzaju listą pamięci.

Co Pan rozumie przez określenie „osoba zasłużona dla Uniwersytetu”?

Osoba zasłużona dla Uniwersytetu to ta, która swoją działalnością naukową, dydaktyczną, organizacyjną czy wyjątkową postawą przyczyniła się do rozwoju uczelni i dbała o jej dobre imię. Bezdyskusyjnie zasłużeni są pionierzy, i mam tu na myśli pionierów w szerszym rozumieniu tego słowa, tzn. nie tylko tych, którzy przybyli do Wrocławia pomiędzy 9 maja a 31 lipca 1945 r., ale i tych, którzy w pierwszych i zarazem najcięższych powojennych latach podnosili z gruzów wrocławskie uczelnie. To właśnie oni sprawili, że Wrocław bardzo szybko pojawił się na naukowej mapie Polski i jest na niej do dziś. W roku jubileuszowym musimy o tym często i głośno przypominać. Do grona zasłużonych zaliczamy też oczywiście wszystkich powojennych rektorów, prorektorów, dziekanów, prodziekanów i pozostałe osoby zajmujące stanowiska kierownicze. Pamiętamy o profesorach, zarówno tytularnych, jak i uczelnianych oraz pozostałych pracownikach naukowo-dydaktycznych; docentach, doktorach habilitowanych itd. Nie możemy też zapomnieć o wybitnych postaciach, niekoniecz-

nie związanych bezpośrednio poprzez stosunek pracy z naszą uczelnią, ale bardzo dla niej zasłużonych. W historii uczelni byli też tacy, którzy zdziałali wiele dobrego, choć nie byli ani profesorami, ani kierownikami, i ich również nie możemy pominąć.

Biorąc pod uwagę tylko powojenną historię Uniwersytetu, to są setki, a może nawet tysiące osób.

Rzeczywiście, może to być nawet kilka tysięcy osób. Byłoby idealnie, gdyby udało się stworzyć ewidencję miejsc spoczynku wszystkich pracowników uczelni. Jest to zadanie bardzo trudne, czasochłonne, ale możliwe do zrealizowania w ciągu kilku najbliższych lat, i uważam, że potrzebne. Wrocławska wyszukiwarka nagrobków obejmuje jedynie cmentarze komunalne, czyli m.in. Osobowicki i Grabiszynski. Znaczna część osób związanych z Uniwersytetem spoczywa na cmentarzach parafialnych m.in. Cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida, czyli największej wrocławskiej nekropolii profesorskiej, oraz na Cmentarzu św. Rodziny na Sępólnie. W takim przypadku ustalenie dokładnej lokalizacji grobu jest znacznie trudniejsze. Uniwersytecka wyszukiwarka grobów może wypełnić tę lukę.

A co z osobami, które z Uniwersytetem we Wrocławiu były związane przed II wojną światową? Czy komitet też podejmuje się opieki nad ich nagrobkami?

Historia Uniwersytetu we Wrocławiu nie zaczęła się w 1945 r., tylko znacznie wcześniej, choć formalna ciągłość prawna nie istnieje. Nic nie zmieni jednak faktu, że poprzednikami polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego są habsburska Akademia Leopoldyńska i pruski uniwersytet. Jako komitet chcielibyśmy zająć się także i tą przeszłością, co jednak jest szczególnie trudne, gdy weźmie się pod uwagę bardzo bogatą, ale jednocześnie bardzo tragiczną historię wrocławskich cmentarzy. Z blisko 80 nekropolii, które w 1945 r. przeszły pod zarząd polskiej administracji, ponad połowa została uznana za nieczynne lub opuszczone i na fali zacieraniania śladów niemieckiej przeszłości zlikwidowana. Dzisiaj posiadamy tylko szczątkowe informacje na temat pochowanych tam osób, a wiemy, że

były to osobistości bardzo zasłużone dla rozwoju nauki, jak i samej uczelni. Przedwojennych nagrobków jest niewiele, dlatego tym bardziej chcemy je otoczyć opieką. Pamiętajmy, że na Cmentarzu Osobowickim zachowała się mogiła prof. Władysława Nehringa, wybitnego slawisty, jedyne go Polaka w przedwojennej historii uczelni, który był rektorem tego niemieckiego uniwersytetu. Po innym językoznawcy, uczestniku powstania listopadowego i profesorze Uniwersytetu w Breslau zachowała się tylko tablica inskrypcyjna na murze kościoła św. Maurycego w centrum miasta. Mam na myśli oczywiście prof. Wojciecha Cybulskiego.

Idee są szczytne, a plany ambitne. Jak dużo jest osób w Komitecie?

W gronie członków założycieli komitetu jest blisko 30 osób. Są wśród nas przedstawiciele większości wydziałów, a także osoby z Archiwum, Biblioteki Uniwersyteckiej, Muzeum UW, Ogrodu Botanicznego, Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich, a także z Biura Rektora i Sekcji Socjalnej. Komitet ma charakter społeczny, więc z obecnością w nim nie są związane jakiejkolwiek wynagrodzenia. Wszyscy wykonują swoją pracę dobrowolnie i nieodpłatnie. Na uczelni jest z pewnością więcej osób, które podzielają naszą troskę o groby poprzedników, dlatego wierzę, że do komitetu dołączą wkrótce kolejni członkowie, szczególnie z tych największych i najstarszych wydziałów oraz takich, które jeszcze nie mają swojego reprezentanta. Obecność w Komitecie osób, które mają wiedzę o przeszłości swojej jednostki i zechcą się nią podzielić, przypominając nazwiska dawnych pracowników, do których grobów trzeba dotrzeć, na pewno ułatwi nam pracę i da gwarancję, że nikt, kto był związany z danym instytutem, zakładem czy katedrą, nie zostanie pominięty.

Na Walnym Zebraniu Założycielskim, które odbyło się 14 września, członkowie wybrali Pana na przewodniczącego. Kto jeszcze znalazł się we władzach komitetu?

Na przewodniczącego zostałem wybrany przez uczestników zebrania założycielskiego. To bardzo zobowiązuje. Mam tego świadomość, ale też wiem, że nie jestem sam. Prof. Józef

Dr hab. Wojciech Browarny (ur. 1970) – historyk literatury nowoczesnej, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Pracowni Literatury Polskiej po 1989 roku i Śląskiej Pracowni Regionalistycznej. W latach 1996–1999 członek redakcji pisma literacko-artystycznego „Dykca”. Autor książek „Opowieści niedyskretne. Formy autorefleksyjne w prozie polskiej lat dziewięćdziesiątych” (Wrocław 2002), „Fikcja i wspólnota. Szkice o tożsamości w literaturze współczesnej” (Wrocław 2008) oraz „Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość” (2013), współredaktor tomów „Przekraczanie granic. O twórczości Tadeusza Różewicza” (Kraków 2007), „Herbert (nie)oswojony” (Wrocław 2008), „Białoszewski przed dziennikiem” (Kraków 2010), „Po Miłoszu” (Kraków 2011), „Rozkład jazdy. 20 lat literatury Dolnego Śląska po 1989 roku” (Wrocław 2012), „Opcja niemiecka. O problemach z tożsamością i historią w literaturze polskiej i niemieckiej po 1989 roku” (Kraków 2014) oraz „Wałbrzych i literatura. Historia kultury literackiej i współczesność” (Wałbrzych 2014).

Koredczuk – prawnik, historyk prawa i specjalista m.in. w zakresie prawa wyznaniowego, został wybrany moim zastępcą. Prof. Koredczuk zadba m.in. o sprawy finansowe i organizację zbiorów. Sekretarzem jest zajmująca się tą tematyką od blisko dwóch lat Kamilla Jasińska z Biura Rektora – Zespołu ds. Promocji. Wszelkie kwestie związane z powstającą ewidencją miejsc spoczynku oraz planowanymi publikacjami są pod jej opieką.

Wiele z zadań, o których Pan mówił, zrealizujecie własnymi siłami, społecznie, ale przed komitetem także zadania, które wymagają nakładów finansowych. W jaki sposób będziecie pozyskiwać środki?

Uczelnia nie może z pieniędzy publicznych finansować przedłużania kwater ani opłacać renowacji. Na to możemy przeznaczyć jedynie środki pochodzące z darowizn, kwest i od sponsorów. Obsługę finansowo-księgową zapewnia Fundacja dla Uniwersytetu Wrocławskiego, z którą współpracujemy, i to na jej konto można wpłacać pieniądze. Liczymy na wsparcie ze strony środowiska akademickiego, absolwentów i wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć w ten sposób nasze działania.

Mówił Pan o likwidacji grobów, przedłużaniu kwater i porządkowaniu grobów opuszczonych. Czy dotarły już jakieś sygnały w tej sprawie?

Pierwsze sygnały dotarły zanim jeszcze komitet powstał. W 2013 i 2014 r. po publikacjach Kamilli Jasińskiej na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego” i na głównej stronie uczelni, okazało się, że groby kilkorga uczonych przeznaczone zostały do likwidacji.

Zgłoszone były też np. groby zapadające się lub bardzo zaniedbane. Wcześniej takie sygnały docierały m.in. do Archiwum UW. Zdarzało się też tak, że w gronie uczniów zbierane były środki na opłacenie kwatery profesora, który zmarł bezpotomnie. Władze Uniwersytetu dostrzegły ten problem, a rektor Marek Bojarski uznał, że nie możemy sobie pozwolić na zaniedbywanie naszej wspólnej pamięci. Likwidacje udało się wstrzymać, ale uznano, że tę kwestię trzeba rozwiązać i uregulować na przyszłość. Stąd pomysł na komitet, który scala wszystkie dotychczasowe inicjatywy i daje nam większe możliwości działania.

Jakie plany ma komitet na najbliższy czas?

Od dwóch lat w głównym serwisie internetowym UW publikowane są „Uniwersyteckie zaduszki”, czyli przewodniki po największych wrocławskich cmentarzach. Nie wyobrażam sobie, by w tym roku mogło być inaczej, bo reakcja środowiska akademickiego, a także wrocławian, którzy telefonicznie, mailowo lub nawet osobiście zgłaszali nieujęte w przewodniku groby, świadczy o tym, że jest to inicjatywa bardzo potrzebna. W ubiegłym roku zainteresowaniem cieszył się też tekst o dawnych wrocławskich nekropoliach. Tym razem chcemy skupić się na pionierach i tych wszystkich, którzy tworzyli po wojnie polski Uniwersytet we Wrocławiu. Chcemy odwiedzić ich groby i uprzątnąć, by podziękować im za ogromną pracę, jaką wykonali 70 lat temu. Chcemy, żeby informacja o miejscu ich spoczynku znalazła się w naszej bazie danych, by kolejne pokolenia, które po nas przyjdą, także o nich pamiętały. Chcemy przypominać



Przewodniczący Uniwersyteckiego komitetu ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UW, dr hab. Wojciech Browarny
fot. D. Hull

o ich dokonaniach i zasługach, czemu służyć będą m.in. publikowane na stronach internetowych wspomnienia o nich. Pierwszą dużą publikację książkową planujemy wydać w 2016 r. Cały czas pracujemy też nad ewidencją obejmującą nie tylko pionierów. W tym miejscu chciałbym zaapelować o pomoc w jej tworzeniu, a także o przesyłanie na nasz adres mailowy inmemoriam@uwr.edu.pl wspomnień, nekrologów, ciekawostek dotyczących zmarłych, informacji o stanie grobów i zdjęć. Mam nadzieję, że te wszystkie działania, których podjął się nasz nowo powstały komitet, sprawią, że uda się ocalić miejsca upamiętniające tych, którzy swoje życie naukowe i zawodowe postanowili związać z Uniwersyteckim Wrocławskim. Jako literaturoznawca pozwolę sobie przywołać na koniec słowa Norwida: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie”. Myśląc o naszej Alma Mater, moglibyśmy powiedzieć, że Uniwersytet to ziemia, czyli mury, nasze czytelnie i laboratoria, a pamięć to jego historia, tworzona przez ludzi, o których grobach nie możemy zapomnieć.

Dziękuję za rozmowę. |

Z dr. hab. Wojciechem Browarnym, przewodniczącym Uniwersyteckiego komitetu ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UW, 15 września 2015 r. rozmawiał Bogumił Dudczenko.

Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UWr

*Ojczyzna to ziemia i groby.
Narody, tracąc pamięć, tracą życie*
Cyprian Kamil Norwid

Wszystkich tych, którym leży na sercu pamięć o dokonaniach naszych poprzedników oraz troska o stan miejsc spoczynku zmarłych pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego oraz osób zasłużonych dla uczelni, prosimy o dokonywanie wpłat na wskazany rachunek. Wszystkim Darczyńcom serdecznie dziękujemy!

Rachunek do wpłat:

Fundacja dla Uniwersytetu Wrocławskiego
pl. Uniwersytecki 9/13, 50-137 Wrocław
69 1050 1575 1000 0024 1444 0053
z dopiskiem:

darowizna na cele statutowe – opieka nad grobami

Przez „osoby zasłużone dla Uniwersytetu Wrocławskiego” rozumie się osoby zasłużone dla nauki, kultury oraz rozwoju i dobrego imienia uczelni, a w szczególności:

1. pionierów;
2. pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych, w tym:
 - a. osoby posiadające tytuł profesora zwyczajnego,
 - b. wykładowców zatrudnionych na stanowisku profesora lub docenta,
 - c. osoby posiadające co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego;
3. osoby pełniące funkcje kierownicze, a w szczególności: rektora, prorektora, dziekana, prodziekana;
4. nauczycieli akademickich, pracowników niebędących nauczycielami akademickimi oraz osoby niebędące pracownikami uczelni, ale związane z nim w inny sposób, bez względu na stanowisko, pełnioną funkcję, tytuł i stopień naukowy, zasłużone w zakresie działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej.

Celem działalności Komitetu jest:

1. propagowanie potrzeby i znaczenia opieki nad miejscami pochówku osób zasłużonych dla UWr, jako jednej z największych i najstarszych uczelni w Polsce,
2. inwentaryzacja miejsc pochówku osób zasłużonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego,
3. otoczenie bezpośrednią opieką miejsc pochówku osób zasłużonych dla UWr,
4. inicjowanie i realizowanie prac konserwatorskich obiektów nagrobnych przez wzgląd na ich wartość historyczną i artystyczną oraz stan zachowania,
5. wydawanie okolicznościowych publikacji,
6. wsparcie władz UWr (organizacyjne i proceduralne) w zakresie uzyskania niezbędnych zgód i pozwoleń organów administracyjnych i budowlanych.

Swoje cele Komitet realizuje w szczególności poprzez:

1. przypominanie o zasługach i dokonaniach osób zasłużonych dla UWr poprzez wydawanie okolicznościowych publikacji, zbieranie i publikowanie wspomnień,
2. prowadzenie szczegółowej inwentaryzacji miejsc pochówku osób zasłużonych dla UWr oraz rozpowszechnianie informacji na temat lokalizacji nagrobków m.in. poprzez publikowanie przewodników po cmentarzach oraz prowadzenie bazy danych umożliwiającej opracowanie i udostępnienie wyszukiwarki miejsc pochówku osób zasłużonych dla UWr,
3. otoczenie bezpośrednią opieką grobów zaniedbanych, opuszczonych i zagrożonych likwidacją oraz takich, które wymagają interwencji konserwatorskiej,
4. współpracę z zarządami cmentarzy, innymi stowarzyszeniami i organizacjami, instytucjami naukowymi i kulturalnymi.
(fragm. Aktu założycielskiego)

Członkowie-założyciele komitetu:

dr hab. Bogusław Bednarek (Instytut Filologii Polskiej)
prof. Edward Białek (Instytut Filologii Germańskiej)
dr hab. Wojciech Browarny (Instytut Filologii Polskiej) – przewodniczący
Bogumił Dudczenko (Biuro Rektora – Zespół ds. Promocji)
Bożena Górna (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii)
prof. Ewa Grzęda (Instytut Filologii Polskiej)
Dominika Hull (Biuro Rektora – Zespół ds. Promocji)
prof. Bernard Jancewicz (Wydział Fizyki i Astronomii)
Kamilla Jasińska (Biuro Rektora – Zespół ds. Promocji) – sekretarz
Tadeusz Juchniewicz (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii)
Ewa Kłapcińska (Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego)
prof. Józef Koredczuk (WPAE) – zastępca przewodniczącego
Bożena Kosiara (Sekcja Socjalna)
Maria Kowalińska (Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego)
dr Łukasz Krzywka (Instytut Historii Sztuki)
dr Joanna Lisek (Instytut Filologii Polskiej)
Krzysztof Łagajda (doktorant, Instytut Historyczny)
dr Adrianna Michalewska (Biuro Rektora – Sekretariat Prorektorów)
Małgorzata Mikołajczyk (Wydział Matematyki i Informatyki)
dr Magdalena Mularczyk (Ogród Botaniczny)
prof. Anna Okulewicz (Wydział Nauk Biologicznych)
prof. Kazimierz Orzechowski (Wydział Chemii)
Ewa Pitak (Biblioteka Uniwersytecka)
prof. Bogdan Rok (Instytut Historyczny)
Urszula Rozpara (Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego)
Agata Sałamaj (Biuro Rektora – Zespół ds. Promocji)
Antoni Stryjewski (Muzeum Geologiczne)
Jarosław Suleja (Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego)
dr Jan Woronczak (Instytut Filologii Polskiej)
Grzegorz Zarzeczny (Instytut Filologii Polskiej)
prof. Marek Zybur (Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta)

Chętnych do przyłączenia się do komitetu prosimy o kontakt.

Kontakt i adres do korespondencji:

Uniwersytet Wrocławski
Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UWr
pl. Uniwersytecki 1 (gmach główny, pok. 134)
50-137 Wrocław
tel. +48 71 375 20 77, kom. 519 305 402
e-mail: inmemoriam@uwr.edu.pl

EkoJarmark

dr hab. Bogusław Bednarek, Instytut Filologii Polskiej

W dniu 23 września nadeszła jesień, która według Owidiusza jest „wolna już od młodzieńczego zapału, za to dojrzała i łagodna, pośrednia nastrojem między młodością a starością, przyprószona na skroniach siwizną”. W rzeczonym dniu, subtelnie rozpoczynającym nową porę roku, wędrowałem ulicami Wrocławia, zastanawiając się, czy jestem dobrym obywatelem. Na Szewskiej przestała mnie nękać ta trudna i bolesna kwestia, ponieważ markowa ślicznotka, wzorzec luksusu anatomicznego, zawołała: „Proszę zwiedzić EkoJarmark!” Znalazłem się więc w przyjemnym, kojącym mikrokosmosie, odległym od potępieńczych swarów i zenujących walk o stołki.

Omiatam wzrokiem nieprzetworzone termicznie „skarby leśne”, skupiając uwagę głównie na ekstrakcie z kwiatu czarnego bzu i na suszonej jarzębinie. Ekstrakt ten powinien obudzić czujność moralistów, albowiem w średniowiecznym *Katalogu magii mnicha Rudolfa* czarny bez jest uznawany za środek przeciwciażowy. Mniej niebezpieczna wydaje się jarzębina (*sorbum*, skorusza), aczkolwiek pogańscy Celtowie, wbrew zdrowemu rozsądkowi, utrzymywali, że istnieje Jarzębina Wiedzy i Natchnienia, której owoce zapewniają druidom i filidom dostęp do tajemnic ukrywanych w siedlisku duchów. Nawiasem mówiąc, darzę *sorbum* ciepłym uczuciem. Otóż kiedyś, oglądając w łowej Żagańskiej szkolny spektakl oparty na fragmentach *Pana Tadeusza*, podziwiałem, jak ładnie uczennice przedstawiały „jarzębinę ze świeżym pasterskim rumieńcem”, jak pięknie wykreowały taniec drzew. Animatorką tego spektaklu była Janina Schmidt, kierowniczka miejscowej podstawówki.

Widzę stragan opatrzony szyldelem: „Nakładamy na skórę tylko to, co można zjeść”. Sprzedawcy oferują więc szminkę buraczaną z pomidorem i żurawiną oraz szampon, którego kardynalnymi składnikami są świeże soki z pokrzywy, łopianu i kostrzewy

łąkowej. Wolno domniemywać, że użytkownicy tych kosmetyków staną się absolutnie urodziwi, wywołując zazdrość posiadaczy ujemnej aparycji. Z kolei na innym stoisku królują przyprawy bez glutamianu sodu: bazylia, bluszczyk kurdybanek, chłopski kociołek, diabelska podsypka, fajita, karob, ostropest plamisty, sambar masala. Niektóre wymienione nazwy, zwłaszcza wyraźnie ludyczne lub egzotyczne, prowokują do fabrykowania żartów i kuriozalnych interpretacji. Ileż „upupionej demonologii” dałoby się odnaleźć w „diabelskiej podsypce”! Natomiast w kramie „Rarytasy z Podlasia” dominują swojskie, prząsne określenia: pajda ze smalcem i ogórkiem, palcówka wędzona, szynka dojrzewająca. Jednak i tam inwencja nie próżnuje, czego dowodzi „chleb żytni ducha puszczy”. Ciekawe, ile osób zdaje sobie sprawę, że w nazwę tę został wtopiony tytuł powieści Birda, utworu o tematyce indiańskiej?

„Nie lubię pracować, ponieważ od urodzenia jestem zmęczony”. Cytowane słowa wypowiedział sympatyczny, odcytany elegant, któremu towarzyszyła zwiewna dziewczyna w brzoskwiniowej sukience. Dyskutowałem z nimi o rękodziełach współtworzących klimat EkoJarmarku. Szczególnie zainteresował nas drewniany pajęczek, uśmiechnięty i ozdobiony czupryną-irokezem. Oczywiście, nie przypomina on Ungolianty z *Silmarillionu* ani Szeloby z *Władcy Pierścieni* Tolkiena. Cieszy się, że jest gustowną zabawką, potencjalnym prezentem tudzież wypróbowanym przyjacielem swoich sklepikowych sąsiadów: matriszek, papużek, łosi. Nie pała gorącym afektem do drewnianych samolotów i helikopterów, gdyż owe maszyny traktują protekcjonalnie jego ukochaną karuzelę z pozytywką. Chętnie składa kurtuazyjne wizyty kolorowemu ślimakowi, czyli, jak mawiał Hezjod, „nosidomkowi”.

W obrębie EkoJarmarku usiedliśmy przy małym stoliku, żeby spokojnie delektować się wybornym grzańcem

i oryginalną chałwą grecką. Podczas tej skromnej biesiady dziewczyna w brzoskwiniowej sukience wyrecytowała *List otwarty kobiety polskiej* Boya-Żeleńskiego, a sympatyczny elegant poruszył kilka problemów związanych z *Kodeksem honorowym* Boziewicza. Mnie zaś przypadł w udziale zaszczyt wygłoszenia monologu o *Pochwale głupoty* Erazma z Rotterdamu. Po dwóch godzinach dołączył do nas artysta, którego poznałem niegdyś we wrocławskiej Literatce, miłośnik dziwacznych dysput i chyboliwych skojarzeń. Jego obecność spowodowała, że powabne błazenady i myślowe igraszki zajaśniały pełnym blaskiem. Snuliśmy zatem rozważania o upodobaniach estetycznych Ahaswera i Wernyhory, bicepsach Achillesa i Beowulfa, wyższości stoicyzmu nad jakąkolwiek orientacją filozoficzną. W trakcie owej „parodii sympozjonu” nie brakowało teatralnych gestów i zaprawionych autoironią refleksji. Wszyscy byliśmy bardzo, bardzo zadowoleni.

Bez posługiwania się wyrafinowanymi argumentami, bez solidnych studiów psychologicznych, bez porad natchnionych mędrców wiadomo, że człowiek na pewno poprawi swoje samopoczucie, jeśli czasem oderwie się od szarżyzny życia, spoliczkuje rutynę, dźgnie wyobraźnię, pozna nowe fakty i nowych ludzi. Owszem, środki wiodące do tego celu są nader rozmaite – bajeczna podróż, detektywistyczna przygoda, romans stulecia, odnalezienie „złotego pociągu” etc. Ale i wrocławski EkoJarmark, o ile wykrzeszemy z siebie ciekawość i sensotwórczość, może odegrać rolę „chwilowej arkadii”. ■

Dwa nowo odkryte minerały w Muzeum Mineralogicznym UW

Moraskoit i *czochralskit* to najnowsze fosforany odkryte w meteorycie Morasko przez grupę naukowców z pięciu polskich uczelni, w tym z Uniwersytetu Wrocławskiego. Ich holotypy (okazy minerałów opisanych po raz pierwszy na świecie) zostały przekazane Muzeum Mineralogicznemu UW, które jest jednym z zaledwie dwóch muzeów w Polsce upoważnionych do przechowywania tego rodzaju cennych okazów. W gronie współodkrywców znalazł się prof. Ryszard Kryza, kierownik Zakładu Mineralogii i Petrologii w Instytucie Nauk Geologicznych UW.

Rekordowe upały odnotowało obserwatorium meteorologiczne UW

W sobotę 8 sierpnia 2015 r., około godz. 15.47, termometry w Obserwatorium Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery UW przy ul. Aleksandra Kosiby wskazały aż 38,9 stopni Celsjusza. To najwyższa temperatura odnotowana we Wrocławiu od 1791 roku, tj. od początku systematycznie prowadzonych pomiarów. Poprzedni rekord dla Wrocławia – odnotowany 31 lipca 1994 r. – był o jeden stopień niższy. Jednocześnie padł rekord liczby dni upalnych (powyżej 30 stopni) w sezonie, których w tym roku obserwatorium UW odnotowało aż 31, czyli o cztery więcej niż w 2003 i 2006 r.

Diamentowy Grant dla studenta prawa na UW

W gronie laureatów czwartej edycji konkursu „Diamentowy Grant” znalazł się Paweł Jagiełło – student prawa na Uniwersytecie Wrocławskim. Stypendia przyznaje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Laureat jest obecnie na V roku studiów stacjonarnych prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UW. Otrzyma stypendium na swój projekt badawczy zatytułowany „Chrzest niemowląt i akt apostazji a zasada wolności wyznania na przykładzie Kościoła Katolickiego i systemów prawnych wybranych państw”. Program Diamentowy Grant działa od 2012 roku i zapewnia młodym naukowcom niezależność finansową oraz otwiera szybszą drogę do doktoratu. Już po licencjacie lub po trzecim roku studenci mogą zostać kierownikami własnego projektu badawczego.

UWr czwarty wśród polskich uniwersytetów wg rankingu „Perspektyw”

Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” już po raz 16. opublikowała przygotowany przez siebie ranking szkół wyższych oceniający uczelnie publiczne, niepubliczne oraz wyższe szkoły zawodowe. Uniwersytet Wrocławski ze wskaźnikiem rankingowym 74,5 ponownie znalazł się na 7. miejscu, a wśród uniwersytetów jest czwarty. Tak jak w zeszłym roku, najlepiej został oceniony nasz potencjał naukowy – pod tym względem UW uplasował się na 4. miejscu w Polsce. Rankingowi uczelni towarzyszy także ranking kierunków studiów, w którym 2. miejsca w swoich kategoriach zajęły: administracja oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Prof. Uwe Meixner we Wrocławiu na zaproszenie UW

Na przełomie września i października we Wrocławiu na zaproszenie Uniwersytetu Wrocławskiego gościł prof. Uwe Meixner z Uniwersytetu Augsburgskiego – filozof specjalizujący się w analitycznej metafizyce. Poprowadził warsztaty filozoficzne oraz wygłosił dwa otwarte wykłady m.in. w Instytucie Filozofii UW. Wizyta odbyła się w ramach programu Visiting Professors finansowanego z funduszu „Scientiae Wratislavienses” Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Wizyta wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego na UW

W związku z organizowanym we Wrocławiu wyjazdowym posiedzeniem rządu RP do stolicy Dolnego Śląska przyjechali ministrowie poszczególnych resortów. Przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odwiedzili wybrane uczelnie, w tym również Uniwersytet Wrocławski. Delegacji przewodniczyła prof. Daria Nałęcz – podsekretarz stanu w ministerstwie. Spotkanie na UW podzielono na dwa dni – 27 i 28 lipca. Podczas niego m.in. zaprezentowano projekt InnoSI (więcej o tym projekcie na stronie 37).

Największe w Polsce humanistyczne konsorcjum wejdzie do struktur europejskich

DARIAH-PL, największe w historii polskiej humanistyki konsorcjum naukowe, otrzymało zgodę Rady Mini-

strów na połączenie się z konsorcjum europejskim DARIAH-ERIC (Digital Research Infrastructure for the Arts and Humanities). Do DARIAH-PL należy także Uniwersytet Wrocławski. Celem konsorcjum jest rozwój oraz współpraca instytucji i badaczy zajmujących się projektami wykorzystującymi infrastrukturę cyfrową w realizacji projektów z zakresu humanistyki i nauki o sztuce w naszym kraju. Przedstawicielem UW w radzie konsorcjum jest prof. Adam Pawłowski.

Pierwszy doktorat dzięki współpracy z Uniwersytetem im. Ludwika Maksymiliana w Monachium

Pod koniec czerwca odbyła się pierwsza obrona rozprawy doktorskiej w ramach seminarium doktorskiego dotyczącego relacji polsko-niemieckich „Polska i Niemcy w nowoczesnej Europie”. Prowadzone jest ono wspólnie przez Centrum Studiów Wschodnich Uniwersytetu im. Ludwika Maksymiliana w Monachium oraz Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Seminarium zostało utworzone w 2011 r.

Na Uniwersytecie w Kownie o relacjach litewsko-polskich

W dniach 17-18 września br. na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dynamika stosunków litewsko-polskich: współpraca w UE”, w której wzięli udział pracownicy oraz doktoranci Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW. Konferencję współorganizował Klub Języka Polskiego i Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza działający przy kowieńskim uniwersytecie wraz z Ambasadą RP w Wilnie. W ramach konferencji otwarto również wystawę „Solidarność z Litwą. Spotkania polsko-litewskie w latach 1988-1994”. Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie został założony w 1922 r. Doktorami honorowymi uczelni zostali m.in. Czesław Miłosz (1991 r.) oraz prezydent RP Bronisław Komorowski (2013 r.). Uniwersytet współpracuje z około 370 uczelniami z całego świata oraz w ramach programu Erasmus+ z 250 partnerami z 29 krajów.

Notatki Noblisty

Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego wzbogaciło się o pamiątki po przedwojennym nobliście prof. Eduardzie Buchnerze. Ręcznie spisane skryp-

ty do wykładów wygłaszanych m.in. na Uniwersytecie we Wrocławiu przekazał do Muzeum jego wnuk. Bruliony są jeszcze prezentowane na Wieży Matematycznej, później zostaną przeniesio-

ne do Sali Longchamps jako element wystawy stałej Muzeum UWr. **I**

zebr. Bogumił Dudczenko

Z obrad Senatu UWr

Posiedzeniom Senatu w dniu 24 czerwca 2015 r. przewodniczył rektor Marek Bojarski, a 23 września 2015 r. – rektor Marek Bojarski oraz prorektor Adam Jezierski.

Senat wyraził opinie w sprawach:**1. zatrudnienia na stanowisku profesora zwyczajnego:**

- prof. dr. hab. Franciszka Czechowskiego (WNZKŚ)
- prof. dr. hab. Stanisława Staśki (WNZKŚ)
- prof. dr. hab. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej (WNS)
- prof. dr. hab. Ewy Nowackiej (WNS)
- prof. dr. hab. Urszuli Kaliny-Prasznic (WPAE)
- prof. dr. hab. Krzysztofa Wójtowicza (WPAE)

2. zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego:

- dr. hab. Agnieszki Libury (WF)
- dr. hab. Anny Małgorzewicz (WF)
- dr. hab. Włodzimierza Wysoczańskiego (WF)
- dr. hab. Pawła Mackiewicza (WB)
- dr. hab. Piotra Cichorackiego (WNHP)
- dr. hab. Pawła Jaworskiego (WNHP)
- dr. hab. Anny Nierackiej (WNHP)
- dr. hab. Bernadety Szczupał (WNHP)
- dr. hab. Jacka Szczepańskiego (WNZKŚ)

3. zatrudnienia na stanowisku profesora wizytującego w ramach projektu „Akademia Rozwoju – kluczem wzmocnienia kadr polskiej gospodarki”:

- dr. Rafała Kulika (WMI)
- dr. hab. Teresy Jagli (WNB)
- dr. hab. Andrei Daniela Mihalca (WNB)
- prof. dr. hab. Davida Modry'ego (WNB)
- prof. dr. Slobodana B. Markovića (WNZKŚ)
- prof. dr. Andriesa Meijerinka (WCh)
- prof. dr. Jamesa Patrica Riehla (WCh)
- prof. dr. Anny Panorskiej (WMI)

Senat przyznał Złote Medale Uniwersytetu Wrocławskiego:

- prof. dr. hab. Janowi Cyganowi
- dr. Anthony'emu Dore'owi
- prof. dr. hab. Jackowi Jani
- prof. dr. hab. Kazimierzowi Klimkowi
- prof. dr. hab. Janowi Łobodzie
- prof. dr. Rudolfowi Žáčkowi

Senat podjął uchwały w sprawach:

1. wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Moshe Rosmanowi,
2. zgłoszenia kandydatów na członków Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2016–2019,
3. upoważnienia Rady Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii do odstąpienia od zasady prowadzenia niektórych zajęć przez osoby posiadające stopień lub tytuł naukowy.

Ponadto Senat:

1. zmienił Statut Uniwersytetu Wrocławskiego,
2. zmienił uchwałę w sprawie zasad ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk, powierzania prowadzenia zajęć dydaktycznych ponadwymiarowych oraz zasad obliczania i rozliczania godzin dydaktycznych w Uniwersytecie Wrocławskim,
3. wyraził zgodę na realizację inwestycji pod nazwą: „Doposażenie Budynku Biblioteki Głównej Uniwersytetu Wrocławskiego”,
4. zatwierdził sprawozdanie finansowe za rok 2014,
5. dokonał podziału zysku netto za rok 2014,
6. przyjął sprawozdanie z wykonania planu rzeczowo-finansowego za rok 2014,
7. uchwalił plan rzeczowo-finansowy na rok 2015,
8. określił środki na wynagrodzenia w roku 2015,
9. wyraził opinię o zasadach podziału dotacji budżetowej w roku 2015,
10. rozwiązał Komisję ds. planowanego połączenia Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu,
11. wysłuchał informacji dotyczącej Deklaracji San Francisco,
12. wysłuchał informacji senackiej Komisji Etyki. **I**

zebr. Agata Walczak-Kaszuba, Biuro Rektora

Pożegnania



prof. dr hab. Tadeusz Gunia

(zm. 11 sierpnia 2015 roku w wieku 87 lat)

Wieloletni kierownik Zakładu Geologii Stratygraficznej, dziekan i prodziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych UWr, członek prezydium Komitetu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk, Rady Głównej Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego, Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Kadry Naukowej przy Prezesie Rady Ministrów oraz rady naukowej Instytutu Geologicznego. Aktywny działacz licznych krajowych i międzynarodowych organizacji naukowych. Specjalista w dziedzinie stratygrafii paleozoiku, prekursor badań mikropaleontologicznych serii metamorficznych w Sudetach, autor kilkudziesięciu publikacji. Wielokrotnie nagradzany i odznaczany m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Tyśiąclecia Państwa Polskiego i Złotą Odznaką Zasłużonego dla Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia. Został pochowany 14 sierpnia 2015 r. na cmentarzu parafialnym przy al. Brzozowej w Świdnicy.

56

dr Ewa Kwaskowska-Chęć

(zm. 16 lipca 2015 r. w wieku 72 lat)

Działalnością naukową i dydaktyczną związana z uniwersytecką chemią i Instytutem Chemii UWr od 1969 r. do czasu przejścia na emeryturę w 2004 r. Przez wiele lat prowadziła zajęcia praktyczne i seminaryjne m.in. z chemii analitycznej i nieorganicznej. Tematem jej naukowych zainteresowań owocujących rozległą współpracą z ośrodkami przemysłowymi było m.in. katalityczne utlenianie węglowodorów w fazie ciekłej z udziałem kompleksów metali przejściowych jako katalizatorów. W latach późniejszych zajmowała się różnymi reakcjami katalitycznymi homogenicznymi z udziałem kompleksów metali (Co, Rh, Mn). Została pochowana 23 lipca 2015 r. na cmentarzu św. Rodziny przy ul. Smętnej na wrocławskim Sępolnie.

prof. dr hab. Witold Roter

(zm. 19 czerwca 2015 r. w wieku 83 lat)

Wybitny specjalista w zakresie geometrii różniczkowej, uczeń i jeden z kontynuatorów badań zapoczątkowanych przez Władysława Ślebodzińskiego. Wieloletni pracownik Instytutu Matematycznego. Na UWr pełnił funkcje zastępcy dyrektora Instytutu Matematycznego, prodziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii oraz kierownika Zakładu Geometrii. Przez pewien czas związany z Instytutem Matematyki Politechniki Wrocławskiej. W latach 1989–1991 prezes Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego, a w latach 1996–2004 prezes Fundacji Stypendialnej Matematyków Wrocławskich. Autor ponad 40 publikacji naukowych, w roku 1983 uhonorowany Nagrodą Główną PTM im. Tadeusza Ważewskiego. Został pochowany 25 czerwca 2015 r. na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu (pole 139, rząd 12 od pola 65, grób 626).

dr Marta Ruszczycka-Mizera

(zm. 23 czerwca 2015 roku w wieku 73 lat)

Emerytowany starszy wykładowca w Zakładzie Geografii Regionalnej i Turystyki Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr. Specjalizowała się w geografii fizycznej i regionalnej Polski, zwłaszcza w zakresie oceny krajobrazu na potrzeby gospodarki przestrzennej. Należała do prekursorów teledetekcji w Polsce oraz zastosowań zdjęć lotniczych do studiów regionalnych. Spoczęła 26 czerwca 2015 r. na cmentarzu w Kiełczowie (kolumbarium).

prof. dr hab. Czesław Ryll-Nardzewski

(zm. 18 września 2015 r. w wieku 89 lat)

Wybitny i niezwykle wszechstronny matematyk, inicjator nowych kierunków badawczych w teorii miary, teorii prawdopodobieństwa i analizie funkcjonalnej. Naukowo związany z Wrocławiem od 1949 r., kiedy podjął pracę na UWr i równoległe w Instytucie Matematycznym PAN. Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1964–1966, jeden z twórców wrocławskiej szkoły matematycznej, przez pewien czas związany z Instytutem Matematyki Politechniki Wrocławskiej. Członek PAN, PAU i kolegów redakcyjnych czterech czasopism naukowych. Autor ponad 100 publikacji naukowych, które wniosły istotny wkład do wielu działów współczesnej matematyki (np. twierdzenie Rylla-Nardzewskiego o punkcie stałym). Wielokrotnie nagradzany i odznaczany m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Spoczął 26 września 2015 r. na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu (pole 47, rząd 11, grób 309A).

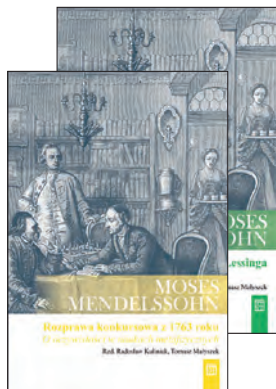
mgr Jan Wołowski

(zm. 2 września 2015 r. w wieku 59 lat)

Starszy wykładowca i lektor języka angielskiego. Od 1984 r. związany z Instytutem Filologii Germańskiej, gdzie prowadził zajęcia dla słuchaczy Studium Tłumaczy Fachowych, a od 1987 r. zatrudniony w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, gdzie przepracował 28 lat. Był współorganizatorem Ogólnopolskiej Konferencji Lektorów zorganizowanej przez SPNJO UWr. Z sukcesem godził liczne obowiązki dydaktyczne, prowadząc lektoraty dla studentów oraz doktorantów. Był człowiekiem o głębokiej wiedzy, doskonałym fachowcem w swej dziedzinie, z powodzeniem stosował na swoich zajęciach nowe technologie w nauczaniu języka angielskiego. Za swoje osiągnięcia dydaktyczne kilkakrotnie nagradzany przez rektora UWr. Spoczął 9 września 2015 r. na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu (pole 145AGU, rząd 22).

zbr. Agata Sałamaj

Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT



Sławomir Bobowski, *Western i Indianie. Filmowe wizerunki rdzennych Amerykanów w kinie amerykańskim do końca lat siedemdziesiątych XX wieku*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2015

Podjęty przez autora temat przedstawienia Indian w filmach o Dzikim Zachodzie ukazuje, co leży u źródeł westernu, który jest tak charakterystyczny dla kultury amerykańskiej jak żaden inny gatunek (może z wyjątkiem filmu gangsterskiego). W książce znajdziemy m.in. genealogię przedstawień rdzennych Amerykanów obrazującą związki westernu z wcześniejszymi utworami literackimi, w których stworzono swoiste wzorce portretowania Indian. Sławomira Bobowskiego interesuje przede wszystkim, jak biali Amerykanie radzili sobie – poprzez wykreowanie i pielęgnowanie filmów o Dzikim Zachodzie – ze swoją pozycją kolonizatorów-konkwistadorów w kraju, który z powodu odewania od tradycji monarchistycznych oraz swojej wielonarodowości predestynowany był do bycia krajem demokratycznym, otwartym, postępowym, a więc zaprzeczeniem organizacji państwowej opartej na dyskryminacji rasowej, narodowej czy kulturowej.

Moses Mendelssohn, *Rozprawa konkursowa Królewskiej Akademii Berlińskiej z 1763 roku: O oczywistości w naukach metafizycznych*, przekład, wprowadzenie i opracowanie: Radosław Kuliniak, Tomasz Małyшек, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2015

Moses Mendelssohn, *Do przyjaciół Lessinga wraz z „Przedmową” Johanna Jacoba Engela oraz „Aneksem” zawierającym dyskusję o przyczynach śmierci Mendelssohna*, przekład i opracowanie: Radosław Kuliniak, Tomasz Małyшек, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2015

W przekładzie i opracowaniu Radosława Kuliniaka i Tomasza Małyška ukazały się kolejne dzieła Mosesa Mendelssohna. Te przekłady były już publikowane wcześniej, teraz jednak zostały przejrane, poprawione i uzupełnione: rozprawa konkursowa o obszerne wprowadzenie, informacje o konkursach Królewskiej Akademii Berlińskiej, a także odniesienia i komentarze do pozostałych prac konkursowych z 1763 r.; z kolei w edycji *Do przyjaciół Lessinga* opracowany na nowo został wstęp oraz aneks, który wypełnia dyskusja wokół *Przedmowy*. Dodajmy, że w ówczesnym środowisku filozoficznym publikacja rzeczony *Przedmowy* wywołała znaczne poruszenie. Zawarty w niej został przejmujący zapis relacji Marcusa Herza z ostatnich godzin życia Mendelssohna. Ponadto Engel oskarżył Jackobiego o spowodowanie śmierci Lessinga i Mendelssohna. Stało się to przyczyną polemiki, do której doszło na łamach „Staats- und Gelehrte Zeitung des Hamburgischen unpartheyischen Correspondenten” i „Königlich-privilegierte Zeitung von Staats- und gelehrten Sachen”. Uczestniczyli w niej – oprócz Engela i Jackobiego – Moritz Reichardt, a także Herz i Friedländer.

Stanisław Bereś, Przemysław Tyszkiewicz, *Kosmos miedziorytu. Rozmowy o grafice*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2015

Książka jest połączeniem albumu z grafikami z wywiadem-rzeką, który przeprowadził prof. Stanisław Bereś, literaturoznawca, z ich autorem Przemysławem Tyszkiewiczem – wrocławskim artystą i profesorem na ASP. Rozmowy, jak pisze prof. Bereś, były podyktowane zwykłą ludzką ciekawością, która oznacza potrzebę dialogu na temat prac Tyszkiewicza, dążenie do stworzenia ich opisu, odtworzenie genezy (zarówno warsztatowej, jak i światopoglądowej), ustalenie plastycznych kontekstów i rozsypywanie nici łączących je z wielowiekową tradycją miedziorytnictwa. Zderzenie ze sobą dwóch różnych umysłów, a zatem światopoglądów, obszarów wiedzy, doświadczeń życiowych i temperamentów stworzyło szansę na inne – nie tylko warsztatowo-formalne – spojrzenie na sztukę, otwierając mniej oczywiste konteksty filozoficzne, psychologiczne, socjologiczne, a przede wszystkim artystyczne. Być może przy okazji dotknęło również sfery, której domeną są niepewność siebie, lęk i ból, bo one też przynależą do istoty sztuki. Jest to bowiem twórczość, która na takie dywagacje pozwala, gdyż jest głęboka, nasyciona pytaniami o sens bytu, o miejsce człowieka w przyrodzie oraz o cel wysiłków artysty i jego odpowiedzialność etyczną za odbiorcę.

Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego, red. Alfred Gall, Jacek Grębowiec, Justyna Kalicińska, Kornelia Kończal, Izabela Surynt, współpr. Christian Pletzing, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2015

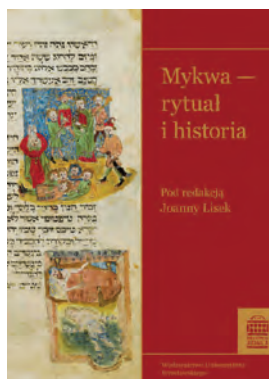
Bliskość geograficzna, pokrewieństwa kulturowe i historyczne powiązania niekoniecznie idą w parze z wiedzą o kraju sąsiada, a umiejętność posługiwania się językiem obcym nie zapewnia skutecznego komunikowania. *Interakcje* to leksykon obejmujący zagadnienia o kluczowym znaczeniu dla zrozumienia specyfiki polsko-niemieckich oddziaływań: zarówno tych, o których traktują szkolne podręczniki do historii lub które pojawiają się na pierwszych stronach gazet, jak i tych, które dokonują się w mało spektakularnych, codziennych i prywatnych kontekstach. Zebranych w nim 75 tekstów dotyczy historycznego i współczesnego wymiaru spotkań między Polakami i Niemcami, ich wzajemnej percepcji oraz kulturowych, społecznych, politycznych i gospodarczych uwarunkowań, które rzutują na charakter i intensywność wzajemnego zainteresowania. Autorzy mają nadzieję, że lektura tego kompilum umożliwi lepsze odczytanie niemieckich kodów kulturowych, polskiego postrzegania Niemiec i Niemców oraz dynamiki polsko-niemieckiej komunikacji.

zebr. Magdalena Garbacz

Oficyna Wydawnicza ATUT
ul. Kościuszki 51 A, 50-011 Wrocław
tel. 71 342 20 56, faks 71 341 32 04
e-mail: oficyna@atut.pl, www.atut.pl



Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego



Problemy współczesnego prawa karnego i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Sienkiewicz, Marek Bojarski, Joanna Brzezińska, Katarzyna Łączarz (red.)

„Zachęcenie piękną akademicką tradycją wyrażania uznania tudzież wdzięczności dla osoby Uczzonego i Jego dorobku naukowego podjęliśmy trud przygotowania Księgi pamiątkowej, poświęconej w całości Pani Profesor Zofii Sienkiewicz. Dedykowane Szanownej Jubilatce opracowanie zatytułowaliśmy *Problemy współczesnego prawa karnego i polityki kryminalnej*. Nawiązują bowiem doń zamieszczone w nim rozprawy i studia, które przygotowane przez znakomitych przedstawicieli wiodących ośrodków naukowych w Polsce, reprezentują niemal wszystkie dziedziny nauk penalnych oraz nauki pokrewne. Łącząc w tym miejscu wyrazy podziękowania dla wszystkich Autorów za wkład wniesiony w powstanie niniejszej Księgi, zwracamy się jednocześnie do samej Jubilatki – Pani Profesor Zofii Sienkiewicz – z prośbą o jej przyjęcie jako dowodu naszej przyjaźni i szacunku dla badacza, który właśnie nauce prawa karnego poświęcił najlepsze lata swej aktywności zawodowej i życiowej”.

Redaktorzy, *Słowo wstępne*

format B5, 2015, ss. 536, cena 50 zł

Mykwa – rytuał i historia, Joanna Lisek (red.)

W najnowszym tomie „Bibliotheca Judaica” temat rytualnych łażni żydowskich – mykw – ukazany jest w ujęciu architektonicznym, archeologicznym, folklorystycznym, feministycznym, historycznym opartym na badaniach archiwalnych. Poza tym znajdziemy tu teksty wprowadzające problematykę mykw w kwestię chasydzką oraz w obręb pamięci zbiorowej zapisanej na kartach książek pamięci, a także zagadnień związanych z procesami modernizacji żydowskiej i prawa rabinicznego.

seria Bibliotheca Judaica, format B5, 2014, ss. 244, cena 39 zł

Prace Kulturoznawcze XVII. Przewodniki w kulturze, Krzysztof Łukasiewicz, Izolda Topp (red.)

Najnowszy numer „Prac Kulturoznawczych” poświęcony jest problematyce przewodników i ich funkcjonowaniu w kulturze. Z jednej strony przewodniki prezentowane są w nim jako kulturowe fenomeny o różnej genezie i postaci. Wskazuje się na ich historyczną zmienność, której przyczyn poszukiwać można w przemianach, jakim podlegają nasze obrazy świata, modele wykształcenia i techniki komunikacji. Także kultura rozumiana bywa jako przewodnik i stanowi to jeden z interesujących sposobów jej opisu. Zróżnicowana perspektywa widzenia i kultury, i przewodników otwiera się na nowe pytania. Czy rola, jaką dziś odgrywają przewodniki w naszym życiu, jest przejawem instytucjonalizacji i kontynuacją modernistycznego modelu poznania? Stoi za nimi nowa wizja świata poddanego naszej kontroli czy poczucie niepewności? Czy rozwijający się nurt przewodników alternatywnych wskazuje na tendencję do zastąpienia skonwencjonalizowanych i skomercjalizowanych poradników bądź informatorów, czy może wpisuje się we współczesne poszukiwania takich form doświadczania rzeczywistości, które mieszczą się między poznawaniem a praktykowaniem?

seria Prace Kulturoznawcze, format B5, 2015, ss. 304, cena 33 zł

Demon zwodziciel. Badania filozoficzne, Damian Leszczyński

Książka składa się z wielu badań i ćwiczeń filozoficznych dotyczących podstawowych kwestii metafizycznych, epistemologicznych i aksjologicznych, obejmujących pytania: co mogę wiedzieć, co powinienem czynić, czego mogę się spodziewać, a przede wszystkim: kim jestem i skąd pochodzę. Punktem wyjścia są *Medytacje* Descartes’a, odczytane w kontekście poglądów św. Augustyna i badań Husserla, jednak w pracy odniesienia do przeszłych i współczesnych doktryn filozoficznych zostały ograniczone do minimum, podobnie jak specjalistyczna terminologia (wskazówki na temat źródeł i powiązań omawianych idei znajdują się w uzupełniających główny tekst *Komentarzach*).

format A5, 2015, ss. 272, cena 35 zł

zebr. Olga Drozdowska

Wydawnictwo
Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
www.wuwr.com.pl

